

TEMAT NUMERU

„Maryjność to otwarcie  
na wolę Bożą”  
str. 26

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

70 lat Instytutu  
Wydawniczego PAX!  
str. 14

WIARA, WSPÓLNOTA, KOŚCIÓŁ

Preferencyjna opcja  
na rzecz ubogich  
str. 33

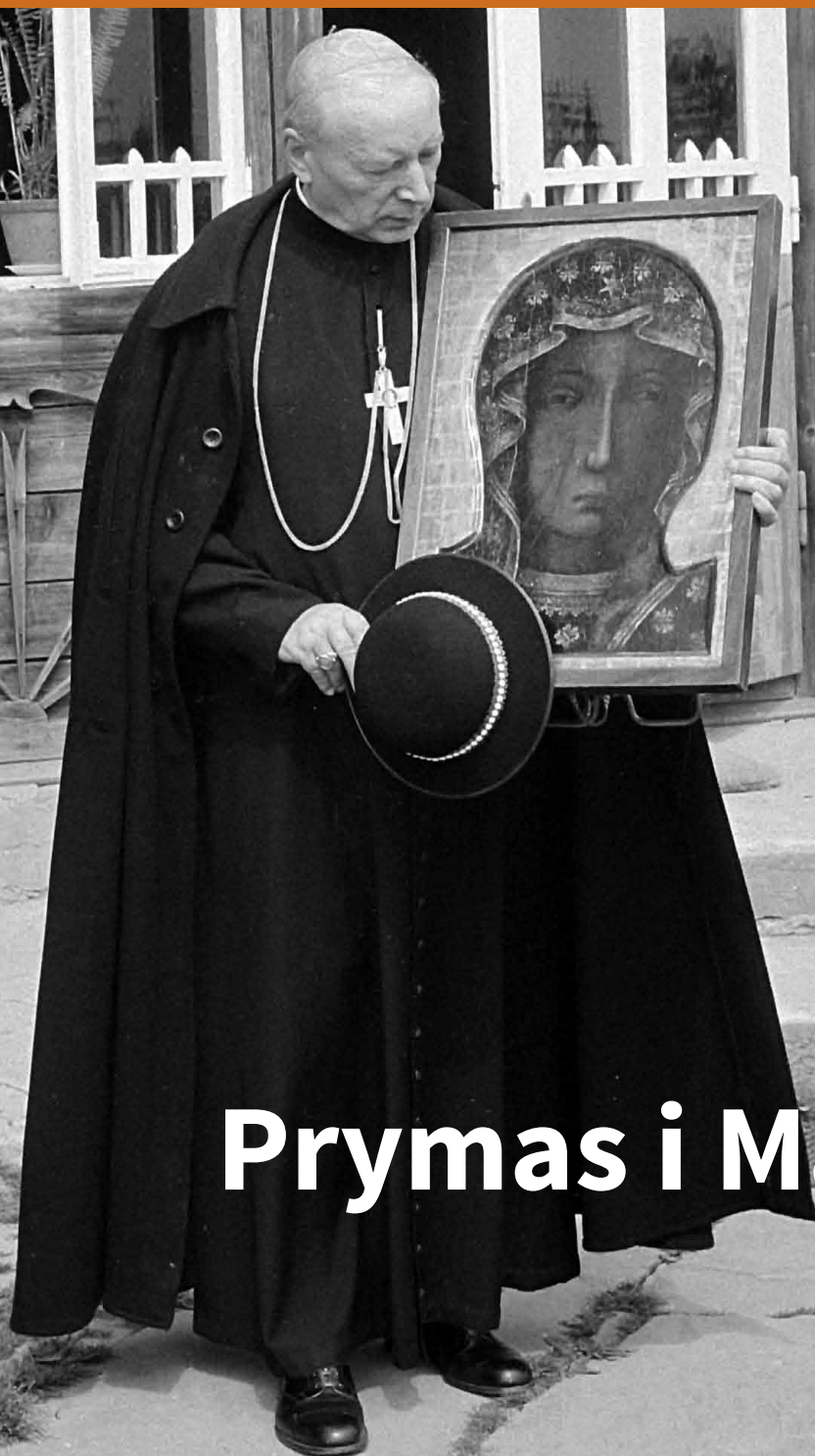
SPOŁECZEŃSTWO

Franciszek do młodych:  
zakochaj się w Chrystusie!  
str. 38



# CIVITAS CHRISTIANA

NR 5 (72) MAJ 2019 | EGZEMPLARZ BEZPŁATNY | ISSN 2300-4789



## Prymas i Matka

# 39. OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” na Jasną Górę 24–25 maja 2019 r.

*„Trzeba przykładać ucho  
do tego świętego miejsca, aby czuć,  
jak bije serce narodu w Sercu Matki”*

*Jan Paweł II – 1979 r.*

## PIĄTEK – 24 maja

17.30 – spotkanie pod pomnikiem Stefana kard. Wyszyńskiego:

- inauguracja pielgrzymki,
- powitanie przez oo. Paulinów,
- spotkanie z o. Jerzym Tomzińskim,
- przejście pod pomnik Jana Pawła II na wałach – modlitwa zawierzenia w 40. rocznicę pierwszej pielgrzymki Papieża do Polski

18.15 – spotkanie okolicznościowe w Sali Papieskiej

21.00 – Apel Jasnogórski w Kaplicy Matki Bożej

21.30 – modlitwa różańcowa dziękczynna za dar Świętego Papieża Jana Pawła II i w intencji beatyfikacji Patrona Stowarzyszenia Czcigodnego Sługi Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego, połączona z procesją świateł na placu przed szczytem Jasnej Góry.

## SOBOTA – 25 maja

10.00 – Droga Krzyżowa po wałach Jasnej Góry

13.00 – uroczysta Msza św. w bazylice jasnogórskiej pod przewodnictwem J. E. ks. bp. Andrzeja Przybylskiego



WYDAWCA  
**Fundacja „Civitas Christiana”**  
ul. Wspólna 25  
00-519 Warszawa  
ISSN: 2300-4789  
Nakład 3200 egz.

### REDAKCJA

Redaktor naczelny  
**Maciej Szepietowski**  
Zastępca redaktora naczelnego  
**Piotr Sutowicz**

Sekretarz Redakcji  
**Marta Kowalczyk**  
marta.kowalczyk@civitaschristiana.pl

Współpraca  
**Marlena Dziemińska**

KONSULTANT  
ks. dr Dariusz Wojtecki

PROJEKT LAYOUTU  
Izabela Tomasiewicz

OKŁADKA  
Awers:  
Fot. Instytut Prymasowski Stefana  
Kardynała Wyszyńskiego

Rewers:  
Studio graficzne Karandasz

SKŁAD  
Dartext

KOREKTA  
Teresa Mazur

DRUK  
Wydawnictwo Ojców Franciszkanów  
Niepokalanów, Paprotnia,  
ul. O. M. Kolbego 5, 96-515 Teresin

ADRES REDAKCJI  
ul. Wspólna 25  
00-519 Warszawa  
miesiecznik@civitaschristiana.pl  
www.e-civitas.pl

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Dofinansowano ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu Promocji  
Kultury

[www.e-civitas.pl](http://www.e-civitas.pl)

Egzemplarze miesięcznika można otrzymać  
w redakcji i w oddziałach Katolickiego  
Stowarzyszenia „Civitas Christiana”.  
Redakcja nie zwraca materiałów  
niezamówionych, zastrzega sobie prawo  
do redagowania i skracania tekstów  
oraz do zmiany tytułów.

Maciej  
Szepietowski



## Na majowym szlaku

Maj to dla Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” miesiąc szczególny. W maju przenikają się i łączą się dwa wiodące dzieła, będące owocem formacji i zaangażowania ludzi skupionych wokół naszego środowiska.

Pierwsze to modlitewna mobilizacja i liczny udział w 39. Pielgrzymce na Jasną Górę. Gromadzimy się w ostatniej dekadzie maja, by modlić się w intencji wyniesienia na ołtarze Sługi Bożego Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w przededniu 39. rocznicy Jego śmierci. W maju także na Jasnej Górze spotykają się finaliści etapów diecezjalnych Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej. Data spotkania, dającego możliwość wzajemnego poznania, wspólnej modlitwy i przygotowania do czerwcowego finału w Niepokalanowie, nie jest przypadkowa – to rocznica cudownego ocalenia św. Jana Pawła II podczas zamachu na Jego życie, który miał miejsce 13 maja 1981 r.

W tym roku maj to także jubileusz oficyny wydawniczej, będącej częścią środowiska „Civitas Christiana”. 70 lat temu, w maju 1949 r. powstał Instytut Wydawniczy Pax. Przez kilka dekad zmieniała się struktura wydawnictwa, jego status prawny, zakres i skala prowadzonej działalności. Od stycznia publikujemy artykuły w specjalnym cyklu jubileuszowym, ukazujące choć wycinek tej bogatej historii i spuścizny kulturalnej. Obchodzące 70. urodziny wydawnictwo jest świadkiem i uczestnikiem niełatwej przecież historii Polski w XX wieku. Dziś marka i znak firmowy Instytutu są integralną częścią środowiska „Civitas Christiana”, co oznacza szacunek dla wieloletniego dziedzictwa wydawnictwa, realizację misji programowej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, troskę o poziom wydawniczy i rynkową efektywność.

Przykładem, który można przywołać, jest charakterystyczny jubileuszowy akcent wydawniczy w postaci wydanej książki z płytą CD „Civis Christi”, którą prezentujemy w bieżącym numerze. To symboliczna publikacja o Prymasie Tysiąclecia zachęcająca do modlitewnej refleksji, pogłębienia wiedzy i religijnego oraz społecznego zaangażowania zgodnie z myślą i przesłaniem Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Do zobaczenia na pielgrzymim szlaku!

## SPIS NUMERU

### Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

- Spotkanie wielkanocne* / 4  
*Café-Civitas: z bp. Michałem Janochą rozmawia Maciej Szepietowski* / 5  
*Jubileuszowe XXV Targi Wydawców Katolickich / „Tato to ja!” – XIV Marsz Świętości Życia* / 6  
*Karol Irmler Zarządzanie duchowością w biznesie?* / 7  
*Nasze fundamenty: Z Anną Adamkiewicz rozmawia Marta Kowalczyk* / 8  
*Anna Staniaszek W 1993 innej drogi nie było* / 9  
*Ks. prof. Janusz Lemański Księga Wyjścia: wstęp* / 11  
*Krzysztof Przestrzelski Dorobek Instytutu Wydawniczego PAX w kształtowaniu kultury chrześcijańskiej i narodowej* / 14  
*Spółeczeństwo* / 16  
*Miesięczne spotkanie formacyjne* / 17  
*Estera Ryczek IV Maraton Biblijny* / 19  
*Stowarzyszenie w obiektywie* / 20  
*Łukasz Dzieciot Spotkanie z biskupem ordynariuszem w Kielcach* / 22  
*Mirosława Szymusik Święto kobiet u najpiękniejszej z niewiast* / 23

### TEMAT NUMERU: PRYMAS I MATKA

- O. Mariusz Tabulski Pomoc w Maryi. Dlatego wszystko postawił na Maryję!* / 24  
*Z Iwoną Czarcińską i Michaliną Jankowską rozmawia Kamil Sulej* / 26  
*Zbigniew Połoniewicz „Gietrzwałdzkie” przemyślenia Prymasa Tysiąclecia* / 28  
*Ks. dr Bogusław Koziół „Nie swoje, ale jego dzieło prowadzę dalej”* / 30  
*Bożena Aleksy Wszystkie Madonny w jednym pokoju* / 32

### WIARA, WSPÓLNOTA, KOŚCIÓŁ

- Michał Kosche Preferencyjna opcja na rzecz ubogich* / 33  
*Krzysztof Dziduch Jan Paweł II kontra struktury zła* / 35  
*Jedno pytanie* / 36  
*Z nauczania papieskiego* / 37

### SPOŁECZEŃSTWO

- O. Stanisław Tasiemski OP Franciszek do młodych: zakochajcie się w Chrystusie* / 38  
*Romuald Gumienniak O ład społeczny dla wspólnego dobra* / 40  
*Ks. Marek Żejmo Po co nam inność?* / 42

### ROZMAITOŚCI

- Waldemar Smaszcz Seria poetycka IW PAX z listkiem* / 43  
*Andrzej Frahn Czas zmian* / 45  
*Kultura* / 46  
*Zakątek zieleni* / 47

# SPOTKANIE WIELKANOCNE

Członkowie i pracownicy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” oraz Grupy INCO S.A. uczestniczyli w spotkaniu wielkanocnym. Wspólnie świętowanie miało miejsce 17 kwietnia w Hotelu Mercure w Warszawie.

Agnieszka Zalewska odczytała fragment Ewangelii św. Jana, następnie głos zabrał ks. Dariusz Wojtecki, asystent krajowy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”:

„W świecie możemy na styku Kościoła i społeczeństwa realizować piękne projekty i pomysły. To potwierdza, że nie jesteśmy ludźmi płycizny. Jesteśmy tym środowiskiem, które w tym

czasie, w jakim żyje – wypływa na głębie. Duchowość to zdolność człowieka do zrozumienia samego siebie. Do znalezienia odpowiedzi na pytania – kim jestem, skąd się wziąłem, dokąd zmierzam? My chcemy dawać nieustannie tę odpowiedź; sobie nawzajem i wobec innych, których spotykamy”.

katedrę Notre Dame. A ja życzę Państwu, że nawet jeśli wewnętrzna katedra w naszym sercu spłonęła, to by Święta były najlepszą okazją, jak powiedział Pan Jezus o sobie



Fot. Włodzimierz Okoński

– „W świecie, który często ucieka od wartości, przede wszystkim takich jak głęboka miłość, oparta na poświęceniu, oddaniu i wierności, łatwo o złapanie płycizny. A niekiedy o zakopanie się w mule. W rozpadzionym świecie płycizna często staje się motywem naszego życia, naszą codziennością.

Ale wciąż zapotrzebowanie na głębię ducha jest spore. Widać to nie tylko w świątyni, również w naszym środowisku, które tworzymy, wśród nas. W dziełach, które prowadzimy. W pracy, dzięki której jako Stowa-

arzyszenia „Civitas Christiana” Tomasz Nakielski dodał od siebie:

– „Prezydent Francji powiedział, że w ciągu pięciu lat naród francuski spróbuje odbudować

– odbudowania świątyni w trzy dni. Dzięki wielkiemu misterium Męki i Zmartwychwstania Pańskiego.

Kto ma w sobie katedrę Notre Dame, która nie spłonęła, niech ją pielęgnuje, niech dba, żeby trwała. A tam, gdzie się trochę nadwątlila, nadpaliła – niech Święta Wielkanocne ją odbudują.

Po poświęceniu pokarmów, uczestnicy spotkania złożyli sobie życzenia i przy akompaniamencie duetu skrzypcowego, świętowali radość nadchodzących dni Zmartwychwstania Pańskiego.

Po poświęceniu pokarmów, uczestnicy spotkania złożyli sobie życzenia i przy akompaniamencie duetu skrzypcowego, świętowali radość nadchodzących dni Zmartwychwstania Pańskiego.

Po poświęceniu pokarmów, uczestnicy spotkania złożyli sobie życzenia i przy akompaniamencie duetu skrzypcowego, świętowali radość nadchodzących dni Zmartwychwstania Pańskiego.



Z bp. Michałem Janochą, przewodniczącym Kapituły Nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka, rozmawia Maciej Szepietowski.

**W czerwcu po raz 72. zostanie wręczona Nagroda im. Włodzimierza Pietrzaka. Kapituła, której przewodniczy biskup, nagrodziła trzech na pozór różnych laureatów. Z pewnością coś ich łączy.**



Tak, jak co roku nagroda przyznawana jest za wybitne osiągnięcia w dziedzinie szeroko pojętej kultury – pamiętając o tym, że źródłem kultury jest kult. Mówiąc o laureatach, są to różne zupełnie zespoły ludzi i środowiska, ale gdybyśmy chcieli szukać jakiegoś łączącego ich korzenia, to jest to

służba. Jakkolwiek wzniosłe by to nie zabrzmiało, służba Kościołowi i narodowi, na różnych obszarach.

W przypadku projektu Biblii Audio, to gigantyczny projekt, który zrzesza 510 osób, zaangażowanych w udostępnianie Biblii w wersji dźwiękowej od stworzenia świata aż do paruzji, od Księgi Rodzaju do Apokalipsy. Jest to wydarzenie bezprecedensowe. Mieliśmy sporo nagranych pojedynczych Ksiąg Nowego Testamentu. Tutaj mamy do czynienia z wielkim całościowym projektem o celu ewangelizacyjnym. O tym trzeba mówić. Pomyśłodawcą i zarazem producentem tego największego na świecie słuchowiska jest Krzysztof Czeczot.

W przypadku Katolickiej Agencji Informacyjnej to służba społeczeństwu, poprzez obiektywny obraz wiadomości, które dotyczą spraw szeroko pojętego Kościoła w kraju i na świecie. Służba trudna do przecenienia w epoce medialnego szumu, w epoce półprawd i ćwierćprawd.

Wystawa na Zamku Królewskim, wystawa niepodległościowa, dzieło Państwa Ireny i Łukasza Kossowskich, językiem obrazu, rzeźby, poezji, ale także pieśni, buduje bardzo spójną, sugestywną i bardzo wielowymiarową rzeczywistość. Wystawa prowadzi nas przez 100 lat naszej historii od 1918, zatrzymując się na osobach i wydarzeniach szczególnej wagi, ale także zjawiskach codziennych związanych z życiem społecznym, politycznym czy kulturalnym.

Te wszystkie trzy nagrody spaja wątek służby dla Polski i służby dla Ewangelii. Na niwie kultury.

**Co jest najważniejsze, jakie są najwęższe kryteria dla kapituły w wyborze laureatów?**

W tym roku mamy trzy bardzo zróżnicowane podmioty. W przypadku KAI, jest to długa, wieloletnia i systematyczna działalność dużej instytucji. W przypadku projektu Biblii, mamy do czynienia z jednorazowym wydarzeniem, za którym stoją całe lata przygotowań i ogromny zespół ludzi. W przypadku wystawy, wydarzenie efemeryczne, wydarzenie, które trwało tylko kilka miesięcy, w jednym z najważniejszych miejsc, w najważniejszym mieście Polski, które jest dziełem dwóch osób. Różne podmioty, a jakie kryterium? Waga historyczna, ewangelizacyjna, kulturowa, patriotyczna działalności lub dzieła. Mówię ogólnikami, ale w tym wypadku nie unikniemy ogólników, ponieważ patrząc z bliska, laureatów znacznie więcej dzieli, niż łączy. Zarówno materia w jakiej pracują, sposób jej realizacji, jak i rezultat są zupełnie różne. A tym, co je łączy, są wartości. Mówiąc najkrócej – Bóg i ojczyzna.

**Jaka może być rola nagrody w pokazywaniu świata, że wiara jest doświadczeniem żywym?**

Nagroda zawsze działa w dwie strony. Po pierwsze jest wyróżnieniem laureata, ważnym dla niego samego. Jest niejako potwierdzeniem, pieczęcią, że to jest dzieło, które uważane jest przez przyznających nagrodę, za ważne, dobre i trwałe. Natomiast na forum externum, czyli dla społeczeństwa, jest to promocja instytucji, osoby, dzieła, wydarzenia, które chcemy wydobyć spośród setek tysięcy innych instytucji, osób, dzieł, wydarzeń – i pokazać: warto temu się przyjrzeć, warto temu zaufać, warto to poznać, warto w tą stronę iść. Myślę, że nagroda być także inspiracją dla innych twórców i środowisk, dla których sprawy wiary i sprawy narodu są bliskie.



Kapituła Nagrody

# JUBILEUSZOWE XXV TARGI WYDAWCÓW KATOLICKICH

**W dniach 4-7 kwietnia 2019 roku odbyły się jubileuszowe XXV Targi Wydawców Katolickich. Podczas wydarzenia w warszawskich Arkadach Kubickiego blisko 170 wystawców prezentowało swoje książki.**

Instytut Wydawniczy PAX podczas targów świętował swoje 70-lecie istnienia. Największą popularnością cieszyły się dzieła Zofii Kossak oraz Chantal Delsol.

– Najczęściej kupowane książki na targach to: „Z otchłani”, „Rok Polski” oraz „Nienawiść do świata” – powiedział Krzysztof Przestrzelski, reprezentujący wydawnictwo.

Podczas XXV Targów Wydawców Katolickich zaprezentowano ponad 12 tysięcy publikacji. Ponadto odbyły się spotkania poświęcone promocji dzieł m.in. Karola Wojtyły, kard. Stefana Wyszyńskiego, Jerzego Stuhra i ks. Andrzeja Lutra, a także Katarzyny Olubińskiej, czy o. Adama Żuka.

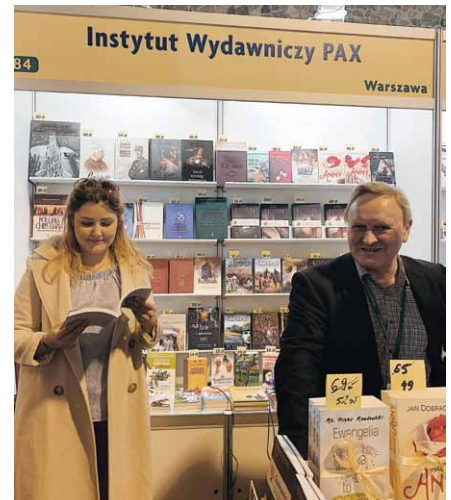
Kluczowym akcentem targów jest Nagroda Stowarzyszenia Wydawców

Katolickich „Feniks”. W tym roku została wręczona po raz 21. Wyróżnienie przyznawane jest w kilkunastu kategoriach, a w 2019 roku zgłoszono ponad 350 tytułów.

Główną nagrodę „Złotego Feniksa” otrzymał ks. prof. Czesław Bartnik, wieloletni profesor KUL, autor ponad 3500 tekstów, m.in. dwutomowej „Dogmatyki Katolickiej”.

Laureatem „Feniksa Diamentowego” został ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk za wybitne badania historyczne nad strukturami osobowymi czasu odradzającej się Polski i Kościoła po 1918 roku, a w szczególności wokół postaci i działalności Achillea Rattiego, późniejszego papieża Piusa XI oraz kard. Augusta Hlonda w okresie międzywojennym i powojennym.

W tym roku przyznano również Nagrodę Małego Feniksa Specjalnego 2019. Otrzymali ją byli redaktorzy naczelni katolickich tygodników „Gość Niedzielny” i „Niedziela” – ks. Marek Gancarzyk i Lidia Dudkiewicz, a także redakcja czasopisma „Seminare”.



Na zakończenie jubileuszowych XXV Targów Wydawców Katolickich w katedrze św. Michała Archaniola i św. Floriana Męczennika odbyła się uroczysta Msza św. w intencji wydawców i pracowników mediów. Liturgii przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce, abp Salvatore Pennacchio, a homilię wygłosił ks. prał. Krzysztof Nykiel, regens Penitencjarii Apostolskiej.

## „TATO TO JA!” – XIV MARSZ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

**W niedzielę 7 kwietnia Krakowskim Przedmieściem przeszedł XIV Marsz Świętości Życia. Tegorocznym hasłem były słowa „Tato to ja!”, zwracające uwagę na rolę ojcostwa w rodzinie.**

Marsz obu warszawskich diecezji poprzedziły Msze święte. Jedna odbywała się w archikatedrze warszawskiej pod przewodnictwem kard. Kazimierza Nycza, druga w katedrze św. Floriana na Pradze pod przewodnictwem bp. Romualda Kamińskiego.

„Tato to ja!” – tak brzmiało tegoroczne hasło Marszu Świętości Życia. – Zwracamy tym hasłem uwagę na to, jakie są

zadania ojca w rodzinie; jakie są wyzwania mężczyzny w małżeństwie i jako ojca wobec dzieci w procesie wychowawczym. Niech się ojcowie dziś pokażą i przedstawiają, bo wychowanie jest „kulawe”, gdy brakuje w nim ojca – powiedział tuż przed startem manifestacji na placu Zamkowym kard. Nycz.

Natomiast biskup warszawsko-praski Romuald Kamiński, przyprowadził uczestników manifestacji z katedry na Pradze i dodał, że każdy ojciec jest niezwykłym darem.

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział w Warszawie wraz

ze wspólnotą Woda Życia pomagali w organizacji marszu. Członkowie Stowarzyszenia wzięli również udział w samym pochodzie.

W marszu wzięły udział nie tylko rodziny z dziećmi, ale również członkowie wielu wspólnot i inicjatyw skupiających ojców. Znaleźli się wśród nich m.in. przedstawiciele takich inicjatyw jak Tato.net, Rycerze Kolumba, Rycerze Jana Pawła II czy Przymierze Wojowników.

Uczestnicy manifestacji przynieśli transparenty, na których widniały napisy: „Dzieci są super”, „Każde dziecko darem nieba”, „Każde poczęte dziecko ma prawo do życia”, czy „Życie jest święte”. Podczas pochodu każdy uczestnik zachęany był do tego, aby skandować imiona swoich rodziców.

Idea Marszu Świętości Życia związana jest z obchodzonym w Kościele 25 marca Dniem Świętości Życia. Jego trasa wiedzie od Kolumny Zygmunta na placu Zamkowym przez Krakowskie Przedmieście do bazyliki Świętego Krzyża. Zapraszamy za rok!

Marlena Dziemińska



# ZARZĄDZANIE DUCHOWOŚCIĄ W BIZNESIE?

Czy biznes można połączyć z religią, czy istnieje marketing teologiczny? Pod takim nieco prowokacyjnym tytułem odbyło się w Poznaniu 1 kwietnia 2019 r. pierwsze w tym roku spotkanie poświęcone Katolickiej Nauce Społecznej. Wykład wprowadzający do dyskusji „Zarządzanie duchowością w biznesie?” wygłosiła prof. UAM dr hab. Ewa Krawiecka.

**P**ani profesor jest doktorem hab. filologii polskiej i doktorem teologii, zajmuje się także marketingiem oraz zagadnieniami Public Relations. Specjalizuje się we wdrażaniu do firm, organizacji i wspólnot, autorskiego systemu TetramorfComm – czyli personalistyczno-charyzmatycznego modelu przywództwa nowoczesnych liderów.

Zarządzanie czy kierowanie zespołami ludzi należy zacząć od siebie. To jest podstawowa i fundamentalna zasada, którą prof. Ewa Krawiecka wiele razy podkreślała w swoim wykładzie. Czy można kierować innymi osobami a nie potrafić kierować, zarządzać sobą? Najpierw należy poznać siebie znaleźć relacje: ja, ty, my, świat, Stwórcę. Muszą to być dobre relacje, bo każde ich zakłócenie skutkuje pęknięciami w każdej płaszczyźnie wspólnego działania.

Czy jest różnica między liderem a menadżerem? W wielu przypadkach można być jednocześnie dobrym liderem i menadżerem. Zdaniem pani profesor warto jednak rozróżnić te dwie funkcje. Bycie liderem jest powiązane z charyzmą. Lider jest bardziej wizjonerem, pozytywnym motywatorem, pomaga rozwijać się i wzrastać swoim podwładnym. Trzy najważniejsze cechy lidera to: samodyscyplina, kompetencje społeczne i kompetencje duchowe. Lider to ten, który wskazuje drogę. Menadżer to ten, który wie jak praktycznie tą drogą podążyć, aby osiągnąć cel, wie jak przygotować ludzi do przebycia tej drogi, aby osiągnąć sukces.

Aby tak się stało lider musi najpierw kierować sobą, musi czuć się sobą i rozumieć siebie. Dlatego najtrudniejszym momentem pracy nad sobą jest poznanie siebie, wszystkich swoich zalet i słabości. Praca nad sobą jest niekończącym się wyzwaniem. Przy tym nie wystarczy być tylko dobrym człowiekiem, trzeba stawać się lepszym każdego dnia. Dobrzy liderzy ciągle się uczą, nabywają wiedzę, umiejętności i mądrość życiową. Są otwarci, uczą się drugiego człowieka, chcą służyć innym. Dzieli się innymi swoim doświadczeniem

i wiedzą, a często także osiągniętym majątkiem. To jest podstawa tzw. ludzkiej twarży biznesu.

Czy istotnie można mówić o tzw. marketingu teologicznym? Chyba nie będzie nadużyciem, jeśli powiemy, że ów marketing teologiczny, to kreowanie własnej matki, to system wartości, który oferujemy otoczeniu. Kreowanie osobistej marki, stowarzyszenia czy firmy najlepiej powiązać z mądrością biblijną. Dlatego prof. Ewa Krawiecka stworzyła program autorski **TETRAMORFCOMM** – wzmacniania mar-



ki poprzez sztukę dialogu, rozwoju osobowości, kreowania kultury zarządzania, wspomaganie umiejętności bycia liderem oraz aktywnym uczestnikiem życia gospodarczego i społecznego. Program oparty na personalizmie chrześcijańskim w duchu „ekologii zintegrowanej” i uniwersalnych wartościach biblijnych. Ekologia zintegrowana to zdrowe relacje między osobami, środowiskiem a Stwórcą. Tetramorfa to powiązanie symboli czterech Ewangelistów w jedną postać. Postaciom wskazanym w Księdze Ezechiela przypisani zostali poszczególni ewangeliciści: św. Mateusz (anioł), św. Marek (lew), św. Łukasz (wół), św. Jan (orzeł).

Wyrazem ekologii zintegrowanej jest filozofia św. Hildegardy z Bingen. Oto kilka aktualnych myśli: *jestem godna miłości Boga, jako jego ukochane dziecko; moje życie jest harmonią ciała duszy oraz wszystkich relacji; jestem darem dla innych poprzez moje talenty umiejętności; mogę i chcę więcej w wierze, pasji, rodzinie, pracy; dla siebie i dla innych widzę zawsze nowy początek.*



**Karol Irmier**

Przewodniczący Zarządu Okręgowego Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Poznaniu.

Wzorcowym liderem a także menadżerem był Jezus. W sposób doskonały potrafił zarządzać ludźmi. Nie tylko wydawał polecenia, ale także potrafił słuchać, każdego traktował indywidualnie i z szacunkiem. Lider tak jak Jezus unosi się ku górze. Najpierw buduje swoją wewnętrzną siłę, przede wszystkim na dekalogu, aby później umacniać innych, za których jest odpowiedzialny, dla których także potrafi się poświęcić. Kierowanie, zarządzanie to podnoszenie, zawsze ku czemuś lepszemu.

W dyskusji poruszono wiele zagadnień dotyczących funkcjonowania firm, relacji między właścicielami, menadżerami a pracownikami, podkreślano rolę nauczania Jana Pawła II o pracy, co było niezwykle ważne do dla prowadzących biznes na początku transformacji ustrojowej. Wniosek z dyskusji jest taki, że warto prowadzić biznes uczciwy, etyczny i budować dobre relacje z pracownikami, być dla nich liderem, który zbuduje w firmie własną i zespołową godność, co przełoży się, na jakość pracy i zysk.

Spotkanie stało się okazją, aby zainaugurować w Oddziale w Poznaniu działalność Ośrodka Katolickiej Myśli Społecznej, aby lepiej poznać KNS, jej rys historyczny, zasady i metodologię oraz możliwości zastosowania w różnych obszarach życia społecznego – rodzina, kultura, samorząd, ekologia. Z drugiej strony należy poszukać w KNS inspiracji do podejmowania inicjatyw społecznych, a także ewangelizacyjnych. Chodzi o to, aby mówić o KNS zarówno w teorii, jak i praktyce, czyli pokazywać możliwości aplikowania jej zasad i wskazań do życia szczególnie we wspólnotach lokalnych.



# UJĘŁA MNIE OTWARTOŚĆ STOWARZYSZENIA



Z Anną Adamkiewicz rozmawia Marta Kowalczyk.

## – Czym jest dla Pani Civitas Christiana?

– To bardzo trudne pytanie, bo właśnie mija 40 lat mojej pracy w Civitas. Przychodząc wtedy jeszcze do Paxu, doskonale znałam książki wydane przez Instytut Wydawniczy Pax. Zrobiły na mnie ogromne wrażenie. Były to bowiem książki, których nigdy indziej nie było. Wiedziałam, że idę do pracy w miejscu, gdzie będę mogła zrealizować to co czuję. Gdy zmieniliśmy nazwę i powstało Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana łatwiej się rozmawiało z księżmi. Zaczęliśmy być potrzebni. Działy co prawda i u nas stowarzyszenia katolickie, ale mocno hermetyczne. Nasze drzwi były otwarte dla każdego. Przychodziło coraz więcej ludzi, którzy pytali i chcieli rozmawiać. Civitas Christiana jest dla mnie bardzo ważne. Tu się mogę rozwijać i realizować; mogę organizować wspaniałe spotkania. Dziękuję Bogu, że trafiłam w to miejsce. Nigdzie indziej nie byłabym tak przydatna dla swoich współobywateli. Udało nam się wyrobić markę stowarzyszeniu. Promujemy ludzi sztuki regionu. Wyszukuję malarzy, pisarzy, poetów, historyków. Wałbrzych był przecież postrzegany jako miasto ludzi ciężkiej pracy. Udało się udowodnić, że tu przyjechała elita z całego świata. Ludzie wykształceni, pełni empatii. Co wtorek mamy wydarzenia o tematyce: historycznej z prezentacją multimedialną, spotkania i wystawy promujące twórców regionu. Na spotkania przychodzi dużo mieszkańców miasta. W Wałbrzychu mieszkają znakomici historycy, pasjonaci, którzy potrafią przekazać swą ogromną wiedzę. Jesteśmy dobrze postrzegani. Gdyby było inaczej, nie dostalibyśmy dotacji od rady miasta i starostwa. Ja również zostałam nagrodzona za promowanie regionu. Minister kultury przyznał mi Odznakę Zasłużony dla Kultury Polskiej. Otrzymałam odznakę Zasłużona dla Dolnego Śląska a ostatnio Srebrny Krzyż Zasługi. Najważniejszy jest jednak dla mnie Medal XX-lecia Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana.



## – Jak Pani ocenia nasze stowarzyszenie na mapie stowarzyszeń i ruchów katolickich Diecezji Świdnickiej?

– Jesteśmy jednym ze stowarzyszeń otwartych. Inne są zamknięte, wręcz hermetyczne i działają tylko w swoich strukturach. Bardziej otwarte jest Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, ponieważ zajmuje się poradnictwem rodzinnym. Mają więc kontakt z ludźmi. My jesteśmy zupełnie inni. Nasze spotkania, nawet formacyjne, są otwarte. Tak jak wszystko, co robimy. Mamy bazę ludzi, których zapraszamy. To nie są tylko członkowie stowarzyszenia. Zapraszamy wszystkich. Bywało, że na spotkania formacyjne przychodziło dużo ludzi, część z nich została w stowarzyszeniu. Ciekawe spotkania odbywają się także w naszym seminarium, część osób idzie więc tam. Ale ja wcale nie czuję, że z tego powodu mam mniej pracy. Zadajemy trudne pytania nie tylko tym, którzy chodzą do kościoła i potem nie wiedzą co ze sobą zrobić. Odwołam się tu do tytułu ostatniego spotkania: Jak formować swoje sumienie. Widziałam, że jego uczestnikom było trudno, ale się rozgadali. Wyszło na to, że jest to temat nie do końca zgłębiany przez katolików. Współpracujemy też ze Stowarzyszeniem Jana Pawła II. Od 15 lat jesteśmy z nimi oraz miastem i kurią współorganizatorami mszy papieskiej. To wielka msza na wałbrzyskim stadionie, która została odprawiona po raz pierwszy w roku śmierci Jana Paw-

ła II. Było zimno padał śnieg a przyszły tłumy. A potem ktoś rzucił hasło: idziemy w jego intencji na Chełmiec, drugi szczyt Gór Wałbrzyskich. To były niesamowite emocje. Od tamtego czasu w kolejną rocznicę śmierci św. Jana Pawła II organizujemy mszę transmitowaną przez Telewizję Trwam na cały świat. Zawsze uczestniczymy w pracach przygotowawczych, niesiemy dar. Wcześniej robiliśmy wystawy na stadionie. W tym oku Mszę św. celebrował ks. kard Stanisław Dziwisz. Mieliśmy także współudział w Przeglądzie Piosenki Katolickiej. A od ponad 20 lat jesteśmy współorganizatorami Polsko – Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. W ich ramach były wspólne spotkania i wystawy a ja wprowadzałam czeskie chóry do naszych kościołów. Katolików jest mało w mocno zlaicyzowanych Czechach. A my potrafiłiśmy się razem modlić. Gdy przed ołtarzami naszych kościołów klęczeli razem katolicy i husyci dotarło do mnie, jak ważne jest organizowanie takiego wydarzenia.

## – Jak to jest być czynnym katolikiem w samorządzie?

– Kiedyś bardziej nas szanowano. Teraz w kulturze obrazkowej i czasach szalejącej agresji, ataków na Kościół i księży jest trudniej. A i ludzie są inni. Ale wszystko zależy do człowieka. Ja jestem radną nie po raz pierwszy, byłam nawet wiceprzewodniczącą Rady Miasta. Przeszłam przez różne szczeble samorządu. Wiem, że nie można się obrażać, tylko spokojnie rozmawiać. Proponować różne rozwiązania i mieć odwagę mówić to, co się czuje. Nie wolno się też wypierać swoich przekonań. Jeśli coś nam się nie podoba, trzeba głośno o tym mówić. Trzy lata temu na Noc Kościołów zaprosiłam wykładowców, którzy mówili o seksualizacji dzieci. Wtedy niewiele się słyszało o gender. A moje koleżanki i koledzy mogli na spotkaniu w stowarzyszeniu stanąć w prawdzie.

oprac. Anna Staniaszek



# W 1939 INNEJ DROGI NIE BYŁO

Polska w II wojnie światowej: polityka, martyrologia i czyn zbrojny były tematem konferencji naukowej zorganizowanej 21 marca w Toruniu przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej oraz Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej. Była to pierwsza konferencja upamiętniająca 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej.

**K**onferencja, która odkryła historii nieznane historii, mało znane bądź zupełnie inaczej interpretowane fakty. Jednocześnie była to 9. organizowana w Toruniu naukowa konferencja historyczna. Piotr Hoffmann, przewodniczący zarządu oddziału w Toruniu, mówi, że zaczęło się od konferencji regionalnych, które przekształciły się w ogólnopolskie. Perspektywa ogólnopolska okazała się niezbędna.

jaką nam daje Chrystus – powiedział o. Tadeusz Rydzyk.

## WARTO WRACAĆ, ROZMYŚLAĆ I CORAZ WIĘCEJ WIEDZIEĆ

**O. dr Zdzisław Klafka**, rektor Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej powiedział, że dzięki konferencji chce uprzedzić 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Udzielił odpowiedzi na pytanie, czy war-

**Anna Staniaszek**



Politolog, historyk, dziennikarz, członkini Zarządu Oddziału Okręgowego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Łodzi.

za tych wielkich ludzi, uznać ich heroizm, męczeństwo i aby nie deprecjonować krwi Polaków przelanej podczas II wojny światowej. A następna wojna wisi w powietrzu, jeżeli dalej ludzie będą profanować sacrum, Boga w człowieku.

**Tomasz Nakielski**, przewodniczący Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” wskazał wagę refleksji historycznej. – Dzięki refleksji historycznej przetrucamy most do pokoleń, które były przed nami. To szczególny wymiar patriotyzmu: szacunek dla tych, którzy byli przed nami, braci, którzy zwłaszcza w czasie II wojny światowej złożyli tak wielką ofiarę. Przewodniczący Tomasz Nakielski nawiązał też do rzymskiego powiedzenia: historia magistra vitae est. – Nie da się ani analizować teraźniejszości, ani projektować przyszłości nie znając swojej przeszłości – mówił. Jego zdaniem refleksja historyczna to także wielki szacunek dla Boga. Pan Bóg daje nam znaki czasu teraźniejsze, byśmy je jako chrześcijanie odczytywali. Współczesne znaki powinniśmy odczytywać w świetle wydarzeń historycznych.

## SENSACYJNE ZNAKI ZAPYTANIA

**Dr Jan Wiśniewski** (WSKS i M, szef Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Toruniu) analizował pozycję Polski na arenie międzynarodowej w przededniu II wojny światowej.



Mszę św. w intencji jej uczestników odprawił o. dr Tadeusz Rydzyk w Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II. Tam, w Galerii Wielkich Polaków są również wizerunki tych, którzy oddali życie za Ojczyznę w czasie II wojny światowej: Danuty Siedzikówny – Inki, rtm. Witolda Pileckiego, o. Maksymiliana Kolbe. Jak ważna jest edukacja patriotyczno-historyczna wskazał w homilii o. dr Tadeusz Rydzyk. – To byli piękni Polacy. W czasie Powstania Warszawskiego nawet dzieci były żołnierzami. Albo Inka. Bardzo kocham Inkę, jestem jej wdzięczny. Osiemnastki nie miała, gdy szła na śmierć ze słowami: Powiedźcie babci, że zachowałam się jak trzeba. – Bądźcie wielcy wielkością,

to wracać do tamtych tragicznych dni, cytując św. Jana Pawła II, który w 1989 r. napisał: Mamy obowiązek przypomnieć sobie w obliczu Boga te tragiczne fakty, by uczcić pamięć zmarłych i okazać współczucie wszystkim, którym ów bezmiar okrucieństwa zadał rany na duszy i ciele i aby całkowicie przebaczyć krzywdy. Winniśmy dziękować Bogu za świadków, którzy w tej godzinie próby z odwagą umieli wyznawać swoją wiarę, sprzeciwić się ateistycznej samowoli i którzy nie ugięli się przed przemocą.

– Jest naszym obowiązkiem, aby męczennicy tamtego czasu przez współczesnych niedouczonej nie byli uważani za sprawców – mówił o. rektor. – Gromadzimy się, aby nie rozdrapywać ran ale dziękować Bogu

W okresie rządów autorytarnych Józefa Piłsudskiego polityka równowagi zaczęła przynosić sukcesy. W 1932 r. podpisano ze Związkiem Radzieckim pakt o nieagresji na 3 lata a potem na kolejnych 25. W 1934 r. zawarto układ z hitlerowskimi Niemcami. W 1935 r. po śmierci Piłsudskiego Józef Beck nie wykorzystał okazji do budowy wspólnego frontu z Czechosłowacją. Popętnił propagandowy błąd. W oczach światowej opinii publicznej po Monachium staliśmy się sojusznikiem Hitlera. Był to efekt akcji inspirowanej przez Francję. Ale Beck nie zgodził się też na propozycję Związku Sowieckiego, który warunkował swą pomoc dla Czechosłowacji zgodą Polski na przemarsz swych wojsk. Nie wierzył, że Armia Czerwona przejdzie i sobie pójdzie. Po Austrii i Czechosłowacji przyszła kolej na Polskę. Ale Polska żądania niemieckie odrzuciła. Nie miała innego wyjścia. – To jakieś insynuacje, że można był inaczej – mówił dr Jan Wiśniewski. Gdybyśmy weszli w układ z Hitlerem, stalibyśmy się nie jego wasalem a kolonią niemiecką – napisał min. Beck we wspomnieniach.

Wreszcie traktat Ribentrop-Molotow. Dlaczego do niego doszło i to w ciągu kilku tygodni, skoro w 1936 r. w Hiszpanii komuniści walczyli z faszystami na śmierć i życie? Dlaczego IV rozbiór Polski został zrealizowany a zobowiązania sojusznicze w stosunku do Polski – nie? 3 września 1939 Francja i Wielka Brytania wypowiedziały wojnę Niemcom. 12 września w Abbeville w środkowej Francji spotkali się premierzy Francji i Wielkiej Brytanii. Uzgodnili, że nie będzie pomocy militarnej dla Polski. Polacy o tym nie wiedzieli, ale wiedział dzięki swemu wywiadowi Stalin. Dlatego 17 września Armia Czerwona wkroczyła na tereny wschodniej Polski. Trzeba więc dobrze wybierać sojuszników. Na pewno jednak w 1939 r. innej drogi niż ta, którą poszliśmy nie było – stwierdził dr Jan Wiśniewski.

**Prof. dr. hab. Aleksander Smoliński** (UMK) ujawnił wyniki najnowszych badań. Polska, jego zdaniem została uprzedzona, iż przez pierwsze pół roku nie może liczyć na pomoc militarną. Po 123 latach zaborów nie była jednak w stanie ekonomicznie oprzeć się Niemcom. Najbardziej się obawiano wojny na dwa fronty. Dlatego 17 września był katastrofalnym



Fot. Anna Staniszczek

zaskoczeniem dla władz polskich. Liczono, że Sowiety dotrzymają paktu, który obowiązywał do 1945. Wojna miała mieć charakter koalicyjny. To było jedynym gwarantem zapewnienia Polsce integralności terytorialnej i niepodległości politycznej.

Polska nie mogła zrobić więcej, przygotowując się do wojny. Wydała ponad 50 proc. budżetu narodowego na brojenia. Dorobek 20 lat II Rzeczypospolitej jest imponujący. Zbudowano od podstaw własny przemysł zbrojeniowy. Budowano m.in. własne konstrukcje lotnicze. Fabryki w Centralnym Okręgu Przemysłowym do dziś produkują sprzęt wojskowy.

Udało się zmobilizować ponad milion żołnierzy. Ale to Wehrmacht świetnie nadawał się do prowadzenia działań ofensywnych. Na taką wojnę nikt na świecie nie był przygotowany – poza samymi Niemcami. Zachód z lekceważeniem patrzył na polski opór. A my nigdy wcześniej ani nigdy później nie mieliśmy lepszej armii. W dzień żołnierz walczył w 30 st. upale a w nocy musiał przejść 50 km! Na sen nie było czasu. Nie doczekał się ofensywy z zachodu. 17 września nie był datą przypadkową. Ustalenia przewidywały, że armia francuska zareaguje 15 dnia mobilizacji. 3 września Francja wypowiedziała wojnę, 18 powinna więc ruszyć ofensywa. Po obserwacji linii kolejowych we Francji Stalin doskonale wiedział, że Francuzi nie ruszą, bo nie są gotowi. Wysłał więc Armię Czerwoną znacznie silniejszą niż Wehrmacht. Ta pierwsza dysponowała 4500 czołgów, Wehrmacht – 2100. Na rozkaz marszałka Rydza-Śmigłego z Sowietami nie walczone. Warszawa wyko-

nała niewykonalny rozkaz obrony Rzeczypospolitej. Zniszczenia stolicy po II wojnie światowej wszyscy wiążą z Powstaniem Warszawskim. Tymczasem 47 proc. miasta zostało zniszczone w 1939 r.

**Prof. dr Jan Sziling** (UMK) mówił o martyrologii polskiego duchowieństwa w czasie II wojny światowej. Europa stanęła wówczas wobec nazizmu i komunizmu – dwóch reżimów totalitarnych. Papież Pius XI zwracał uwagę jakie niebezpieczeństwa niosą (neopogaństwo, rasizm). W 1932 r. ogłoszono w Związku Sowieckim 5-letni plan walki z religią. Miał się zakończyć jej wyeliminowaniem z życia publicznego. O ile w 1914 r. było tam 700 kapłanów katolickich, to w 1938 r. były czynne dwa kościoły dla dyplomatów.

W Niemczech, pomijając lata 1935 – 1937, Hitler nie podjął walki ani z kościołami protestanckimi, ani z katolickim. Na okupowanych ziemiach polskich nie prowadził osobnej polityki kościelnej. Pomorze, Wielkopolska i Górny Śląsk miały stać się integralną częścią Niemiec. Ludność polska była wysiedlana i likwidowana. To dotyczyło także księży.

**Prof. dr hab. Mirosław Golon** z gdańskiego IPN oraz UMK omówił represje niemieckie i sowieckie wobec mieszkańców Pomorza – od zbrodni pomorskiej Selbstschutzu do oblawy pomorskiej NKWD. Selbstschutz to formacja złożona z przedstawicieli mniejszości niemieckiej w ciągu 4 miesięcy 1939 w 400 miejscowościach wymordował ok. 30 tysięcy osób. Tych „zbrodni sąsiedzkich” dokonali niemieccy mieszkańcy Pomorza.



# KSIĘGA WYJŚCIA: WSTĘP

**K**sięga Wyjścia (gr. *eksodos*) zadzięcza swoją nazwę głównemu wydarzeniu historio-zbawczemu, które się w niej opisuje: wyjściu Izraelitów z niewoli egipskiej. To druga w kolejności księga w zbiorze nazywanym Pięcioksięgiem. Składa się z czterdziestu rozdziałów. W Biblii hebrajskiej nosi ona nazwę *Szemat* – imiona, od pierwszych słów: „Oto są imiona” (Wj 1,1).

Literacka struktura Księgi tylko na pozór wydaje się łatwa. Punkt zwrotny stanowi w niej niewątpliwie tekst poetycki: tzw. Pieśń Mojżesza (15,1-19) i Miriam (15,20-21). Podsumowuje on dotychczasowe wydarzenia (Wj 15,1-12.19.21), ale zarazem wybiega daleko do przodu, wielbiąc Boga także za czas wędrówki do Ziemi Obiecanej (15,13-16), wejście do Kanaanu i budowę świątyni (15,17-18). Część pierwsza księgi (Wj 1-14) zatem, to najpierw opis powodów interwencji Boga w Egipcie (Wj 1-2). Poznajemy tu powody i wzrost prześladowania Hebrajczyków (Wj 1,6-22), okoliczności narodzin Mojżesza (2,1-10), ale i powody jego „potrójnej tożsamości”. Mojżesz to Hebrajczyk z urodzenia, wychowany przez matkę, dlatego świadomy swojego pochodzenia (Wj 2,11), ale Egipcjanin z racji adoptowania go przez córkę faraona (Wj 2,10; por. 2,19). Jego imię jest egipskie (por. Tut-mosis; Ra-mzes) i znaczy „syn/dziecko (boga NN)”. Odrzucony ostatecznie przez rodaków (Wj 2, 14) i ścigany przez faraona za zabójstwo Egipcjanina (Wj 2,15a), Mojżesz ucieka do Madianitów, gdzie żeni się z córką madianckiego kapłana – Seforą, która rodzi mu syna Gerszoma (Wj 2,15b-22). Poprzez małżeństwo zyskuje trzecią tożsamość. W tej części księgi znajdujemy dwie ważne informacje. Najpierw jest to zmiana pokoleniowa: „synowie Jakuba-Izraela” (Wj 1,1) – patriarchowie narodu to pokolenie, które umarło (Wj 1,6). Narodzili się już „synowie Izraela” – naród, który stanowi wypełnienie obietnicy danej Abrahamowi (por. Rdz 12,2). Nie ma on jednak jeszcze swojej ziemi (por. Rdz 12,7). Druga informa-

cja zawarta jest w pytaniu: „Któż cię ustanowił naszym przełożonym i rozjemcą?” (Wj 2, 14a). Wymagana jest odpowiedź na tak postawione pytanie i nastąpi to w dalszej części księgi.

Gdy Bóg postanawia interweniować w obronie Izraela (Wj 2,23-25), Mojżesz będzie musiał wrócić do swej pierwszej tożsamości. W dalszej części księgi mamy więc opis dwukrotnego powołanie Mojżesza (Wj 3,1-4,16; 6,2-8). Drugie spowodowane jest pierwszą, nieudaną próbą interwencji u faraona i kryzysem powołanego (Wj 5). Wizytę u faraona poprzedza jednak opis entuzjastycznego przyjęcia przez rodaków, zaś po niej Mojżesz ponownie zostaje przez nich odrzucony. W tej części poznajemy także lewicką genealogię Aarona (Wj 6,14-27). To reprezentant stanu kapłańskiego, drugiej obok Mojżesza reprezentującego Prawo, duchowej władzy (w tej części wspomina się też autorytety świeckie: starszych Izraela: Wj 4,18.29).

Kolejna sekwencja zdarzeń, to tzw. „plagi egipskie”. Po wprowadzeniu (Wj 7,1-13; druga wizyta u faraona i znaki uwierzytelniające Mojżesza i Aarona), mamy opis dziesięciu plag (Wj 7,14-11,1-10; 12,29-33). W ostatniej z nich, pomiędzy zapowiedzią i wypełnieniem znajdują się przepisy rytualne dotyczące Paschy, Święta Przaśników i zwyczaju ofiarowywania (w wypadku ludzi wykupywania) Bogu tego, co pierworodne. Wszystkie trzy zwyczaje i celebracje powiązane zostają tu z Wyjściem z Egiptu. W tej części dominuje motyw „poznania” Boga (Wj 7,17; 8,6.18; 9,14.29; 10,2; potem jeszcze 14,18). Wprowadza go już pytanie faraona z poprzedniej sekcji: „Kim jest Jahwe, abym miał go słuchać” (Wj 5,2). Dla Izraelitów objawił on swe imię już przy powołaniu Mojżesza (Wj 3,14-15; 6,3). Teraz wypełni je treścią, objawiając swą potęgę wobec dumnego i pewnego siebie faraona. W zmaganiu się Mojżesza (i Aarona) z uporem faraona (opisywanym po każdej z kolejnych plag jako zatwardziałość serca faraona) dominuje mo-

**Ks. prof. Janusz Lemański**



Kierownik Katedry Egzegezy i Teologii Biblijnej Uniwersytetu Szczecińskiego. Autor ponad 100 artykułów i 14 książek poświęconych badaniom nad Starym Testamentem, w tym komentarzy do Księgi Rodzaju i Księgi Wyjścia. Specjalizuje się zwłaszcza w badaniach nad Pięcioksięgiem i eschatologią biblijną.

tyw śmierci. Nadchodzi ona stopniowo, począwszy od wód Nilu i wszystkich wód Egiptu zamienionych w krew oraz śmierci żab, poprzez stopniowe uderzenia w zasoby żywnościowe Egiptu, aż po ciemności (symbol szeolu) i śmierć pierworodnych. Egipcjacy magowie nie są w stanie sprostać Aaronowi (przedstawiciel religii Izraela), faraon coraz bardziej jest nieracjonalny w swoim działaniu, a Bóg coraz pełniej okazuje swoją potęgę. W grze jest to, komu ma „służyć” Izrael? Czy ma być to niewolnicza służba faraonowi, czy wolna, religijna służba Bogu? Konfrontację ostatecznie wygrywa Bóg Izraela. Jej ostatni akt jest jednak jeszcze przed nami (13,17-14,31; zwłaszcza 14,4).

Wskutek plag Izraelici ostatecznie zostają uwolnieni i wyruszają w drogę na pustynię (12,37), a wraz z nimi rzesza innych niewolników (12,38). Faraon jednak zmienia zdanie i wyrusza za nimi w pościg. Dogania ich nad brzegami Morza Sitowia (tłumaczenie w Septuagincie: Morze Czerwone). Przekonany, że znaleźli się w pułapce, już tryumfuje swoje łatwe zwycięstwo (Wj 14,3). Bóg jednak walczy po stronie Izraela. Pozwala Izraelitom nie tylko przejść przez morze po suchej ziemi, ale i pozbyć się strachu przed faraonem (14,10) i nauczyć się bojaźni Bożej (14,13.31). Pożegnanie z Egipcem i niewolą kończy się wspomnianą Pieśnią uwielbienia (Wj 15,1-21).

Druga część Księgi Wyjścia może być podzielona na dwa etapy: czas wędrówki na Synaj (Wj 15,22-18,27) i czas pobytu na Synaju (19,1-40,38). Ten ostatni etap trwał będzie jeszcze



przez całą Księgę Kapłańską, aż do Lb 10 włącznie.

Wędrówka po pustyni ma swoją paralele w Księdze Liczb 11-21 (wędrówka z Synaju do Moabu). W obu częściach pojawia się tzw. motyw „narzekania”/ „szemrania” przeciwko Mojżeszowi (i Aaronowi), a w konsekwencji przeciwko Bogu. W obu powtarza się też motyw „nostalgii za Egipcem” i obawa, że Izraelitom przyjdzie umrzeć na pustyni. Przed Synajem Bóg odpowiada na te obawy pozytywnie, dając Izraelitom to, czego uważają, że im brakuje. Mojżesz na rozkaz Boga uzdrowia wodę (15,22-27), a potem wyprowadza wodę ze skały (17,1-7), a Bóg na prośbę Mojżesza daje manę (16,1-36 [i przepiórki w. 13a]) oraz zwycięstwo nad Amalekitami – archetypem każdego wroga Izraela (17,8-16). Po odejściu z Synaju ( w Lb 11-21) coś się jednak zmieni i każdy z takich „buntów”, określanych mianem „wystawiania [Boga] na próbę” będzie ukarany. Trudności na pustyni są jednak także okazją do „próbowania” posłuszeństwa ze strony Izraela (por. Wj 16,4b). Do przyjęcia objawienia na Synaju przygotowuje Izraelitów Jetro, teść Mojżesza i zarazem kapłan Madianitów (nazywany tak jeszcze w Wj 3-4; w Wj 2: Reuel). Uczy on ich składać Bogu ofiarę (18,1-12) i administrować prawo (18,13-26), po czym wraca do swojego domu (18,27). Objawienie na Synaju zarezerwowane jest wyłącznie dla Izraelitów.

Pobyt u stóp góry Synaj ma dwie zasadnicze odсылony. W jednej Bóg proponuje Izraelitom zawarcie Przymierza (Wj 19), a po ich zgodzie, objawia im Dekalog (20,1-17: zasady etyczne), a na

stepnie, już na ich własną prośbę (20,18-21), za pośrednictwem Mojżesza, zbiór praw, nazywany Księgą (Kodeksem) Przymierza (Wj 20,22-23,19 + zachęta do zachowywania w Wj 23,20-33). Należy ta pojawia się w opisie samej ceremonii przymierza (Wj 24,1-11; por. 24,7). To przymierze zostaje złamane, zanim jeszcze Mojżesz zdąży zejść z góry Synaj z dwiema tablicami przymierza (Wj 34,1-6). Nie trudno odgadnąć, że kult złotego cielca stanowi złamanie wszystkich przykazań dotyczących lojalności wobec Boga (podobizna cielca, nazwanie go imieniem Jahwe, oddawanie mu czci). Bóg jednak chce teraz zostawić ten lud na pustyni i kontynuować historię zbawienia wyłącznie z Mojżeszem (Wj 32,9-10). Mojżesz wstawia się jednak za ludem, przypominając Bogu, że chodzi o „Jego lud”, o reputację Boga w oczach Egipcjan i obietnice złożone przodkom (Wj 32,11-14). Mediacja odnosi skutek (Wj 32,14). Sam Mojżesz na widok złotego cielca nie tylko niszczy tablice przymierza (znak jego zerwania), ale i nadzoruje ukaranie winnych. Co dalej z planami Boga? Mojżesz podejmuje się długich negocjacji z Bogiem, chcąc, aby to On sam szedł dalej z Izraelem (Wj 33). Czy będzie to możliwe? Tak, gdyż Bóg objawia swój miłosierny charakter (Wj 34,5-9). To najważniejsze odkrycie w tej części księgi. Po tych słowach przymierze zostaje zawarte na nowo (34,10), a Bóg objawia tak zwany Dekalog kultowy, nazywany też „prawem przywileju” (wyłącznieści kultu Jahwe) (34,10-26). Na koniec Mojżesz dostaje nakaz spisania „dziesięciu słów” na kamiennych tablicach (34,27-28). Po czterdziestodniowym pobycie

na górze, powraca i nie jest świadomy tego, że jego twarz promienieje odbłaskiem Chwały Boga. Kiedy zda sobie z tego sprawę, zakrywa za każdym razem twarz welonem (34,29-35).

W tę – przedstawioną powyżej – sekwencję zdarzeń, inna szkoła teologiczna, nazywana „kapłańską”, wtrąciła coś od siebie. Według niej, na Synaju Bóg przekazał Izraelitom przede wszystkim instrukcje architektoniczne odnośnie namiotu – świątyni (Wj 25-31). Szkoła ta wykorzystwała starszą tradycję o Namiocie Spotkania, który służył okazjonalnym konsultacjom Mojżesza z Bogiem i znajdował się poza obozem (por. Wj 33,7-11). We wtrąceniu namiot ten zachowuje swoją nazwę, o tyle o ile służył teraz będzie ludowi do spotkania się Bogiem w codziennym kulcie. Z perspektywy Boga jest to jednak przede wszystkim Jego „mieszkanie” na ziemi – „przybytek”. Tak określa się zatem jego najbardziej wewnętrzną część. Budowa może dokonać się jednak dopiero po rozwiązaniu problemów z konsekwencjami kultu złotego cielca (Wj 35-40). W opisie budowy istotne jest to, że wybrani rzemieślnicy działają dzięki szczególnym budowy, akcentuje się uzdolnienia głównych budowniczych, płynące z posiadania ducha Bożego, a Mojżesz pilnuje, aby wszystko było wykonane „tak jak Jahwe im nakazał”. Gdy Przybytek jest gotowy – Chwała Jahwe może w nim zamieszkać, a Bóg będzie przebywał już z Izraelem. Warunki uszanowania tej Jego obecności i korzystania z Jego uzdrawiającej świętości (por. Wj 15,26) zostaną opisane przez autorów kapłańskich w dwóch kolejnych księgach.





JEDYNE  
WYDAWNICTWO W  
POLSCE I W EUROPIE,  
KTÓRE  
UDOKUMENTOWAŁO  
WSZYSTKIE  
PIELGRZYMKI JANA  
PAWŁA II!



70 lat

Instytutu  
Wydawniczego

**Pax**

1949-2019

3500 AUTORÓW



PONAD 5000 TYTUŁÓW



52 MLN WYDANYCH  
EGZEMPLARZY



LITERATURA FILOZOFICZNA,  
TEOLOGICZNA, RELIGIJNA,  
HISTORYCZNA



# DOROBEK INSTYTUTU WYDAWNICZEGO PAX

## W KSZTAŁTOWANIU KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ



Instytut Wydawniczy Pax został powołany do życia 25 maja 1949 roku. Pierwszą książką, jaka ukazała się nakładem naszej oficyny, było Pismo Święte Nowego Testamentu w tłumaczeniu ks. Eugeniusza Dąbrowskiego, które wraz z późniejszą edycją w tłumaczeniu ks. Seweryna Kowalskiego miało ponad trzydzieści wydań w łącznym nakładzie przekraczającym dwa miliony egzemplarzy. Rezygnując z omawiania poszczególnych dziedzin, jak też omawiania historii Instytutu, trudno nie wymienić kilku zasadniczych etapów w jego dziejach, wiążących się ściśle z dziejami Polski i Kościoła.

Pierwszym przełomem w dziejach Instytutu, kończącym najgorszy okres stalinizmu, był rok 1957. Wprawdzie problematyka Armii Krajowej nadal stanowiła tabu, to pojawiły się w Instytucie pierwsze pozycje poświęcone Powstaniu Warszawskiemu. Sensacją na rynku wydawniczym było wydanie książki Adama Borkiewicza pt. „Powstanie Warszawskie”. Zaczęły się także ukazywać książki pisarzy emigracyjnych, którzy wracali, bądź zamierzali powrócić do kraju: Zofia Kossak, Maria Kuncewiczowa, Teodor Parnicki, Melchior Wańkowicz, Stanisław Cat Mackiewicz. Wydawaliśmy również pozycje Brandstaettera, Dobraczyńskiego i Gołubiewa. Kolejne książki to dzieła najwybitniejszych twórców literatury, zwłaszcza powieści katolickiej: Bernanosa, Grahama i Julienu Greenów, Marshalla, Mauriaca, Chestertona, Undset.

Ważną cezurę w historii Instytutu stanowi Sobór Watykański II (1962–1965), który dokonując zasadniczych przemian w duchowym i intelektualnym życiu Ludu Bożego, przyczynił się do niezwykłego ożywienia działalności wydawniczej w całym chrześcijańskim świecie, a w Instytucie zaowocował dziełami popularyzującymi te przemiany. Wydawane były dzieła klasyków myśli i duchowości chrześcijańskiej, Ojców Kościoła, książki najwybitniejszych teologów, filozofów, historyków Kościoła, biblistów, antropologów, socjologów, pedagogów. Wielu z nich to ojcowie Soboru Watykańskiego II, a później popularyzatorzy jego idei: Chenu, Congar, Rahner, Ratzinger.

Odegrały one ważną rolę w polskim katolicyzmie tamtych czasów. W uzasadnieniu do przyznanej Instytutowi w 2002 roku Nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka czytamy: „Gdyby wówczas nie było w Polsce książek ze znakiem firmowym Instytutu Wydawniczego Pax, polski katolicyzm drugiej połowy XX wieku byłby uboższy intelektualnie i mniej odporny na zagrożenia z zewnątrz”.

Ostatni okres wiąże się z rokiem 1980 i stopniowym – zahamowanym na pewien czas przez wprowadzenie stanu wojennego – poszerzeniem swobód, owocującym wydawaniem książek wartościowych, a dotychczas zakazanych.

Wśród działań produkcji wydawniczej Instytutu – literatura filozoficzna, teologiczna i religijna, literatura piękna, historia – najwięcej miejsca zajmował dział pierwszy. Szczególnie kilka serii zapewniło Instytutowi trwale miejsce w polskiej nauce i kulturze. Należy do nich zaliczyć serię dzieł Ojców Kościoła, obejmującą również starochrześcijańskich historyków Kościoła, wiele opracowań popularyzujących biblistykę i archeologię biblijną, dzieła poświęcone historii Kościoła, klasykom duchowości chrześcijańskiej, religiom świata. Dział literatury filozoficznej stawiał sobie za cel prezentację głównych nurtów klasycznej i współczesnej myśli chrześcijańskiej, a więc obok dzieł reprezentujących różne ujęcia tomizmu ukazywały się także prace zwolenników augustynizmu, egzystencjalizmu chrześcijańskiego, personalizmu, teilhardyzmu, czy fenomenologii. Instytut wydaje też po raz

Krzysztof  
Przestrzelski



Dyrektor ds. wydawniczych Fundacji „Civitas Christiana”.

pierwszy w Polsce podstawowe dzieła z zakresu psychologii humanistycznej.

Niezwykle ważną rolę w procesie umacniania wiary i szerzenia zasad moralności chrześcijańskiej zajmują książki z dziedziny wychowania religijnego, rodziny, życia małżeńskiego, obrony życia poczętego, naturalnych metod planowania rodziny, kształtowania osobowości oraz tzw. Seria biograficzna, ukazująca wzorce chrześcijańskiej osobowości – sylwetki świętych i wielkich postaci Kościoła.

Szczególne miejsce w dorobku Instytutu zajmuje dokumentacja nauczania Jana Pawła II, przede wszystkim nauczania w trakcie podróży apostołskich. W serii obejmującej to nauczanie: „Jan Paweł II – pierwszy Polak na Stolicy Piotrowej” ukazało się kilkadziesiąt obszernych tomów. Jesteśmy jedynym wydawnictwem w Polsce i w Europie, które udokumentowało wszystkie pielgrzymki Jana Pawła II.

Osobny wielki temat w dorobku edytorskim Instytutu Wydawniczego Pax to historia najnowsza, a zwłaszcza dzieje patriotycznego czynu zbrojnego Armii Krajowej. Takie monografie jak „Wachlarz”, „Jodla”, „Parasol”, „Dni Powstania”, „Cichociemni”, wydawane

w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, rozślawiły czyn zbrojny opisywanych formacji i ugrupowań, a Instytutowi zapewniły palmę pierwszeństwa wśród innych wydawnictw. Do serii liczących się w kulturze polskiej należą także: seria „Z zegarem”, poświęcona dawnej memuarystyce, seria pamiętników dyplomatów, książki poświęcone Ziemiom Zachodnim i Północnym, książki z dziejów Kościoła w Polsce, dokumentujące jego walkę o polskość i wiarę.

Na szczególną uwagę zasługują monumentalne monografie historyczno-literackie: „Kolędy polskie”, „Polskie pieśni pasyjne”, „Polskie pieśni wielkocnocne”. Ta ostatnia zdobyła Nagrodę Wydawców Katolickich Feniks 2002 w kategorii nauk kościelnych. Lista nagród, jakie otrzymał Instytut jest bardzo długa. Wśród nich jest Nagroda Główna IV Targów Wydawców Katolickich – Puchar Prymasa Polski kard. Józefa Glempa za liczącą kilkadziesiąt pozycji serię poetycką „Z listkiem”. Książki wydawane w ostatnich latach koncentrują się wokół ponad dziesięciu serii wydawniczych adresowanych do różnych grup odbiorców. Wśród najbardziej znanych wymienić należy: serię „Wychowanie bez porażek”, zapoczątkowaną książką Thomasa Gordona, znanego psychologa amerykańskiego, pod takim samym tytułem oraz serię „Z Feniksem”, zawierającą najbardziej wartościowe powieści wyrosłe z szeroko rozumianej inspiracji chrześcijańskiej.

Należy przypomnieć czterotomowe dzieło Mariana Romaniuka „Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia”, które było wykorzystane w procesie beatyfikacyjnym Prymasa Wyszyńskiego oraz jedenastotomową historię filozofii Fredericka Coplestona, której ostatni tom ukazał się w 2009 roku.

Naszą misją jest budowanie kultury chrześcijańskiej jako nieodłącznego elementu tożsamości narodowej Polaków. Staramy się uczyć, wychowywać i pomagać naszym czytelnikom w pogłębianiu wiary oraz rozwiązywaniu codziennych problemów. Wszystko, co robimy, wpisuje się w realizację celów Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. O miejscu Wydawnictwa, które od 2018 roku jest marką Fundacji „Civitas Christiana”, w świadomości społecznej decyduje nie tylko liczba tytułów i egzemplarzy, choć one także się liczą. Ważniejsza od cyfr jest rola i ranga książki. Można bez przesady powiedzieć, że dziś nie ma liczącej się biblioteki, w której nie byłoby pozycji ze znakiem drzwi gnieźnieńskich. Nie ma również chyba katolików, na których formację duchową nie wywarłaby wpływu któraś z Instytutowych książek. Instytut Wydawniczy Pax aktywnie wspiera rozwój czytelnictwa w Polsce poprzez udział w różnych akcjach np. „Parkowanie z książką” czy Światowe Dni Książki, pomaga bibliotekom szkolnym i parafialnym oraz wspiera polaków na Wschodzie – od Kazachstanu po Białoruś.

## Jasno i na temat

„W marcu Saint-Sulpice, dziś Katedra Notre Dame. Tragedia dla ludzi wierzących, katastrofa dla światowej kultury i sztuki. Przejmująca chyba dla wszystkich...” – **Andrzej Duda**, Twitter, 15.04.2019 r.

„Jeśli ktoś myśli, że płonąca katedra to symbol ICH problemów to jest w błędzie. Europa jest religijną całością, ich problemy są naszymi problemami. Katedra Notre Dame w Paryżu to dziedzictwo Europy. Znaki są zaś do zastosowania we własnym życiu, a nie w życiu innych” – **Tomasz Terlikowski**, Twitter, 16.04.2019 r.

„Historia zaparcia się Piotra ma ciąg dalszy... Także dziś w obawie przed krzyżem wyśmiania, wykluczenia z grupy czy niezrozumienia wielu powtarza „Nie znam Jezusa... Nie wiem o kim mówicie” – **Abp Józef Kupny**, Twitter, 16.04.2019 r.

„Jezus mówi: „Wstań, weź swoje nosze i chodź”. Wyzdrowiałeś. Wstań i idź! Jezus nie dokonuje tego, posługując się jakimś wymyślnym rytuałem albo też terapeutyczną wodą. Dokonuje tego mocą Słowa Bożego. Ono wnika w nasz organizm. To jest lekarstwo na nasze choroby. Przywraca życie” – **bp Marek Mendyk**, Twitter, 01.04.2019 r.

„Świat dzisiejszy daje młodzieży tyle alternatywnych a kuszących sposobów na życie, że najprościej jest wybrać najłatwiejsze, które przy minimum wysiłku dają maksimum określonych korzyści...” – **o. Leon Knabit OSB**, Twitter, 17.04.2019 r.



Fot. Marlena Dziemińska





# MIESIĘCZNE SPOTKANIE FORMACYJNE W ODDZIALE KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA „CIVITAS CHRISTIANA” MAJ 2019



**Cel spotkania:** Odkrywanie Osoby i owoców Ducha Świętego oraz formacja katolików świeckich w kierunku apostołstwa.



**Modlitwa do Ducha Świętego:** Duchu Święty, który oświecasz serca i umysły nasze, dodaj nam ochoty i zdolności, aby ta nauka była dla nas pożytkiem doczesnym i wiecznym. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen. Maryjo, Stolico Mądrości – Módl się za nami.



**Intencja ewangelizacyjna Apostołstwa Modlitwy:** Aby dzięki zaangażowaniu swoich członków Kościół w Afryce był zaczynem jedności wśród narodów, znakiem nadziei dla tego kontynentu.

**Intencja Stowarzyszenia:** O światło i mądrość Ducha Świętego w oczekiwaniu na ogłoszenie daty beatyfikacji Patrona naszego Stowarzyszenia.



### **Katecheza duchowa**

**Cel:** Budzenie świadomości obdarowania Duchem Świętym oraz ukierunkowanie na przynoszenie Jego owoców w Kościele i Stowarzyszeniu.

## „Owoce zaś Ducha jest cierpliwość”

Cierpliwość jako owoc Ducha Świętego jest niezmiernie potrzebna i oczekiwana we współżyciu między ludźmi. Okazuje się zbawienna w naszym życiu duchowym, psychicznym i fizycznym, szczególnie, gdy przychodzą zranienia, choroby, cierpienia i bolesne straty. Cierpliwość to ufne trwanie w nadziei, to oczekiwanie na wyzwalające działanie Boga w naszym życiu, pozwalające przetrwać najgorsze kryzysy. O miłości św. Paweł w swoim hymnie pisze, że jest cierpliwa (1 Kor 13,4). Zatem winna ona stale miłości towarzyszyć, zarówno wobec siebie jak i drugiego człowieka.

Życie nieustannie dostarcza sytuacji, w których mamy sposobność ćwiczenia się w cierpliwości. Cierpliwość poddyktowana miłością otwiera drogę do przebaczenia zarówno sobie jak i bliźniemu. Bez cierpliwości niemożliwe są piękne ludzkie relacje, a już szczególnie życie i współpraca z innymi.

Pochylając się nad tym owocem Ducha Świętego, jakim jest cierpliwość w kontekście biblijnym, należy najpierw podkreślić cierpliwość Pana Boga. Niejednokrotnie czytamy w Starym Testamencie, że Bóg cierpliwie znosił grzechy narodu wybranego. Objawiając się Mojżeszowi, Bóg oznajmia: „Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w życzliwość i wierność” (Wj 34, 6). Ta cierpliwość Boga wynika z miłości współczującej Ojca, który zna prawdę o nas. „Nie postępuje z nami według naszych grzechów, ani według win naszych nam nie odpłaca (Ps 103,8). W Nowym Testamencie Jezus uosabia cierpliwość Boga zarówno swoją postawą wobec grzeszników jak i nauczaniem. Szczególnym wyrazem cierpliwości Jezusa było przyjęcie doświadczenia męki i śmierci krzyżowej. Cierpliwość w trudnych doświadczeniach pomaga szukać sił w Bogu, który zawsze daje nadzieję. W życiu codziennym cierpliwość jako owoc działania Ducha Świętego wyraża się w miłości do drugiego człowieka. Jesteśmy więc zaproszeni, aby z cierpliwością i w miłości odnosić się do swoich bliźnich. Cierpliwość to ufność Panu Bogu, że to co nas spotyka jest dobre dla nas, chociaż na początku może się nam wydawać niekorzystne, krzywdzące i trudne do przyjęcia. Ciekawym świadectwem cierpliwości jest życie św. Moniki (332–387), która miała trudne życie. Jej mężem został poganin, który nie tylko nie był jej wierny, ale i dopuszczał się przemocy. Miała też problemy z teściową. Jednak dzięki swej zaradności potrafiła mądrze i cierpliwie znosić ciężary swojego życia. Dozreła się nawrócenia męża i teściowej. Przez wiele lat prosiła też, by Bóg otworzył serce i umysł swego syna św. Augustyna, aby mógł on doświadczyć autentycznego spotkania z Chrystusem.

Duchu Święty udziel nam cierpliwości, abyśmy z rozważą i roztropnością podejmowali się zobowiązań i sumiennie je wypełniali. Obdarz nas cichością, abyśmy cierpliwie znosili wady i ułomności innych. Natchnij swoją dobrocią, abyśmy potrzebom bliźnich chętnie i szybko zaradzali. Duchu Święty

– Miłości przedwieczna Ojca i Syna udziel nam swojej miłości. Amen.



### **Katecheza społeczna:**

**Cel:** Wskazywanie na związek przynoszenia owoców Ducha Świętego z postawą służby i troski o dobro wspólne Kościoła, społeczeństwa i Stowarzyszenia.



**Aktualności z życia Kościoła i „Civitas Christiana”** Omówienie bieżących wydarzeń lokalnych i ogólnopolskich na podstawie rubryki *Z życia Stowarzyszenia* i serwisu [e-civitas.pl](http://e-civitas.pl).

# MODLITEWNA FORMACJA KATOLIKÓW ŚWIECKICH

Spotkanie i rozmowę z Bogiem nazywamy modlitwą. Modlitwa jest najistotniejszą formą kultu Boga, jednocześnie znakiem przymierza między Bogiem i człowiekiem, tajemnicą spotkania, dialogu i komunii oraz czasem łaski, za pośrednictwem której Bóg zaspokaja najgłębsze pragnienia i potrzeby człowieka.

Formacja modlitewna jest procesem długotrwałym, rozciągającym się na okres całego życia ludzkiego. Nie ogranicza się tylko do czasu dzieciństwa i młodości, realizuje się także w wieku dojrzałym. Jej przebieg związany z dynamiką życia duchowego, charakteryzującą się fazami regresu, wzrostu i postępu, realizuje się na tle trzech zasadniczych etapów duchowości: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Modlitwa jest owocem wzajemnej współpracy Boga z człowiekiem oraz łaski Boga i wysiłku człowieka, wezwania ze strony Boga i wolnej decyzji człowieka.

Celem formacji modlitewnej jest poznanie rzeczywistości, która się aktualizuje w czasie modlitwy i osiągnięcie zdolności do odnajdywania się w jej duchowym i zarazem materialnym wymiarze (klimat wiary, nadziei, miłości, ciszy i samotności oraz miejsce, czas i pozycja ciała), zrozumienie natury, metod i form modlitwy, jej egzystencjalnej wartości, przejawiającej się w istotnym wpływie na życie oraz ukształtowanie postaw motywacyjno – emocjonalnych, bez których autentyczne przeżywanie modlitwy nie jest możliwe.

Modlitwę, ze względu na jej charakter, możemy najogólniej podzielić na: ustną oraz myślną, a tę ostatnią z kolei na: rozmyślanie i kontemplację. Powyższy podział potwierdza Katechizm Kościoła Katolickiego, wskazując na trzy, wypływające z tradycji chrześcijańskiej, główne formy życia modlitwy: modlitwę ustną, rozmyślanie i kontemplację. Katechizm podaje również inne rodzaje modlitwy, biorąc pod uwagę odniesienie w nich do Boga: błogosławieństwo i adorację, modlitwę prośby, wstawienniczą, dziękczynienia oraz uwielbienia.

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina o trzech podstawowych formach życia modlitwy, przekazanych przez chrześcijańską tradycję. Są to modlitwa ustna, rozmyślanie i kontemplacja (por. KKK 2700-2719). Ta ostatnia bywa kojarzona raczej z życiem mistyków i świętych. Nikt jednak nie ma monopolu na jakąkolwiek formę modlitwy. Są one raczej sposobem spotkania i zjednoczenia z Bogiem. Wszystkie angażują ludzkiego ducha i serce, bo bez tego nie byłyby modlitwą. Do pewnego stopnia się przenikają i uzupełniają. Jeśli są praktykowane, życie chrześcijańskie staje się bogatsze i pełniejsze.

W modlitwie ustnej, wypowiedzianej indywidualnie lub w grupie, uczucia i wizje stają się konkretne. To, co nieokreślone, otrzymuje formę słowną i zostaje wypowiedziane głośno. Człowiek zwraca się przecież nie ku jakiejś idei, ale do Boga, który istnieje w trzech Osobach. Sam Jezus modlił się głośno, ucząc apostołów modlitwy „Ojciec nasz”, wypowiadając teksty liturgiczne, wołając do swego Ojca w ogrodzie Oliwnym. My też jesteśmy zaproszeni do modlitwy ustnej, szczególnie podczas liturgii eucharystycznej.

Rozmyślanie to druga ważna forma życia modlitwy. Warunkiem w praktykowaniu rozmyślenia jest uwaga i pokora. Oprócz ksiąg Pisma Świętego pomocne w nim mogą być teksty liturgiczne, pisma mistyków, a nawet obrazy religijne. Takie rozmyślanie jest poznaniem samego Chrystusa, który stale żyje i jest obecny wśród nas. Rozmyślając odnosimy też przemyślane treści do swojego codziennego życia i potrafimy lepiej rozeznaczyć własne dążenia i zespolić je z planem Bożej miłości wobec nas. Jest wiele metod rozmyślenia, jak wielu jest mistrzów życia duchowego. Najbardziej popularne rozmyślanie o „misteriach Chrystusa”, praktykuje się w modlitwie różańcowej.

Trzecia forma, czyli kontemplacja, to „najbardziej intensywny czas modlitwy” (por. KKK 2714). To takie „zapatrzanie” w Boga, które wymaga od człowieka całkowitej szczerości i prawdy o samym sobie, a przede wszystkim zwrócenia serca do kochającego Pana i słuchanie Jego słowa.

Żyjemy tak, jak się modlimy – modlimy się tak, jak żyjemy. Modlitwa będąc odpowiedzią na obecność Boga w świecie, na Jego słowo i miłość, przemienia ludzkie życie, nadaje mu głębszy sens i uzdalnia do pełniejszego poznania i zrozumienia. Całokształt życia ludzkiego powinien znaleźć odzwierciedlenie w modlitwie, która nie może być formą wewnętrzną ucieczki od świata, aczkolwiek powinna być zewnętrznym znakiem tymczasowego zerwania więzi z rytmem życia w świecie. Za pośrednictwem modlitwy, dwa wymiary życia ludzkiego, czynny i kontemplacyjny, są ze sobą ściśle złączone i wzajemnie się przenikają.

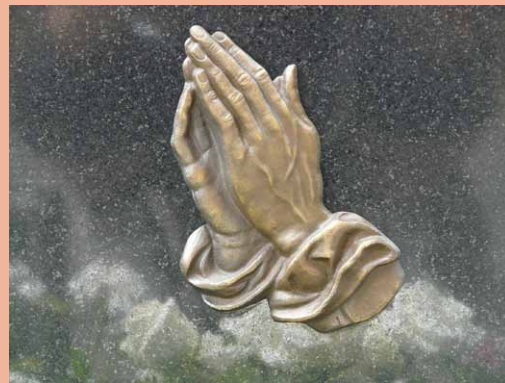
## Modlitwa o beatyfikację

### Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia

*Boże w Trójcy Świętej Jedyny, Ty w swojej niewypowiedzianej dobroci powołujesz ciągle nowych apostołów, aby przybliżali światu Twoją Miłość. Bądź uwielbiony za to, że dałeś nam opatrnościowemu Pasterza Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.*

*Boże, źródło wszelkiej świętości, spraw, prosimy Cię, aby Kościół zaliczył go do grona swoich świętych. Wejrzyj na jego heroiczną wiarę, całkowite oddanie się Tobie, na jego męstwo wobec przeciwności i prześladowań, które znosił dla imienia Twego. Pomnij, jak bardzo umiłował Kościół Twojego Syna, jak wiernie kochał Ojczyznę i każdego człowieka, broniąc jego godności i praw, przebacząc wrogom, zło dobrem zwyciężając.*

*Otocz chwałą wiernego Sługę Twojego Stefana Kardynała, który wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic, u Niej szukając pomocy w obronie wiary Chrystusowej i wolności Narodu. Ojciec nieskończenie dobry, uczyni go orędownikiem naszych spraw przed Tobą. Amen.*



# IV MARATON BIBLIJNY



„Słowa Twoje Panie są duchem i życiem, Ty masz słowa życia wiecznego”

**W** Wielkim Tygodniu, w poniedziałek 15 kwietnia, wrocławski Oddział „Civitas Christiana”, wspólnie ze Zgromadzeniem siostr urszulanek Unii Rzymskiej we Wrocławiu, zorganizował po raz czwarty Maraton „bez wyścigów”.

W murach klasztoru, w kościele św. Jądwi, odbyło się wspólne czytanie Pisma św., a dokładnie zakresu merytorycznego XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej, tj. Księgi Wyjścia oraz Listu św. Pawła do Rzymian. Maraton tradycyjnie rozpoczęto Nabożeństwem Słowa Bożego, które poprowadził ks. kpt. Maksymilian Jezierski, z wrocławskiego Kościoła Garnizonowego, kapelan Akademii Wojsk Łądowych.



Fot. Estera Ryczek

## „WOLNOŚĆ”

Słowo to stało się „słowem kluczem” podczas wspólnej modlitwy zgromadzonych. Ksiądz Maksymilian ukazał, iż zarówno Księga Wyjścia, jak i List do Rzymian są fragmentami Pisma św., które ukazują w swej treści prawdę, która nas wszystkich wyzwoli. „Jezus jest prawdą, kto pójdzie za Nim, ten jej dostąpi. Czy droga do wolności jest łatwa? Nie. Jest ona usypana różnymi przeciwnościami, trudnościami” – podkreślił ksiądz kapelan. Bóg prowadził Izraelitów. Dał im Dekalog, święte Przykazania, które stanowiły i stanowią drogowskaz w drodze do osiągnięcia wolności. List św. Pawła do Rzymian, to tekst, który ukazując inne wartościowe życie, pozwala dostąpić wolności. Ludzie w Cesarstwie Rzymskim inaczej rozumieli znaczenie wolności. To właśnie św. Paweł daje szansę by odnaleźć czym jest prawda.

W Wielkim Tygodniu, Jezus pokonuje nasze zniewolenia. Zrywa łańcuchy

i mówi żyj w wolności, która prowadzi przez kolejne stacje drogi krzyżowej. „Jak korzystamy z tej wolności?” – pytał ks. Maksymilian. „Czy umiemy żyć według Dekalogu? Jak traktujemy te święte wskazówki? Może odbieramy je jako swego rodzaju ograniczenia?” Potraktujemy czas Wielkiego Postu jako zaproszenie do odszukania wolności, by wyswobodzić się z tego, co nas ogranicza w życiu.

## „TO SŁOWO MÓWI DO MNIE”

„Zaproszenie do współorganizowania Maratonu Czytania Biblii, skierowane do naszej wspólnoty cztery lata temu przez p. Esterę Ryczek przyjąłem z radością i zapalem w sercu” – wspomina z uśmiechem s. Joanna Łątka OSU, przełożona domu wrocławskiego. „Ta piękna inicjatywa powstała około Konkursu Biblijnego stała się kolejną okazją do głoszenia Słowa Bożego. Bóg jest Panem czasu, cieszę się, że każdego roku podczas Maratonu Czytania Biblii możemy wypełnić przestrzeń i czas kilkugodzinnym czytaniem i słuchaniem Słowa Bożego. Wierzę też, że głoszone w ten sposób Słowo ma szansę, by dotrzeć do tej najpiękniejszej i najcenniejszej przestrzeni, jaką jest ludzkie serce – dotrzeć i wydać owoc wiary, bo jak mówi św. Paweł <wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa> (Rz 10,17). Dziękuję Bogu za doświadczenie na co dzień uzdrawiającej i życiodajnej mocy Słowa. Dziękuję Civitas Christiana za organizację Konkursu Biblijnego, w którym wielu młodych ludzi, również uczniów naszego liceum bierze udział. Dziękuję, że sama przez kilka lat mogłam przygotowywać młodzież do konkursu. Dziękuję za sukcesy uczniów wymierzone nagrodami, ale najbardziej za te dokonane w sercu. Wśród nich pamiętam słowa jednej uczennicy wypowiedziane z zachwytem: „Siostrzo, to Słowo mówi do mnie” – to są „sukcesy” Bożego Ducha. W końcu dziękuję, że możemy jako wspólnota dać swój mały wkład w organizację Maratonu i w ten sposób zrobić „coś” dla Słowa Bożego”.

## „PROWADZI MNIE W MOIM ŻYCIOWYM TERAZ”

„W Maratonie Czytania Biblii biorę udział od I edycji. Przychodzę tu z uczniami nie tylko jako katecheta opiekujący się nimi, ale również jako uczestnik maratonu” – opowiada pani Joanna Oszust,

## Estera Ryczek



Członkini Rady Głównej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, wiceprzewodnicząca Rady i zastępca dyrektora Oddziału Okręgowego we Wrocławiu, koordynator diecezjalny Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej.

katechetka z Zespół Szkół Ekonomiczno – Administracyjnych im. Marii Dąbrowskiej we Wrocławiu, biorąca udział od kilku lat w Konkursie. „Słowo Boże czytamy podczas Mszy Świętej, na katechezie w szkole, przy różnych spotkaniach w małych grupach i osobiście w domu. Ale to wydarzenie ma dla mnie zawsze szczególny charakter. Uważnie wsłuchuję się jak młodzi i starsi wiekiem: moi uczniowie, moje córki, bracia i siostry w Chrystusie z tej skromnej, a jak ważnej ambonki wypowiadają słowa, które mają tysiące już lat... A Pan Bóg w moje serce wlewa aktualne znaczenie i prowadzi mnie w moim „życiowym teraz”. To szczególny czas, błogosławiony czas wzrostu... Zachęcam do wsłuchiwania się w Słowa Boga spisane w Biblii, bo to Bóg za ich pośrednictwem prowadzi do życia w wolności”.

Maraton zrodził się z pomysłu zorganizowania dodatkowej inicjatywy dla uczniów oraz katechetów biorących udział w OKWB, jak i popularyzacji czytania Pisma Świętego. Poprzez swoją inicjatywę organizatorzy chcą pokazać, jak czytając Pismo Święte, wychodzić za sztywne mentalnie ramy. Akcja pokazuje, iż poza liturgicznym kontaktem ze Słowem Bożym, można a wręcz warto w sytuacjach życia codziennego sięgać po Pismo św. w autobusie, w kawiarni czy podczas wieczornego Maratonu.



Fot. Estera Ryczek

# Stowarzyszenie



Rekolekcje Wielkopostne Oddziału Okręgowego w Łodzi odbyły się w terminie 5-7 kwietnia 2019 r. w Domu św. Kaspra w Częstochowie. Temat przewodni: „Po owocach ich poznacie” – omówił tegoroczny rekolekcjonista, ks. prof. Stanisław Skobel.



W cyklu „Chrześcijańska formacja katolików świeckich” w Sosnowcu odbyła się konferencja dla członków i sympatyków naszego Stowarzyszenia oraz katechetów diecezji sosnowieckiej.

6 kwietnia 2019 r. Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział w Sosnowcu oraz Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej w Sosnowcu zorganizowali konferencję poświęconą edukacji i społecznym wyzwaniom współczesności.



Dnia 13 kwietnia 2019 r. członkowie wrocławskiego oddziału Civitas Christiana wybrali się w podróż śladami życia Zofii Kossak-Szczuckiej do Górek Wielkich. Uczczenie 51. rocznicy śmierci pisarki rozpoczęło się zwiedzeniem, poświęconym Jej pamięci, muzeum. Następnie modlitwę nad grobem pisarki poprowadził ks. por. Błażej Woszczek. Wyjazd zakończył się wysłuchaniem prelekcji Joanny Jurgały-Jureczki o życiu rodziny Kossaków.

# w obiektywie



Na przełomie marca i kwietnia w Bydgoszczy, Rypinie, Ślesinie, Wąbrzeźnie i Włocławku odbył się cykl spotkań poprowadzonych przez dr. Roberta Zadurę, poświęconych osobie bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, męczennika czasu II wojny światowej. Inicjatywa jest związana z 20-tą rocznicą beatyfikacji, której dokonał św. Jan Paweł II 7 czerwca 1999 r.



Żył i mieszkał w miejscowości Laski – Głuszce k. Wyszkowa. Wiele lat spędził na obczyźnie, często w nędzy, lecz zawsze pełen miłości, wiary i patriotyzmu. Zmarł daleko od ziemi polskiej, ale powrócił, by znów gościć w murach Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Ostrołęce. Zawsze w kwietniu mury te tętnią jego poezją. I w tym roku, 6 kwietnia 2019 r. z murów Oddziału ruszył na podbój Ostrołęki, bowiem w tym dniu odbył się XXV finał Konkursu Recytatorskiego Poezji C.K. Norwida.



Jak stworzyć własny początek wieczności? – Na to i inne pytania starali się odpowiedzieć goście, którzy 28 marca 2019 r. uczestniczyli w spotkaniu w auli Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, którego organizatorami był Akademiczki Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Białostockiej oraz Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Białymstoku. A gośćmi spotkania byli Monika i Marcin – młode małżeństwo, które w życiu kieruje się dewizą „wiara, nadzieja, MIŁOŚĆ”. Są to ludzie pełni pasji, ale także wiary.



W sali kinowo-teatralnej Centrum Edukacji Młodzieży im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku, 11 kwietnia 2019 r. miała miejsce uroczysta gala wręczenia nagród Wojewódzkiego Konkursu Interdyscyplinarnego o Wielkich Polakach z serii „Regionalnych Olimpiad Wiedzy o Wielkich Polakach”. Podobnie jak w ubiegłych latach Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” było współorganizatorem konkursu, poświęconego w tym roku wybitnemu matematykowi – Marianowi Rejewskiemu.



Olsztyński Oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Olsztynie zorganizował 11 kwietnia spotkanie z p. Michałem Ostapiukiem, pracownikiem Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Olsztynie poświęcone jednemu z Żołnierzy Wyklętych (Niezlomnych), ppor. Henrykowi Wieliczko ps. „Lufa”.



23 marca 2019 r. odbyło się Seminarium Animatorów Katolickiej Nauki Społecznej, zorganizowane przez Oddział Okręgowy w Łodzi. Jako prelegenci wystąpili: ks. prof. Stanisław Skobel – „Wprowadzenie do Katolickiej Nauki Społecznej” oraz dr Anna Janiszewska – „Praktyczne drogi Nauczania Społecznego Kościoła – warsztat”.

## Czy wiesz, że:

### 92. urodziny Benedykta XVI

Papież senior Benedykt XVI obchodził 16 kwietnia 92. urodziny. W ten dzień, jak co roku wydarzenie to świętuje jego rodzina Bawaria. Tradycyjnie już o 4.15, godzinie urodzin Josepha Ratzingera, grupa mieszkańców bawarskiego Markt am Inn spotkała się na porannym nabożeństwie w pokoju domu, w którym przyszedł na świat przyszły papież.

### Notre-Dame: ocalała kopia Ikony Jasnogórskiej i relikwie Jana Pawła II

Ocalały relikwie św. Jana Pawła II i kopia Ikony Jasnogórskiej znajdująca się w Kaplicy Polskiej w Katedrze Notre-Dame – informuje Polska Misja Katolicka we Francji. W katedrze Notre-Dame w Paryżu, znajduje się Kaplica Polska z kopią ikony Matki Bożej z Jasnej Góry i relikwiami św. Jana Pawła II. Kopia Cudownego Obrazu została uroczystie wprowadzona do Kaplicy 1 grudnia ubiegłego roku.

### Korea Płd.: zakaz aborcji sprzeczny z konstytucją

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego neguje podstawowe prawo do życia ludzkiego płodu, stworzenia, które samo nie jest zdolne się obronić. Jesteśmy tym faktem głęboko zasmuceni – piszą biskupi koreańscy w reakcji na orzeczenie, które uznaje, że prawo zakazujące aborcji jest sprzeczne z konstytucją.

### Blisko 524 500 kg żywności zebrano podczas ogólnopolskiej akcji Caritas „TAK. Pomagam!”

Ponad 500 tys. kg żywności trafi do ok. 63 tysięcy potrzebujących osób. Blisko 524 500 kg żywności trafiło przed tegorocznymi świętami Wielkiej Nocy do ok. 63 tysięcy osób potrzebujących z rodzin wielodzietnych, samotnych rodziców, osób bezdomnych i chorych oraz do placówek prowadzonych przez Caritas diecezjalne dzięki przeprowadzonej w dniach 29-30 marca 2019 roku XVI Ogólnopolskiej Zbiórce Żywności „TAK. Pomagam!”. Caritas serdecznie dziękuje za udział w akcji!

### DR Konga: śmiertelne żniwo epidemii eboli

Epidemia eboli coraz bardziej rozprzestrzenia się w Demokratycznej Republice Konga. Nigdy wcześniej ta choroba nie zebrała w tym afrykańskim kraju tak wielkiego żniwa. Międzynarodowy Czerwony Krzyż decyduje właśnie, czy epidemia stanowi już zagrożenie międzynarodowe.

# SPOTKANIE Z BISKUPEM ORDYNARIUSZEM W KIELCACH

To była kolejna już wizyta księdza Biskupa Ordynariusza Kieleckiego Jana Piotrowskiego w siedzibie Oddziału Okręgowego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Kielcach. Odbyło się ono w dniu 27 marca 2019 r.

**K**siędzu Biskupowi towarzyszył również ksiądz dr Miłosz Hołda, kapelan oddziału. Spotkanie w obecności licznego grona członków Civitas Christiana odbyło się w dniu 27 marca br. aprowadził je Tadeusz Kantor, przewodniczący Oddziału Okręgowego. Ksiądz Biskup przeanalizował sytuację kościoła powszechnego, jak również kościoła diecezji kieleckiej. Nasz gość poruszył temat kultury europejskiej, bez fundamentu chrześcijańskiego nie da się odczytać Europy ani budować jej teraźniejszości, a tym bardziej przyszłości. Jeśli Europa odejdzie od chrześcijaństwa, to wszystko, co drogie tej kulturze, straci na wartości.

Biskup podkreślił, że zagubiliśmy właściwą ocenę przeszłości. Jak mówił św. Paweł: „Pamiętaj Korzeń Ciebie nosi a nie Ty korzeń”. Odcięcie się od korzeni i budowanie rzeczywistości w pośpiechu, tylko na wczoraj bez pamięci o przeszłości do niczego nie prowadzi. W Europie propaguje się rzeczy, które dla nas katolików nie są do zaakceptowania. Stajemy przed taką próbą wiary w świecie, w którym żyjemy. Ordynariusz kielecki podkreślił, że „my, chrześcijanie, nie jesteśmy ulicznymi wojownikami, ale jesteśmy pokornymi świadkami Jezusa i naśladowcami jego Ewangelii; to stawia nam katolikom pytanie, czy jesteśmy zdolni do autentycznego świadectwa wiary”.

### Łukasz Dzięcioł



Pracownik Oddziału Okręgowego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Kielcach, członek zespołu koordynatorów Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej.

Ksiądz Biskup to długoletni misjonarz, dlatego podzielił się też swoim spojrzeniem na Kościół oraz misję Kościoła w różnych częściach świata i co ważne uczestnictwem w tym dziele polskich misjonarzy. Refleksje księdza Biskupa Piotrowskiego dotyczyły również Światowych Dni Młodzieży w Panamie, w których uczestniczył. Delegacja z Polski była najliczniejszą grupą młodzieży z Europy, która przybyła na Światowe Dni Młodzieży w liczbie ok. 4 tysięcy (86 z diecezji kieleckiej). Nasza młodzież niezwykle ciepło i serdecznie została przyjęta przez mieszkańców Panamy. Biskup podkreślił, dla wszystkich młodych spotkanie z Ojcem Świętym było wyjątkowym i niezapomnianym przeżyciem duchowym. Na prośbę uczestników spotkania ksiądz Biskup odniósł się do zagadnienia uchodźców. W Jego opinii jest to ważny proces, który winien być rozwiązywany w kraju, z którego pochodzą uchodźcy. W końcowej części spotkania toczyły się rozmowy dotyczące zagadnień kultury oraz partycypacji w tym dziele Kościoła Katolickiego.



# ŚWIĘTO Kobiet U NAJPIĘKNIEJSZEJ Z NIEWIAST

O nasilającej się we współczesnym świecie duchowej walce o duszę kobiety, prawdę o niej i jej tożsamość mówił bp Andrzej Przybylski do kobiet zgromadzonych na Jasnej Górze na 12. Święcie u Najpiękniejszej z Niewiast. Organizatorem spotkań 8 marca jest Oddział w Częstochowie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”.



Gośćmi specjalnymi były: pisarka Małgorzata Nawrocka i deputowana do Parlamentu Europejskiego Jadwiga Wiśniewska. W ramach rozważań o „geniuszu” kobiety prelegentki zwróciły uwagę na potrzebę powrotu do czytania, troskę o język, na wychowanie a nie chowanie, konieczność dawania dzieciom świadectwa wiary.

– Jeśli ktoś mówi, że chrześcijaństwo mało docenia kobiety, że nie widzi ich ogromnego wpływu na życie świata, to nie zna Maryi pierwszej i najważniejszej chrześcijanki – mówił w homilii bp Andrzej Przybylski.



Nawiązując do tytułu spotkania, „U Najpiękniejszej z Niewiast”, zwrócił uwagę, że choć całe piękno Maryi to Jej Syn, to w Niej samej „musiało być jakieś takie piękno, coś takiego, co przez wieki staje się wzorem dla wszystkich kobiet”.

Bp Przybylski podkreślił, że Maryja jest „drugą Ewą”, która przez swoją mądrość i piękno jest Tą, która odbudowuje porządek w świecie zburzonym przez udział „pierwszej Ewy” w namowach Szatana. – To znaczy, że w całej historii zbawienia toczy się wielka walka o duszę kobiety. Zdaniem kaznodziei ta walka we współczesnym świecie nasila się.

– Możemy czasem mieć przed sobą takie obrazy kobiet, które czasem nazywają siebie feministkami, walczącymi o prawa dla siebie, o wygodę dla siebie, ale czemu czasami półnagie wkraczają z wrzaskiem do świątyń i z taką agresją rzucają się na to, co święte? Czemu na naszych ulicach, niby w imię piękna i dobra kobiety, walczą o coś, co wcale piękne nie jest, w kompletnie niepiękny sposób? – pytał kaznodzieja.

Bp Przybylski zwrócił uwagę, że przyczyną zamachów na tożsamość kobiety jest jej ogromna rola nie tylko w fizycznym rodzeniu nowego życia, ale w przekazywaniu wartości. – Bo matka to coś więcej niż tylko rodzicielka, bo matka to jest język, kultura, wiara, to są nawyki i zwyczaj nas wszystkich – wskazał biskup.

Po Eucharystii odbyło się okolicznościowe spotkanie w Kaplicy Różańcowej. Gośćmi były: Małgorzata Nawrocka, pisarka, dziennikarka, autorka książek, scenariuszy teatralnych i szkolnych podręczników oraz Jadwiga Wiśniewska, polska polityk, pedagog, deputowana do Parlamentu Europejskiego. Wieczór zakończył Apel Jasnogórski o godz. 21.00.

Małgorzata Nawrocka zachęcała do ożywienia czytelnictwa wskazując, że „potrzeba mądrych entuzjastycznych czytelniczek a nie adoratorek ekranów”. Koniecznością jest też intensywniejsze wprowadzania czytania do procesu wychowania, umiejętnego wykorzystywania daru języka. – Jeżeli nie będziemy miały motywacji, żeby powalczyć o czystość mowy polskiej w swoim domu, zawałą się misterne konstrukcje kultury w polskim domu – przestrzegła.

O wychowaniu do wartości mówiła z kolei pedagog i europoseł Jadwiga Wiśniewska, na co dzień także pracująca w Parlamencie Europejskim w komisji do praw kobiet i równouprawnienia. Zwróciła uwagę na dążenia do prawnego narzucenia języka neutralnego płciowo, wczesnej seksualizacji dzieci. Podkreśliła potrzebę wychowywania młodego pokolenia, a nie jego chowania.

– Szczególna misja, która jest wpisana w posłannictwo kobiet jest macierzyń-

Mirosława Szymusik



Mirosława Szymusik, dziennikarz Radia Jasna Góra, sekretarz Zarządu Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Częstochowie

stwo, ale to we współczesnych trendach kulturowych traktowane jest jak kula u nogi w planach realizacji ambicji zawodowych, a konieczne jest znalezienie, także w przepisach prawnych, balansu między życiem zawodowym a rodzinnym – mówiła europoseł.

Wskazując na konieczność „wychowywania do wartości”, podkreśliła niezbywalne, niepowtarzalne i autonomiczne prawo rodziców do wychowania swoich dzieci. – Czy macie państwo zgadzać się na tęczowe piątki w szkole, skoro to rodzic ma niezbywalne, autonomiczne prawo do wychowania swoich dzieci? – pytała prelegentka.

– Uważam, że konserwatyzm jest absolutnie postępowy, bo ufundowany jest na korzeniach. A tylko świadomość własnych korzeni pozwala nam wzrastać, pozwala rozwijać skrzydła i odważnie iść do przodu – przekonywała Wiśniewska. Zachęcała do dawania świadectwa, także wiary i przypomniła, że aby szerzyło się zło, wystarczy, by dobrze ludzie nic nie robili.

W spotkaniu uczestniczyło kilkaset osób, w tym członkinie z oddziału „Civitas Christiana” w Gliwicach. Za patronat dziękujemy miesięcznikowi „Civitas Christiana”.



# POMOC W MARYI DLATEGO WSZYTOKO POSTAWIŁ NA MARYJĘ!

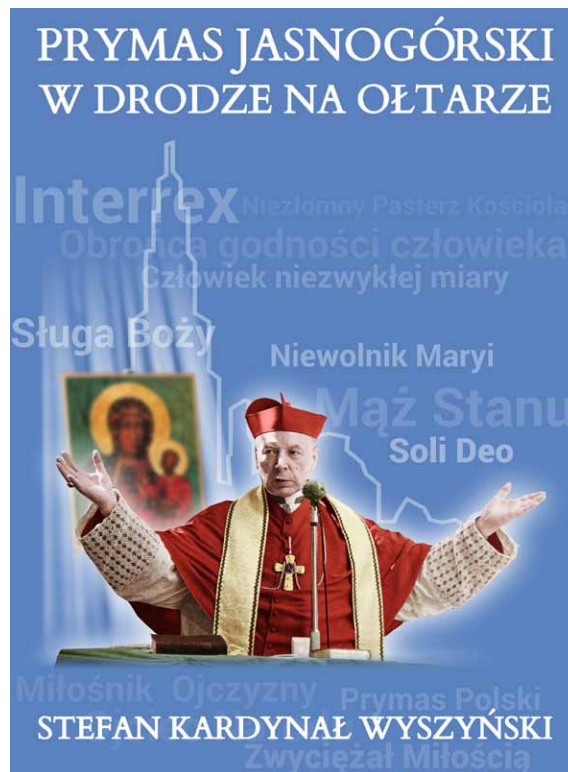
Z niecierpliwością czekamy na potwierdzenie Kościoła, pozwalającego nam czcić czcigodnego Sługę Bożego, Stefana kardynała Wyszyńskiego – błogostawionym!

**W** 2019 roku przypada 50. rocznica powstania Ruchu Pomocników Matki Kościoła. Jego Inicjatorem był właśnie Prymas Stefan Wyszyński. W uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej, 26 VIII 1969, na Jasnej Górze ogłosił mówił: „Pragnę dziś otworzyć serce moje przed wami, aby odsonić tajemnicę trwania Kościoła Chrystusowego w ojczyźnie naszej. Pragnę wam wyznać swoją wiarę w to, że tę moc trwania zawdzięczamy obecnej w misterium Chrystusa i Kościoła Bogurodzicy. Pragnę was zaprosić do współdziałania – w duchu tej wiary i ufności – w dziele wprowadzania w życie naszych Słubów Jasnogórskich i zobowiązań, płynących z Milennijnego Aktu Oddania się narodu Matce Chrystusowej w macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła w świecie i ojczyźnie naszej”.

Dlaczego Prymas Wyszyński tak mocno związał swoje życie, a potem posługiwanie – pomaganie Kościołowi z Maryją? I również dlaczego – **wszystko postawił na Maryję** – i jak sam podkreślał – Jasnogórską Królową Polski! „Wydaje mi się, że najbardziej bezpośrednią mocą w moim życiu jest Maryja. Przez szczególną tajemnicę, której w pełni nie rozumiem, została Ona postawiona na mej drodze... Wiem jednak, że z tej drogi zejść nie mogę i nie chcę! Doświadczenie mnie pouczyło, że tylko na tej drodze, przy pomocy Dziewicy Wspomożycielki, Pani Jasnogórskiej, można czegoś dokonać w Polsce. Oczywiście mocami Bożymi”.

Jego najbliżsi współpracownicy podkreślają, że Ksiądz Prymas przesławił o słuszności maryjnej drogi dla siebie i Kościoła czerpał z kilku źródeł: z doświadczenia historycznego, liturgii Kościoła, a przede wszystkim z własnych przemyśleń

teologicznych. Mówił ze szczytu jasnogórskiego: „Posiadamy dziesięciowiekowe doświadczenie. Na straży nadprzyrodzonego nurtu naszego Narodu, na straży obecnego i wcielonego w życie narodu Kościoła stała zawsze przedziwnie obecna w naszych trudnych dziejach przez Tysiąclecie Matka Chrystusowa i nasza, Matka Kościoła, Dziewica Wspomożycielka, Królowa Polski, Maryja. Ona to skierowuje nas nieustannie ku Chrystusowi (...). Ona strzegła wiary Polaków i naszej więzi z Kościołem” (JG, 3 V 1961).



Choć czcił i koronował wiele wizerunków Matki Bożej, to miejscem szczególnym była dla Niego Jasna Góra i cudowny Obraz Królowej Polski. Często podkreślał: „Oglądam się za niezawodną i skuteczną Pomocą. Wskazał Ją nam sam Bóg, a potwierdził Kościół święty – Królowa Polski (3 maja) i Matka Boża Jasnogórska (26 sierpnia)”.

**Jak ważny jest dom rodzinny!** Prymas Wyszyński od najwcześ-

O. Mariusz Tabulski



Definitór generalny Zakonu Paulinów. Konsultor Komisji maryjnej KEP.

śniejszych lat dzieciństwa pamiętał obraz swego ojca opowiadającego o pielgrzymkach do Częstochowy oraz matki, chodzącej do Ostrej Bramy. W jego sercu pozostały te relacje o miłości Rodziców do Królowej

Jasnogórskiej i Ostrobramskiej Matki. A potem, gdy tak szybko stracił matkę, odlał nową – Maryję na Jasnej Górze. Święcenia kapłańskie otrzymał w kaplicy Matki Bożej we Włocławku, potem w złym stanie zdrowia pierwszą swoją Mszę świętą odprawił właśnie przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. W swoich zapiskach tłumaczy dalej: „Odtąd chętnie wybierałem ołtarz Matki Bożej, by przed nim składać Bogu codzienną Ofiarę. Nabożeństwo maryjne ożywiło się we mnie szczególnie w czasie ostatniej wojny (...). Odtąd wszystkie ważniejsze moje sprawy działy się w dzień Matki Bożej. «Zwiastowanie» biskupstwa lubelskiego miało miejsce w Poznaniu z ust kardynała Hlonda – w dzień Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie. Od razu postanowiłem sobie (...), że na mojej tarczy biskupiej będzie mi przewodziła Matka Boża Jasnogórska. Dlatego wybrałem Jej miesiąc na konsekrację i na ingres. Dlatego konsekracja miała miejsce na Jasnej Górze (...). A później, gdy otrzymałem wiadomość o powołaniu mnie na stolicę Bogurodzicy do Gniezna, w liście datowanym 16 listopada 1948 roku, a więc w dzień Matki Bożej Miłosierdzia – moje nabożeństwo do Matki Najświętszej stało się programem pracy”.



Nic nie dzieje się bez znaczenia, a szczególnie krzyżowe próby! Wydarzeniem przesłanowym, które jeszcze bardziej związało Prymasa z Matką Bożą, było doświadczenie z 1953 roku, kiedy władze Polskiej Ludowej wydały Dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Był to największy atak na wolność Kościoła w Polsce. Prymas przeżył to bardzo... Modlił się przez pośrednictwo Matki Najświętszej. Po Mszy św. 14 II 1953 r. powiedział: „*Jestem już całkowicie spokojny. Wszystko postawiłem na Maryję. Niech ona teraz już działa*”.

Po uwięzieniu, 8 grudnia tego samego roku oddaje się Matce Bożej Niepolanej w niewolę miłości. Pełen wewnętrznej walki, ale i pokoju – z Maryją przeżył trzy lata więzienia: najpierw w Rywałdzie, potem Stoczku Warmińskim, Prudniku i Komańczy. Właśnie – w więzieniu Matka Boża odniosła zwycięstwo; najpierw w sercu swego sługi Stefana, przyjmując go za niewolnika, a potem przez Niego w Kościele i w Narodzie. Realizował program swego zawołania: Soli Deo (samemu Bogu), potem prowadzony duchem maryjnym dodaje: per Mariam (przez Maryję). Po złożeniu Jasnogórskich Ślubów Narodu, przygotowuje wraz z Episkopatem Polaków przez Wielką Nowennę (1957-1966) do jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Polski. Wydarzeniem centralnym Milenium jest oddanie specjalnym Aktem Narodu polskiego w niewolę Maryi za wolność Kościoła w świecie.

Od oddania się Królowej Polski, 3 maja 1966 roku, Ksiądz Prymas wszystko i wszystkich oddawał przez Maryję – Bogu. Dlatego nieustannie zapraszał na Jasną Górę. Dla tych, którzy nie mogli spotkać się ze swoją Matką i Królową, przygotował wraz z Ojcami paulinami specjalne Nawiedzenie – peregrynację kopii Obrazu Matki Bożej po parafiach, które trwa do dnia dzisiejszego.

Sercu Prymasa Tysiąclecia rozpałało najgłębsze pragnienie – pomagać Maryi. To wewnętrzne przekonanie opierał na prawdzie, że Maryja przez swoje oddanie się Bogu do dyspozycji, pomogła Chrystusowi w dziele odkupienia – w Betlejem, w Nazaret, w Kanie Galilejskiej, na Kalwarii, w Wieczerniku Zielonych Świąt, stała się również najwspanialszą Pomocnicą „odkupionej rodziny ludzkiej i każde-

go człowieka”. Objawienia Matki Bożej w La Salette, Lourdes czy Fatimie, Gietrzwałdzie, czy też cicha służba na Jasnej Górze i w tylu sanktuariach są miejscem, gdzie zagubiony człowiek oczekuje pomocy. Kiedy się mu, że wszystko stracone – odnajduje Ratupek i Pomoc – Maryję.

W naszej Ojczyźnie mamy tak wiele figur, obrazów czy sanktuariów Matki Jezusa, która stała się naszą Matką – Matką Kościoła. Rzeczywiście jest dla naszego narodu prawdą POMOCĄ. Prymas ogłaszając dzieło pomocników, mówił: Maryja „*staje się symbolem, znakiem, drogowskazem dla wszystkich pokoleń, jak mamy pomagać. Jesteśmy po to, aby pomagać. Pomagać z Nią i przez Nią Kościołowi świętemu. Pomagać, za Jej przykładem, każdemu człowiekowi, dostrzegając każdą potrzebę i grożące niebezpieczeństwo*”.

Tak jak za czasów Księdza Prymasa, również dziś Kościół wymaga naszej odpowiedzialności, troski i zaangażowania. Jakże to ważne! Do takiej postawy trzeba wychowania. Kościół – nasza Matka wychowuje nas do pomocy, ale również wymaga naszej pomocy! „*Niesienie pomocy jest więc zasadniczą i prawidłową postawą człowieka – mówił kard. Wyszyński do Pomocników. Lepiej pomagać, niż oczekiwać pomocy... Musimy więc – korzystając zresztą chętnie z pomocy innych, wyrobić w sobie postawę pomagania, niesienia pomocy, wrażliwości na potrzeby ludzi, własnego narodu i Kościoła... Tylko taka postawa da nam w pełni szczęście, radość i właściwy rozwój naszego człowieczeństwa*”.

Podsumowując, gdybyśmy pytali, co zawdzięczamy wielkiemu Prymasowi, który nazywał się sam sługą i niewolnikiem Maryi, to wydaje się, że najbardziej zwięzłą wyowiedź dał św. Jan Paweł II. Po swoim wyborze na Stolicę Apostolską, 23 października 1978 r. wobec szczęśliwych Polaków powiedział: „*Czcigodny i Umiłowany Księżu Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicę Piotrowej tego Papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności, rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej miłości, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła; gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który związany jest z Twoim biskupim, prymasowskim posługiwaniem*”.

## VATICAN NEWS

### Rzym: spotkanie studentów związanych z Opus Dei

Pod hasłem „Przemieniająca moc pracy” w Rzymie odbyło się spotkanie studentów związanych z Opus Dei UNIV 2019. Nieprzerwanie od 1968 r. przybywają oni do Wiecznego Miasta, by wraz z papieżem przeżyć Wielki Tydzień i Wielkanoc. W obecnym spotkaniu uczestniczy 2 tys. młodych reprezentujących 100 uniwersytetów z całego świata.

### Caritas Libanu: potrzeba międzynarodowego planu repatriacji uchodźców

Liban jest najbardziej gościnnym krajem świata. Wspólnota międzynarodowa nie może się jednak nim wystugiwać, gdy chodzi o kwestię uchodźców. Potrzeba międzynarodowego planu repatriacji ludzi, którzy w okresie wojny w Syrii znaleźli bezpieczne schronienie w tym kraju. Wskazuje na to przewodniczący Caritas Libanu, podkreślając, że kraj ten jest na skrajcu zapaści.

### Usuwanie krzyży na Białorusi

Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna na Białorusi wyraziły zaniepokojenie wydarzeniami w Kuropatkach, gdzie rozpoczęto demontaż krzyży. Stoi tam około tysiąca krucyfiksów upamiętniających bezimienne ofiary zbrodni NKWD. Ten memoriał powstawał w ciągu ostatnich 30 lat. Dopiero w 2018 r. z inicjatywy władz umieszczono tam pomnik upamiętniający ofiary.

### Papież do arcybiskupa Paryża

Papież uczestniczy w bólu Francuzów po pożarze w katedrze Notre Dame. Zapewnił o tym w osobistym przesłaniu do arcybiskupa Paryża. Pisze w nim o znaczeniu tej świątyni dla wszystkich mieszkańców Francji, bez względu na ich przekonania. Jest to bowiem perła architektury, zbiorowej pamięci, miejsce wielu ważnych wydarzeń, świadectwo wiary i modlitwy katolików pośrodku miasta.

### Wielka Brytania: bunt lekarzy przeciwko zmianie płci u dzieci

Co najmniej osiemnastu pracowników kliniki zajmującej się zmianą płci w Wielkiej Brytanii odeszło z pracy z powodu złego diagnozowania dzieci i skierowywania ich na terapię hormonalną. Pięcioro z nich rozmawiało o swoich obawach z dziennikiem Times.



# MARYJNOŚĆ TO OTWARCIE NA WOLĘ BOŻĄ, PÓJŚCIE ZA CHRYSZTUSEM

Kamil Sulej rozmawia w Choszczówce z Iwoną Czarcińską i Michaliną Jankowską z Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie

## Co należy rozumieć przez określenie „maryjność” Prymasa Tysiąclecia?

**Iwona Czarcińska:** Kardynał Stefan Wyszyński często nazywany jest prymasem maryjnym. Dla wielu osób jeden z pierwszych tematów, jaki kojarzy się z jego osobą to właśnie maryjność. I rzeczywiście nie da się jej oddzielić od osoby Sługi Bożego.

Osobiście maryjność Księdza Prymasa widzę w dwóch nurtach jego życia, które hasłowo nazwałabym wiarą i kultem. Oczywiście, Kardynał nie stawiał Maryi na równi z Bogiem i nie chodzi o wiarę w Nią, ale o Jej wiarę, która ma być dla nas wzorem odniesienia do Boga. Obchodziliśmy niedawno Święte Triduum i Wielkanoc. Przeżywaliśmy Wielką Sobotę, w której niejako dotykamy istoty maryjności Prymasa. On sam wielokrotnie o tym mówił: „Sobota jest dniem Maryi, a szczególnie dniem wiary Maryi. Zaczęło się to od pierwszej Wielkiej Soboty, w której trwała i wierzyla w Zmartwychwstanie, pełna niezmażonego spokoju, Matka «Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana». Chrystus był jeszcze w grobie, uczniowie pociekali (...) A Ona wierzyla niezachwianie, tak jak uwierzyła w dniu Zwiastowania”. Jeśli takiej wiary uczy nas Maryja to możemy być pewni, że Ona doprowadzi nas do swojego Syna. Możemy Jej ufać, powierzać Jej naszą wiarę i nasze życie. Im to życie jest trudniejsze, im więcej na jego drodze trudności, przeszkód, przesładowań, tym bardziej musimy zawierzać siebie i wszystko naszej Matce Najświętszej, pewni, że nas nie zawiedzie, nie opuści. „Nie pytając, kiedy zwycięży, kiedy przyniesie ulgę, kiedy da łaskę, o którą każdy z nas prosi, wołamy do Niej, aby wzięła w swoje macierzyńskie, niepokalane dłonie całe dziedzictwo Chrystusowe. Jej oddajemy to, co tylko możemy, ażeby w nas nie było już nic «naszego». Oddajemy nasze ciała i dusze, nasze serca, umysły i wolę. Wszystko, wszystko!”. Wydaje mi się, że tu tkwi źródło maryjności kardynała Wyszyńskiego.

Można inaczej powiedzieć, że maryjność Księdza Prymasa to przede wszystkim naśladowanie Maryi. To udział w Jej wierze, to zgoda i otwarcie na wolę Bożą, pójście

za Chrystusem, trwanie z Nią pod krzyżem Jej Syna, aby móc uczestniczyć w radości wiecznej.

Z drugiej strony, patrząc na Księdza Prymasa, widzę jego osobistą pobożność maryjną, która przejawiała się w częstej, serdecznej modlitwie do Matki Bożej. Czy to była ukochana przez niego modlitwa różańcowa, częsta – o ile tylko przepisy liturgiczne na to pozwalały – Msza święta wotywna do Matki Najświętszej, wierność codziennej modlitwie Apelu jasnogórskiego. A ile sanktuariów maryjnych odwiedził, ile wi-

z 1953 r. Opowiadała o nim Maria Okońska, założycielka Instytutu Prymasa Wyszyńskiego. 14 lutego 1953 r. Prymas, na co dzień strapiiony wieloma trudnościami i przeciwnościami, przyszedł do swego gabinetu rozpromieniony. – *Co się stało Ojcze, że dziś jesteś taki inny* – zapytała Marysia. Okazało się, że na modlitwie „znalazł dłoń, w których można ubezpieczyć Kościół i naród”. Były to dłonie Matki Bożej. Z tego dnia pochodzi znane powiedzenie: *Wszystko postawiłem na Maryję. To nie było tylko piękne hasło, ale autentyczna postawa Sługi Bożego.*

**Czy maryjność Prymasa bierze początek z dzieciństwa, z pobożności rodziców i wychowania, czy została odziedziczona po prymasie Hlondzie?**

**Michalina Jankowska:** U Księdza Prymasa maryjność była czymś naturalnym. Otrzymał jej podstawy w rodzinie, patrząc na modlitwę swoich rodziców i wspólnie z nimi modląc się, słuchając opowieści o pielgrzymkach ojca na Jasną Górę czy matki do Ostrej Bramy w Wilnie. A potem sam Pan Bóg to układał. Święcenia kapłańskie miał opóźnione w stosunku do kolegów

ze swojego rocznika, ale za to otrzymał je w kaplicy Matki Bożej. Z prymicją pojechał na Jasną Górę. Wspominając zmarłą matkę, powtarzał Maryi, że chce mieć Matkę, która nie umiera.

**Iwona Czarcińska:** Wydaje się, że modlitwa różańcowa bardzo mocno kształtowała Prymasa. Często odwoływał się do różnych wspomnień z nią związanych, jak chociażby to z czasów Powstania Warszawskiego, które spędził posługując jako kapelan powstańcy w Łaskach pod Warszawą. Opowiadał, że kiedy klękali przed Najświętszym Sakramentem do różańca, a czynili to codziennie, nigdy działania wojenne nie przeszkodziły w tej modlitwie.

Ale pytał Pan o Sługę Bożego prymasa Augusta Hlonda. Niewątpliwie był to też hierarcha mocno związany z Matką Najświętszą, który przecież 8 września 1946 r. poświęcił naród polski Niepokalanemu Sercu Maryi. W tej uroczystości na Jasnej Górze uczestniczyła duża delegacja diecezji lubelskiej wraz ze swoim biskupem Stefanem Wyszyńskim.



Ksiądz Prymas z członkiniami Instytutu Prymasowskiego

źródło: Instytut Prymasowski

zerunków Maryi koronował, ile obrazków rozdał wiernym, nie zapominając o prawie trzech tysiącach biskupów zebranych na Soborze Watykańskim II, którzy z jego inspiracji otrzymali wizerunki Pani Jasnogórskiej. Sam ukochał najbardziej właśnie wizerunek Czarnej Madonny z Jasnej Góry. Posiadał jego kopię, tak zwaną Główkę Matki Bożej (patrz: zdjęcie). Nie rozstawał się z tym obrazem. Maryja towarzyszyła mu nawet podczas konklawe, które wybrało na Stolicę Piotrową naszego Rodaka, Jana Pawła II, dzisiaj już świętego.

Tak było w jego życiu osobistym i – przez jego posługę – w Kościele w Polsce czy w Kościele Powszechnym, żeby przypomnieć chociażby staranie Prymasa i biskupów polskich o tytuł Matki Kościoła i troskę o oddanie Jej świata.

**Michalina Jankowska, dyrektor Instytutu Prymasowskiego:** Warto dodać, że Ksiądz Prymas dojrzywał do pewnych rzeczy. Sam był człowiekiem otwartym na łaskę Bożą. Przypomina mi się wydarzenie

Zresztą obaj dobrze się znali jeszcze sprzed wojny. Myślę, że jednak pyta Pan o tę słynną wypowiedź, a może nawet prorocstwo kardynała Hlonda, który przed śmiercią zapowiedział Polsce, cierpiącej pod jarzmem komunizmu, że zwycięstwo przyjdzie i będzie to zwycięstwo Maryi. Kardynał Hlond wypowiedział te słowa w obecności ks. Antoniego Baraniaka, swojego ówczesnego sekretarza, który następnie został jednym z najbliższych współpracowników prymasa Wyszyńskiego. Może to sprawiło, że słowa te bardzo mocno wzięły do serca kardynał Wyszyński. A że myślał podobnie, podjęcie takiego testamentu nie było trudne, było dla niego oczywistością. Było kontynuacją myśli wielkiego Poprzednika.

### Czy dzięki maryjności Prymas Tysiąclecia bardziej rozumiał fundament wiary jakim jest Jezus Chrystus?

**Iwona Czarczińska:** Prymas miał bardzo bliską relację z Bogiem Ojcem, z całą Trójcą Świętą. To było jego pierwsze i podstawowe odniesienie. W swojej duchowości, w kazaniach, przemówieniach czy listach pasterskich bardzo często można znaleźć odwołanie do Boga Ojca, do Syna Bożego i do Ducha Świętego. Kiedy Prymasowi zarzucano, że zbyt dużym kultem otacza Maryję, odpowiadał, że to Bóg Ojciec wybrał Ją na Matkę swojego Syna, a Duch Święty Ją napenił. On, prymas, tylko pokornie naśladuje Trójcę Świętą. Szedł za Maryją, bo skoro została wybrana przez Boga, nie mogła prowadzić go w innym kierunku, tylko do Boga. Maryja była Matką Bożą, ale była też człowiekiem. Łatwiej było człowiekowi wziąć za rękę Maryję i dać się prowadzić do Boga. Dla Prymasa Maryja była otwartą drogą do Boga. Gdy w Polsce szalał komunizm, księża, niektórzy biskupi byli aresztowani, kiedy chciano pozamykać seminaria, zlikwidować zakony, uważał, że należy Polskę ubezpieczyć. A najbezpieczniej jest uczynić to w dłoniach Matki Najświętszej. Jego maryjność, wyrażająca się także różnymi akcjami duszpasterskimi, wynikała ze świadomości, że ubezpieczając Kościół i naród w dłoniach Maryi, Polska pozostanie wierna Chrystusowi.

**Michalina Jankowska:** Proszę zwrócić uwagę, że wszystkie inicjatywy czy dzieła maryjne podejmowane przez Księdza Prymasa zawsze miały kierunek chrystocentryczny, zawsze prowadziły do Chrystusa. Śluby Jasnogórskie zaczynały się od przyrzeczenia wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii i prowadziły do niej wszystkie środowiska, stany i zawody. Nawiedzenie parafii przez kopię Obrazu Jasnogórskiego było wielką chwałą Matki Bożej przez to, że ludzie jednali się ze sobą, szli do spowiedzi i przyjmowali Chrystusa do swoich serc i swojego życia. Akt Oddania Polski w niewolę miłości Maryi został dokonany w intencji wolności Kościoła na całym świecie, czyli swobodnego wyznawania Pana naszego Jezusa Chrystusa na całym globie.

**Mariologia Prymasa jest związana z eklezjologią. Jest głoszeniem obecności Maryi przy Chrystusie żyjącym, działającym w Kościele. Obecność Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła na polskiej ziemi nabrała charakterystycznego dla prymasa rysu jasnogórskiego. Ujawnia się to nie**



### tylko w paradygmacie jasnogórskim, lecz w całym przepowiadaniu.

**Iwona Czarczińska:** Ksiądz Prymas zawsze uważał, że Maryja jest obecna w misterium Chrystusa i Kościoła, jak to widzimy zapisane w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Kiedy powstawał ten dokument uważano, że maryjny prymas Wyszyński będzie głosował za osobnym dokumentem dla Matki Bożej, ale tak się nie stało. Do tego jeszcze biskupi polscy i Ksiądz Prymas prosili, aby Maryję nazwać Matką Kościoła. Kardynał Wyszyński często podkreślał, że Maryja trwała przy rodzającym się na krzyżu Kościele i słusznie powinna być nazwana i czczona jako jego Matka.

**Michalina Jankowska:** W naszej ojczyźnie czcimy Maryję jako Królową Polski. Tytuł ten od wieków związany jest z Jasną Górą. Tak kształtowała się nasza historia, takie były i są drogi Boże w Polsce, że naród nasz ma na Jasnej Górze swoją Matkę i Królową. Ksiądz Prymas od dziecka ukochał Matkę Bożą Jasnogórską i trudno się temu dziwić. Z sanktuarium jasnogórskim związany był bardzo blisko. Wspominaliśmy o Mszy prymicyjnej. Był taki moment, że chciał nawet zostać paulinem, aby bezpośrednio móc Jej służyć. Tam otrzymał sakrę biskupią. W chwilach zagrożeń dla Kościoła kierował nasze myśli i modlitwy na Jasną Górę i u Maryi szukał pomocy.

**Milenium i inne wielkie wydarzenia udowadniają jak bardzo Prymas Tysiąclecia czcił Maryję. Jaki jest wymiar peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, która od 1957 r. pielgrzymuje po polskich parafiach? Jak teraz możemy ją oceniać? Czy obecnie kulturowujemy to, co nam zalecił prymas, czy to już inny wymiar maryjności?**

**Michalina Jankowska:** Nie wszyscy mają świadomość, jak się zaczęła peregrynacja. Gdy w 1956 r. wyniesiono Cudowny Obraz w procesji na wały jasnogórskie ludzie krzyczeli: „Przyjdź do nas”. Ksiądz Prymas nie był tam wtedy obecny. Ale, jak mówiła Maria Okońska, kiedy opowiedziano mu o tym pragnieniu ludzi, postanowił, że skoro nie

wszyscy mogą przyjść do Matki Bożej, to Ona powinna iść do nich. Dla mnie wzruszające jest, że cały czas, kiedy profesor Leonard Torwirt malował obraz, trwała modlitwa na kolanach, a potem obraz został dotknięty do Cudownego Wizerunku, aby wszędzie gdzie dotrze towarzyszyła mu jego moc. Może nie wszyscy pamiętamy, że Obraz Nawiedzenia, zanim rozpoczął wędrówkę, pojechał do Rzymu po błogosławieństwo papieskie. Dzieje peregrynacji są bardzo bogate. Zachowały się księgi nawróceń. Kiedy mężczyźni zobaczyli Matkę Bożą – klękali nawet na ulicy, modlili się, co w tamtych czasach nie było częstym widokiem. Myślę, że cuda dzieją się dalej, już poza osobą Księdza Prymasa. Ale to właśnie on mówił, że jeśli peregrynacja się skończy, to trzeba ją zacząć na nowo. Maryja idzie od początku. W ten sposób ogarnie kolejne pokolenia. Jak mówił Ksiądz Prymas, Maryja jest tak związana z narodem polskim, że ogarnia przeszłe, obecne i przyszłe pokolenia.

### Jak kolejne pokolenia powinny realizować i wypełniać Śluby Jasnogórskie?

**Michalina Jankowska:** Wydaje się, że Śluby Jasnogórskie są bardzo mało obecne w świadomości naszego narodu, choć są grupy ludzi, które je przypominają i nimi żyją. Za mało jednak mówi się o nich w programach duszpasterskich. Nie wiem, czy w parafiach odnawia się je 26 sierpnia, tak jak na Jasnej Górze. Brakuje świadomości tego dziedzictwa w szerszej perspektywie. Zresztą, Śluby mówią też o naszych wadach. Nikt nie lubi, by mu je przypomniano. Podjęcie tych zobowiązań wymaga hartu ducha, zaparcia się samego siebie. To nie jest dzisiaj popularne.

**Iwona Czarczińska:** 50 lat temu, w sierpniu 1969 r., kardynał Wyszyński pokazał nam propozycję wejścia głębiej w temat Ślubów i oddania się Matce Bożej przez udział w ruchu Pomocników Maryi, Matki Kościoła. Może przy okazji tak okrągłego jubileuszu i tyłu zagrożeń, które nieustannie czyhają na Kościół i na każdego z nas, na naszą wiarę warto byłoby tę propozycję podjąć? Ale to już temat na następne spotkanie.

**Dziękuję za rozmowę!**

# „GIETRZWAŁDZKIE” PRZEMYŚLENIA PRYMASA TYSIĄCLECIA

Z ostatniej wypowiedzi Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego skierowanej do zebranych przy nim po przyjęciu Sakramentu Chorych w dniu 16 maja 1981 roku: „Testamentu nie piszę żadnego (...). Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych źródeł, nowych mocy, Bóg je da w swoim czasie. Pamiętajcie, że jak kardynał Hlond, tak i ja, wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej i wiem, że nie będzie słabszą w Polsce, choćby ludzie się zmienili”.

**O**nadejściu „nowych czasów” Prymas Polski mówił już w homilii ogłoszonej podczas uroczystości koronacji wizerunku Matki Bożej Gietrzwałdzkiej – „Pani na Gietrzwałdzie i Świętej Warmii” 10 września 1967 roku, nawiązując do wspomnień historycznych: „(...) Może to wołanie o pociechę wypełniło już czarę wznoszącą się ku

niebu, bo oto idzie Nowe... Może Bóg wysłuchał pokornej modlitwy ludowego poety warmińskiego, Michała Kajki. Śpiewał on:

*Przywróć ojczystą mowę nam istną,  
a my godnie chwalić Ciebie  
będziem na ziemi i w niebie,  
miej ją w obronie,  
niech nie utonie.*

**Zbigniew  
Połoniewicz**



Sekretarz generalny Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, przewodniczący Zarządu Oddziału Okręgowego w Olsztynie.



I przyszło, spełniło się! Dziś zacny Warmiak, ożywiony duchem religijnym, wasz ziomek Michał, może się cieszyć. Bo oto stajemy przed Tobą, Królowo Warmii, Mazur i Powiśla! Sprawdza się dzisiaj, gdy patrzymy wokół, Twoje prorocze *Magnificat*: <Odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody>”.

Możemy się jednak domyślać, że nie o takich „nowych czasach” w 1967 roku z nadzieją myślał Prymas Tysiąclecia dla Polski i Polaków. Prawdziwa wolność (jeśli nią w rzeczywistości była) miała dopiero nadejść. Lecz Stefan Kardynał Wyszyński z ufnością „wszystko zawierzył Matce Najświętszej”, przyjmując testament Chrystusa: „Oto Matka twoja!”. Do końca, odchodząc do Domu Ojca, wierzył, że Jego Matka „nie będzie słabszą w Polsce, choćby ludzie się zmienili”. Już wówczas, stojąc na gietrzwałdzkim wzgórzu w dniu uroczystości koronacyjnej mówił, że „cieszyć się trzeba, że w Polsce działa taka Siła, która bez gwałtu i przemocy wszystko uspokaja, jednoczy, raduje”. Szczególnie dziś to przesłanie jakże jest aktualne, gdy Polska, po „niby” trzydziestoletniej wolności, z trudem podnosi się z kolan, gdy wrogie siły zewnętrzne i wewnętrzne utrudniają proces odnowy duchowej i materialnej. Także o trudach dziejowych mówił Prymas Tysiąclecia, stojąc przed koronowa-

nym obrazem Matki Gietrzwałdzkiej: „Wczuwamy się w przeszłość dziejową Świętej Warmii, w trudne życie, walki, przegrane i zwycięstwa”. Wczuwał się boleśnie, bowiem razem z Matką naszej Ojczyzny doznawał przemocy z rąk komunistycznego aparatu władzy. Doznał jej m.in. rok wcześniej – w roku milenijnym, zaledwie 43 km od Gietrzwałdu, w okolicach wsi Liksajny podczas peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. 20

coraz częściej ukazują się budzące grozę superfortece, niosące pociski atomowe i wodorowe, ku zagładzie rodzaju ludzkiego, (...) musi ukazać się inny Znak, który by nie trwożył, nie przerażał, ale budził nadzieję, radość i pokój – „Znak wielki, Niewiasta obleczone w słońce...”. Widocznie w czasach obecnych, coraz to trudniejszych, w których olbrzymie, a tak mało skuteczne wysiłki ludzkie nie są już zdolne rozpromienić niebieskich horyzon-

dzie, gdzie cześć Maryi zadomowiła się od dawna, bo według kronik historycznych już od czterech wieków. I chociaż zmienne były, a niekiedy nawet bardzo bolesne losy tego miejsca i całej Świętej Warmii, chociaż wiele było zmian niesłychanie dotkliwych, lud warmiński w swej pokornej czci wobec Matki Ziemi Warmińskiej okazał się wytrwale wierny przez wszystkie pokolenia i wieki, aż do czasów dzisiejszych”.



Źródło: Sanktuariummanjnie.pl

czerwca 1966 roku, samochód z obrazem i Prymasem Stefanem Wyszyńskim został zatrzymany niedaleko Liksajny. Matka Boża została „aresztowana” przez specjalny oddział milicji. W akcji zatrzymania brał udział nawet helikopter.

W wigilię koronacji obrazu Pani Ziemi Warmińskiej w Gietrzwałdzie, podczas Mszy św. rozpoczynającej uroczystości koronacyjne w konkatedrze Św. Jakuba w Olsztynie, kardynał Stefan Wyszyński wskazał na „potrzebę Znaków Wielkiego na niebie czasów współczesnych” – *Signum magnum* – „Niewiastę obleczone w słońce”. W wygłoszonej wówczas homilii powiedział: „Czasom dzisiejszym, współczesnemu światu, ludom i narodom wierzącym w Chrystusa (...), potrzeba Znaków na niebie. Znaków Wielkiego, obleczonego w słońce. Widocznie na współczesnym niebie, na którym

potrzeba innych mocy, światła i nadziei – nie z tej ziemi (...). Takie jest, najmilsze Dzieci Boże, tło uroczystości, którą my tutaj, w katedrze, rozpoczynamy Mszą św.”.

Dla Prymasa Tysiąclecia pielgrzymka do Gietrzwałdu w 1967 roku była pielgrzymką dziękczynną za milenium Polski. Zresztą jedyną, jaką Prymas odbył do Sanktuarium w Gietrzwałdzie. W homilii wygłoszonej w wigilię koronacji obrazu Pani Gietrzwałdzkiej wiele miejsca poświęcił tysiącletnim dziejom chrześcijańskiej Polski: „Na jutrzejszą uroczystość, najmilsze Dzieci Boże, pracowały wieki. (...) Na chwałę Maryi pracowały i te wieki, które czciliśmy naszym *Te Deum*, dziękując za dziesięciowiecze obecności Chrystusa i Jego Matki w Kościele świętym w naszej Ojczyźnie. Na Jej chwałę pracowały również wieki, na które składa się ufna modlitwa w Gietrzwał-

Prymas Wyszyński nie szczędził słów wdzięczności: „Napełnia nas to podziwem i uznaniem dla ludu warmińskiego, który w niesprzyjających warunkach, otoczony zewsząd protestantyzmem, dręczony kulturkampem, zwalczany w swych najbardziej szlachetnych porywach i uczuciach zarówno religijnych, jak rodzimych, wytrwał, spokojnie wołając do Pani na Gietrzwałdzie, do Matki Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata”.

W listopadzie 1966 roku Prymas Tysiąclecia napisał na kopii obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej następujące słowa: „Umiłowanej Pani Świętej Warmii, czczonej w Gietrzwałdzie, w macierzyńską niewolę miłości oddaję Lud Boży na Warmii i wszystkich Czciocieli i Pielgrzymów, prosząc o wstawiennictwo przed Tronem Bożym za cały Naród ochrzczony w Polsce milenijnej”.

# „NIE SWOJE, ALE JEGO DZIEŁO PROWADZĘ DALEJ”

Prymas Wyszyński kontynuatorem myśli Prymasa Hlonda.

„My dzisiaj prowadzimy naród w «wiary nowe tysiąclecie» za przewodem Matki Bożej Jasnogórskiej. Ale nie myślcie, drodzy moi, że to czyniąc – ja i wszyscy biskupi polscy – wypełniamy tylko nasze zamiary. Przeczytałem słowa umierającego Kardynała, który mówi: «Ja odejdę, przyjdą inni, będą moje dzieło prowadzili». Oświadczam wam [...], że zawsze uważam – ja, niegodny jego następcą na stolicy prymasowskiej – że nie swoje, ale jego dzieło prowadzę dalej, jego programy i plany wykonuję. Uważam się za wykonawcę jego duchowego testamentu. [...] Myśli przewodnie pracy, przygotowującej

skiej nie tylko inspirował się myślą poprzednika, ale kontynuował jego zamiary i profetyczną wizję losów Kościoła. I trzeba od razu dodać, że chodzi tu przede wszystkim o wymiar maryjny programu duszpasterskiego (aczkolwiek również na innych płaszczyznach – jak choćby odnośnie kultu Serca Bożego – odnajdujemy kontynuację myśli tych dwóch Wielkich Postaci). Tego typu wypowiedzi można znaleźć praktycznie w każdym przemówieniu kard. Wyszyńskiego poświęconym zmarłemu w 1948 r. kard. Hlondowi. Pytany zaś o to, dlaczego przyjął maryjną drogę Poprzednika

Ks. dr Bogusław Koziół



Ojciec duchowny i wykładowca w seminarium TChr w Poznaniu. Postulator procesu ks. Ignacego Posadzego TChr, wicepostulator procesu kard. A. Hlonda, odpowiedzialny za Ośrodek Postulatorski Towarzystwa Chrystusowego.

11.10.1953 znajdujemy szczegółowe wyjaśnienie tej kwestii). Czytamy tam, że kard. Stefan głęboką pobożność maryjną wyniósł z domu rodzinnego. Później Opatrzność sprawiła, że najważniejsze wydarzenia w życiu Prymasa związane były z Maryją. I tak na przykład: święcenia kapłańskie otrzymał w kaplicy Matki Bożej w katedrze włocławskiej, pierwszą swoją Mszę odprawił na Jasnej Górze przed Cudownym Obrazem, czy też „zwiastowanie” biskupstwa (tak nazwał Prymas dzień, gdy kard. A. Hlond ogłosił mu nominację na biskupa lubelskiego) miało miejsce w Zwiastowanie Pańskie. Ta ostatnia nieprzypadkowa data – trzeba bowiem także zaznaczyć, że kard. Hlond również celowo wybierał dni maryjne na podpisywanie dokumentów albo zakomunikowanie jakiejś ważnej sprawy – sprawiła, że bp Stefan obraz Matki Bożej Jasnogórskiej umieścił w swym herbie, a maryjny miesiąc maj i Sanktuarium Jasnogórskie wyznaczył na swoją konsekrację biskupią (sakry udzielił mu kard. A. Hlond w kaplicy Cudownego Obrazu). Po śmierci zaś kard. Hlonda – jak zauważa to kard. Wyszyński – list zawiadamiający go o nominacji na stolicę Warszawy i Gniezna był datowany na 16 listopada, a więc w dzień Matki Bożej Miłosierdzia (tak bardzo czczonej przez jego matkę). Stąd później wszystkie ważniejsze pisma starał się datować w dni maryjne, często odwiedzał Jasną Górę, czy też zwoływał Konferencję Episkopatu do Czę-



Źródło: Ośrodek Postulatorski Towarzystwa Chrystusowego,

naród na Tysiąclecie Chrzta, wzięte są z serca umierającego Kardynała Augusta Hlonda. [...] Pragnę was zapewnić [...], że ja i biskupi polscy prowadzimy dalej jego dzieło. [...] Umierający Kardynał prymas zobowiązał nas do tego tymi szczególnymi słowami: «Luctamini cum fiducia! Sub patrocinio Beatae Mariae Virginis laborate».

Powyższe słowa są fragmentem przemówienia kard. S. Wyszyńskiego, które wygłosił podczas poświęcenia pomnika kard. A. Hlonda w Poznaniu w 1964 r. i wskazują, że Prymas Tysiąclecia w swojej pracy duszpaster-

za własną, Prymas Wyszyński odpowiadał, iż sam osobiście zaufał Maryi i uczyni wszystko, aby to, czego nie zdążył dokonać Prymas Hlond, było wykonane.

I tutaj dochodzimy do pytania, dlaczego właściwie w życiu i w wizji duszpasterskiej Prymasa Tysiąclecia Maryja odgrywała tak znaczącą rolę? Czy to była tylko zasługa postawy Prymasa Augusta? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy m.in. w osobistych zapiskach kard. Wyszyńskiego (warto sięgnąć choćby nawet do *Pro memoria. Tom III: 1953-1956*, gdzie pod datą

stochowy (podobnie jak czynił kard. A. Hlond).

Wydaje się więc, że zetknięcie się tych dwóch wielkich czcicieli Maryi umocniło Prymasa Tysiąclecia w przekonaniu, że jedyną właściwą drogą, wiodącą do Jezusa, jest droga maryjna. Widać to choćby nawet we wspomnianym „zwiastowaniu” biskupstwa, które dla nowego biskupa stało się bardzo czytelnym znakiem i jasną wskazówką co do jego osobistej i duszpasterskiej drogi. Znaczące piętno na maryjnym programie duszpasterskim Prymasa Wyszyńskiego odegrał bez wątpienia – cytowany na początku – testament Prymasa Hlonda, który stał się mottem przewodnim działalności kard. Wyszyńskiego. Zauważył to św. Jan Paweł II: „Byłem świadkiem Jego [kard. Wyszyńskiego] posłannictwa, Jego heroicznego zawierzenia, Jego zmagania i Jego zwycięstwa. Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję – zwykł był powtarzać Prymas Tysiąclecia słowa swego Poprzednika kard. Augusta Hlonda”.

Jednym z najważniejszych wydarzeń przygotowujących naród polski do przeżywania milenium chrztu św. – a zarazem jakąś formą wypełniania testamentu kardynała Hlonda – była peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Uczestnictwo w tej Wielkiej Nowennie Tysiąclecia odnowiło moralność narodu, umocniło wiarę i wewnętrzną niezależność, a nawet – co podkreślają niektórzy – przygotowało grunt pod wydarzenia sierpnia 1980 r. Bez wątpienia Wielka Nowenna była inicjatywą Prymasa Wyszyńskiego, jednak rodzi się retoryczne pytanie, czy jej źródła nie należałoby szukać w myśli Prymasa Hlonda? Wystarczy tylko pobieżnie przejrzeć działalność kard. Hlonda na płaszczyźnie maryjnej – poczynając od koronacji obrazów i figur, poprzez nauczanie, aż po akty zawierzenia (te z czasów katowickich, gnieźnieńskich, czy wreszcie potężnej manifestacji wiary Polaków w 1946 r. na Jasnej Górze, podczas zawierzenia Polski przez kard. Hlonda Matce Bożej, kiedy to bp Wyszyński głosił kazanie) – a przekonamy się, że wszystko to później kontynuował Prymas Tysiąclecia. Zresztą sam kard. Wyszyński w 1972 r. podsumował ten fakt następująco: „Widzimy, że Bóg na swój sposób w ojczyźnie naszej zwycięża; że zwycięstwa tego dokonuje przez Maryję, służebnicę

Pańską, Wspomożycielkę Wiernych, Panią Jasnogórską i Królową Polski. Taka jest Jego wola. Dlatego też dwadzieścia cztery lata pracy Episkopatu Polski były właściwie wykonaniem testamentu zmarłego Prymasa. [...] To się już dokonało. Jesteśmy świadkami, że zwycięstwo, które przychodzi, jest zwycięstwem Maryi”.

Analizując maryjność kard. Hlonda i kard. Wyszyńskiego należałoby zwrócić uwagę na jeszcze jeden wątek. Mianowicie na Soborze Watykańskim II Maryja została nazwana Mat-

który posiadają biskupi Modzelewski i Dąbrowski. Zwłaszcza nie piszę testamentu pastoralnego. Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych świateł, nowych mocy, Bóg je da w swoim czasie. Pamiętajmy, że jak kardynał Hlond, tak i ja, wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej i wiem, że nie będzie słabszą w Polsce, choćby ludzie się zmieniali”.

Wszystkich zaś tych, którzy chcieliby zgłębić ten temat zapraszam do lektury wybranych pozycji: „[...] z głęboką perspektywą w dal”. *Przemówienia, ka-*



Zdjęcie: Ośrodek Postulatorski Towarzystwa Chrystusowego,

ką Kościoła. Jak wiemy, bardzo mocno za zatwierdzeniem i wprowadzeniem tego tytułu optował Episkopat Polski z Prymasem Tysiąclecia na czele. Jednakże sięgając do nauczania Prymasa Hlonda, można już w nim dostrzec wiele elementów korespondujących z petycją Episkopatu, czy też nauczania soborowego. Obydwóm Prymasom nie chodziło jednak tylko o tytuł Matki Kościoła, ale o wyprowadzenie praktycznych i duszpasterskich konsekwencji tego tytułu. Głównie chodziło o poświęcenie Kościoła i świata macierzyńskiej opiece Bogarodzicy, co jak wiemy w wymiarze naszej Ojczyzny dokonało się za sprawą i jednego, i drugiego.

Nie sposób w tym krótkim tekście dokonać dogłębnej analizy porównawczej nauczania kard. A. Hlonda i kard. S. Wyszyńskiego. Wczytajmy się natomiast jeszcze raz w słowa Prymasa Tysiąclecia, które wypowiedział na łożu śmierci, a które to słowa dobitnie świadczą o tym, że nauczanie kard. Hlonda, zwłaszcza w tym aspekcie maryjnym, odcisnęło głębokie znamię w jego życiu i nauczaniu: „Testamentu nie piszę żadnego, prócz tego,

zania i wspomnienia Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, o Słudze Bożym kard. Augustie Hlondzie, Prymasie Polski, oprac. W. NEELE, Szczecin 1998; D. STASIAK, *Znaczenie Maryi w polskim Kościele a prymasostwo kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 1(34) 2017, s. 117-139; M. WŁOSEK, *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi kardynała Augusta Hlonda*, Kraków 2004; R. WYSZOMIRSKI, *Maryjna droga kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 1(34) 2015, s. 47-65; S. WYSZYŃSKI, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Warszawa 1998; S. ZIMNIAK, *Percepcja zwycięskiej wizji maryjnej kard. Augusta Hlonda w posłudze pasterskiej prymasa Stefana Wyszyńskiego i błogosławionego Jana Pawła II*, „Roczniki Teologii Moralnej”, tom 3(58) 2011, s. 113-128; TENŻE, *Zwycięstwo Maryi. Proroctwo Kardynała Augusta Hlonda*, Olsztyn 2007; TENŻE, „Zwycięstwo Maryi”. *Próba zdefiniowania znaczenia „proroctwa” Augusta Kard. Hlonda o zwycięstwie Maryi w kontekście posługi apostolskiej Prymasa Tysiąclecia Stefana Kard. Wyszyńskiego*, „Seminare” 24(2007), s. 157-176.

# WSZYSTKIE MADONNY W JEDNYM POKOJU

„Babciu, co malujesz?” – Takie pytanie zadała mi pewnego razu moja 3,5 roczna wnusia Milenka. „Matkę Bożą” – odpowiedziałam. – „A to ja też chcę ją malować”. I tak właśnie namalowała swój pierwszy obrazek Madonny.

**N**atomiast, pierwszym wizerunkiem Matki Bożej, który ja namalowałam był obraz Czarnej Madonny z Częstochowy, przygotowany jako prezent dla Państwa Owenów, przyjaciół z Waszyngtonu, którzy przyjaźnili się z Janem Nowakiem Jeziorańskim i Zbigniewem Brzezińskim i darzyli Polskę bardzo dużym sentymentem. Nie wiedziałam wtedy, że była to niejako zapowiedź mojej wielkiej przygody malarskiej.

Zaczęła się ona w 2000 roku w Rzymie, z Panią Heleną Kupiszewską. Pracowała ona w Domu Pielgrzymy jako kustosz. Jan Paweł II był wtedy papieżem. Ja przebywałam tam w związku z pracą męża. Moją edukację malarską wypełniał tam polski malarz na emigracji, Józef Natanson. W tamtym czasie malowałam pejzaże, martwą naturę, kwiaty...

Pasję do obrazów sakralnych odkryłam podczas częstych audiencji z Ojcem Świętym. Zabierałam tam również moich gości z Polski. Kiedy przez plac przejeżdżał papież, w sercu prosiłam go o modlitwę. Zostałam wysłuchana. Może był to cud, ale zapragnęłam wówczas malować papieskie portrety. Wiszą teraz w kościołach polskich, a wiele też za granicą. Jeden z nich miałam możliwość ofiarowania Papieżowi przy okazji imienin Karola, w zamian otrzymałam własnoręczny podpis na innym obrazie. Teraz po latach podpis zblakł i tylko wtajemniczeni znają jego sekret.

Gdy pracowałam nad kolekcją Tajemnice Różańca Świętego do kościoła parafialnego w Okmianach, rozmowy z Panią Helenką były dla mnie wielkim wsparciem duchowym w zmaganiach z tym rozległym tematem. Po kilku latach zaproponowała mi skopiowanie 47 wizerunków Matki Bożej korono-

wanej przez Prymasa Tysiąclecia, kardynała Wyszyńskiego. Ta propozycja była dla mnie wielkim zaszczytem, ale także niezwykle wyzowaniem. Podjęłam się go z ogromną obawą, czy sobie poradzę. Praca była bardzo ekscytująca, ale również bardzo wymagająca. Malując, powierzałam siebie i swoich najbliższych Matce Bożej.

Mniej więcej w tym samym czasie moja córka zaszła w ciążę z bliźniętami. Kiedy urodziły się wnuki, moje malowanie przeniosłam na czas o święcie, żeby jeszcze przed wypełnieniem

Nauczycielka. Malarka. W ciągu ostatnich kilku lat przygotowała dużą serię obrazów „Koronowane Madonny Polskie” na zamówienie Instytutu im. Kardynała Wyszyńskiego.

w nim udział i go wspomóc poprzez sponsorowanie kogoś z obrazów. Często wybierali te obrazy, które były związane z miejscem ich urodzenia,

bądź z innego powodu były dla nich ważne.

Z każdym obrazem odkrywałam, jak bardzo Maryja obecna jest w historii naszego narodu. Dzięki temu moja wiara umacniała się. Na wiele spraw potrafię spojrzeć „sercem”. Malując te cudowne oblicza, coraz bardziej, na co dzień czułam jej opiekę.

Jestem dumna i szczęśliwa, że obrazy, które namalowałam, służą Polakom i przyczyniają się do upowszechnienia czci

i kultu matki Bożej w naszym narodzie. Prymas Tysiąclecia chętnie i z gorliwością koronował obrazy maryjne na terenie całej Polski.

Wystawa krąży po całej Polsce od 2012 roku. Docelowo zostanie umieszczona w Instytucie Prymasa Wyszyńskiego w Częstochowie, bo było to właśnie jego marzeniem, aby wszystkie koronowane Madonny mogły znaleźć się razem, w jednym pokoju.

Tak więc każdy, kto będzie odwiedzał sanktuarium na Jasnej Górze, może także odwiedzić wystawę, która będzie znajdowała się na ulicy Kardynała Wyszyńskiego 12.

**Bożena  
Aleksy**



Fot. z archiwum autorki

wszystkich obowiązków babci, mieć czas na malowanie.

Uwielbiałam to „twórcze podniecenie”, kiedy przystępowałam do wykonania wizerunku kolejnej Madonny. Każda z nich ma swoją niepowtarzalną historię i od wielu wieków jest przedmiotem szczególnego kultu. To wszystko czyniło moją pracę bardzo satysfakcjonującą i stanowiło inspirację do wyteżonej pracy. Bardzo często jeździliśmy z mężem, który bardzo mnie wspierał, po sanktuariach, aby poznać się lepiej z historią obrazu, jak i zdobyć dobrą kopię. Trwało to 5 lat.

W trakcie tego procesu, znalazło się też wiele osób, najczęściej przyjaciół i znajomych, którzy chcieli wziąć



# PREFERENCYJNA OPCJA NA RZECZ UBOGICH

Ubóstwo to jeden z kluczowych problemów współczesnego świata. Leży on w obrębie zainteresowania zarówno instytucji socjalnych poszczególnych krajów, jak też organizacji humanitarnych. Osoby dotknięte ubóstwem są także przedmiotem szczególnego zainteresowania Kościoła, który za swoją misję zgodnie z nauką Mistrza z Nazaretu, poczytuje sobie postanie do ludzi znajdujących się w jakiegokolwiek nędzy.

**S**amo zjawisko ubóstwa bywa często definiowane zgodnie z jego łacińskim źródłosłowem *paupertas* jako brak, potrzeba, bieda prowadząca do nędzy. O ubóstwie można mówić w sytuacji w której nie mogą zostać zaspokojone fundamentalne potrzeby człowieka, konieczne do jego życia, rozwoju i funkcjonowania w danym społeczeństwie. Najczęściej ubóstwo bywa utożsamiane z brakiem posiadania środków materialnych, sprawiającym, że konkretne osoby czy grupy społeczne egzystują na poziomie minimum socjalnego bądź poniżej tegoż minimum. Obok tej warstwy obiektywnej, ubóstwo ujawnia się także na poziomie subiektywnym jako przeżywanie rzeczywistości w poczuciu niezadowolenia z poziomu życia.

W literaturze fachowej można odnaleźć trzy grupy przyczyn zaistnienia takiego stanu rzeczy. Są nimi: indywidualne cechy, zdolności i decyzje człowieka (wymiar podmiotowy, zależy od człowieka); czynniki zewnętrzne niezależne od jednostki np. bezrobo-

cie, pochodzenie, miejsce zamieszkania, czynniki i zdarzenia losowe; oraz czynniki związane z wadliwą polityką społeczną państwa, które uniemożliwiają bądź znacząco utrudniają dostęp do środków materialnych koniecznych do zabezpieczenia potrzeb życiowych.

## OPCJA NA RZECZ UBOGICH JAKO KATEGORIA MORALNA

Katolicka nauka społeczna wypracowała swoje własne podejście do zagadnienia ubóstwa. We współczesnych dokumentach Magisterium Kościoła można odnaleźć ideę „opcji na rzecz ubogich” czy też „opcji preferencyjnej na rzecz ubogich”. Sam termin przywołuje na myśl niektóre postulaty „teologii wyzwolenia”, która doczekała się licznej krytyki ze strony Kongregacji Doktryny Wiary, niemniej jednak zwrot „opcja preferencyjna na rzecz ubogich” zadomowił się w kościelnej nomenklaturze. Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* stwierdza,

**Dr Michał Kosche**



Dogmatyk, personalista, pracownik ds. formacji Oddziału Okręgowego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Opolu, przewodniczący Zarządu Oddziału w Katowicach.

że jest to rodzaj opcji, czyli specjalna forma pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej, poświadczona przez całą Tradycję Kościoła. Odnosi się ona do życia każdego chrześcijanina, które ma być naśladowaniem życia Chrystusa, ale stosuje się również do naszej społecznej odpowiedzialności, a zatem do stylu naszego życia, do decyzji, które trzeba stosownie podejmować w odniesieniu do własności i użytkowania dóbr (42). Ten specjalny rodzaj preferencji, miłości względem ubogich, jest więc przez naukę społeczną Kościoła rozpaprywany jako kategoria moralna ściśle związana z zasadą miłości (solidarności) oraz sprawiedliwości. Stanowi ona o szczególnym miejscu osób ubogich, żyjących w nędzy. Istotą opcji na rzecz ubogich jest przewyciężenie stanu ubóstwa. W sferze praktycznej oznacza to konieczność zastosowania zasady subsydiarności. Nie chodzi tu bowiem o bliżej niekreśloną pomoc charytatywną, ale o „pomoc dla samopomocy”. Kościół stanowczo dorzuca takie formy pomocy osobom biednym, które w jakiś sposób uzależniają obdarowanego od obdarowującego w dłuższej perspektywie czasu. Ubóstwo jest stanem z którego człowiek, bądź społeczność, przy odpowiedniej pomocy musi się wydobyć. Przewyciężenie prowadzi do właściwego uczestnictwa w dobru wspólnym. Uczestnictwa, które polega zarazem na czerpaniu z dobra wspólnoty jak również na tegoż dobra rozwijaniu i pomnażaniu.





### OPCJA PREFERENCYJNA – SPRAWIEDLIWOŚĆ CZY MIŁOSIERDZIE?

Rozważając istotę opcji preferencyjnej może pojawić się pytanie, czy należy ona do porządku sprawiedliwości czy raczej do sfery miłości społecznej. Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest jednoznaczna. Z jednej strony w społecznym nauczaniu Kościoła można bez problemów znaleźć passusy mówiące o tym, że pomoc ubogim należy rozpatrywać jako szczególną egzemplifikację zasady powszechnego przeznaczenia dóbr. W tym kontekście, jak pisał Jan Paweł II w encyklice *Centessimus annus*, istnieje obowiązek dzielenia się bogatych z biednymi. Obowiązek ten oczywiście nie może być rozumiany naiwnie i musi uwzględniać wolnorynkowe mechanizmy gospodarcze. Sprawiedliwość wymaga nie tylko podzielenia się wypracowanym zyskiem, ale nakłada również obowiązki wobec samych ubogich. Są oni wezwani do własnego zaangażowania na rzecz przewyciężenia ubóstwa. W sytuacji idealnej, oba ruchy – pomoc bogatych i aktywność ubogich – spotykają się i tworzą harmonijną całość. Postulat ten ma zastosowania zarówno w skali międzynarodowej, jak też w relacjach wewnątrzspołecznych.

Opcja preferencyjna wiąże się także z miłosierdziem. Jest ona wypełnieniem słów Chrystusa o konieczności afirmacji każdej istoty osobowej. Sam Mistrz z Nazaretu solidaryzował się z ubogimi. Opcja preferencyjna jest także świadectwem miłości Boga, która jest skierowana do każdego bez

wyjątku człowieka na ziemi. W tym znaczeniu musi ona przekraczać ramy sprawiedliwości i stać się darem serca. Pamiętać należy, że ubóstwo może dotyczyć sfery materialnej, ale także duchowej. Fundamentem opcji preferencyjnej nie jest sam dar, ale chęć pełnego miłości zaangażowania na rzecz bliźniego. Jedynie prawdziwa miłość, jak zauważa Benedykt XVI, jest wstanie zaoferować innym nie tylko pomoc materialną, ale także troskę o duszę i poczucie umiłowania i bycie „kims”.

### BYĆ JAK CHRYSZTUS

Powyższe rozważania podprowadzają pod najbardziej chrześcijańskie rozumienie opcji preferencyjnej. Jest nim chęć „bycia jak Chrystus”. Mistrz z Nazaretu określał siebie jako tego, który nie przyszedł aby Mu służono, lecz aby służyć i dać życie na okup za wielu (por. Mk 10,45). Syn Boży całym swoim życiem dał świadectwo służby bliźniemu, a szczególnie temu najmniejemu i najbiedniejszemu. Jesli więc sam Wcielony Bóg przyszedł aby służyć, także i my Jego uczniowie, musimy kroczyć tą samą drogą. W centrum kodu genetycznego chrześcijanina jest wpisana logika miłości. Wpierw miłości otrzymanej darmo od samego Boga, od rodziców i bliźnich; następnie miłości którą to my ofiarujemy innym.

Aby wejść w tę logikę miłości, musimy zanurzyć się w dynamikę aktu ofiarniczego Chrystusa. Najpełniej dokonuje się to w Eucharystii. Jak Czytamy w encyklice *Deus caritas est* w Najświętszym Sakramencie nie tyl-

ko otrzymujemy uczestnictwo w Ciele i Krwi Chrystusa, nie tylko doświadczamy tego, że sam Bóg uniża się ku nam, ale zostajemy włączeni także w społeczną mistykę tego sakramentu. Zjednoczenie z Chrystusem jest zarazem zjednoczeniem ze wszystkimi, którym On się daje. Udział w Ciele i Krwi Pańskiej chrześcijanin ma zawsze wspólny z innymi wierzącymi. Bycie jak Chrystus oznacza przyjęcie prawdy, że miłość Boga i bliźniego są już na zawsze związane razem w jedno.

### MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO W MIŁOŚCI BOGA

Benedykt XVI przekonuje, że miłość do bliźniego i miłość do Boga stanowią ściśłą jedność. Jego zdaniem *miłość bliźniego polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem, spotkanie, które stało się zjednoczeniem woli, a które pobudza także uczucia. Właśnie wtedy uczyć się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa. Jego przyjaciel jest moim przyjacielem.* (DCE 18).

Współzależność miłości do człowieka i do Boga przebiega dwubiegowo. Po pierwsze: nie będąc w osobistej zażyłości z Bogiem, człowiek nie może kochać „innego” tą pełnią miłości, którą żywi do niego Bóg. Po drugie: nie kochając bliźniego, człowiek nie może właściwie miłować samego Boga. Bez miłości bliźniego, cały kult staje się jedynie „formami pobożności”. Zostaje sprowadzony poniekąd do wypełnienia „religijnych obowiązków”, którym brakuje tej głębi i tego dynamizmu, które płyną z gorącej relacji międzyosobowej. Ale to nie wszystko. Największą nowością chrześcijaństwa jest to, że miłość Boga i bliźniego, będąca przykazaniem, w Chrystusie staje się osobą! Od Wcielenia to już nie tylko, choćby najpobożniejsza teoria, to „fakt” wobec którego nie można przejść obojętnie. W Chrystusie, jako Osobie, prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku, miłość Boska i miłość ludzka zjednoczyła się na wieki i nieodwołalnie.

# JAN PAWEŁ II KONTRA STRUKTURY ZŁA

W dobie XXI wieku gdy szerzy się atak na największego Polaka i św. Papieża Jana Pawła II, warto spróbować ująć dzieło jego życia. Niech fakty najlepiej zaświadczą o jego wyjątkowej walce i misji jaką przyszło mu stoczyć.

**P**ierwsze istotne pytanie dlaczego nasz Papież jest przedstawiany złym przez niektóre środowiska? Jak odnieść się do systematycznych prób wielokrotnego zamordowania go? Na podstawie raportów udostępnionych opinii publicznej od policji i służb specjalnych od listopada 1980 r. do 13.06.2003 r. w Sarajewie zanotowano 27 prób zamachów na Ojca Świętego. A ile było takich operacji przeciw św., które nie ujawniono światu? Już te liczby dowodzą, że dla struktur światowego zła Jan Paweł II był wrogiem nr. jeden. Dlaczego taka zjadłość przeciw niemu, co doprowadziło do takiej radykalnej nienawiści przeciw niemu, gotowej do zbrodni zabójstwa na zlecenie?

Dla udzielenia odpowiedzi na te pytania należy odnieść się do centralnych obszarów o jakie walczył Bp. Rzymu. Są to obrona życia od poczęcia aż po naturalną śmierć: „*Nie możemy sobie pozwolić w tej dziedzinie na permissywnizm*, który staje się prostą drogą do deptania praw człowieka, a także do niszczenia wartości, które są podstawowe, nie tylko dla poszczególnych osób, rodzin, ale także dla całych społeczeństw. Czyż nie jest smutną prawdą to, co zawiera się w mocnym wyrażeniu: *cywilizacja śmierci?*” (Przekroczyć Próg Nadziei). Bój o godność osobową kobiety: „*Myślę, że współczesny feminizm znajduje swoje korzenie właśnie w tym miejscu – w braku prawdziwej czci dla kobiety. W naszej cywilizacji kobieta stała się nade wszystko przedmiotem użycia*” (Tamże). Papież występuje przeciw lękowi przed całkowitym zaangażowaniem człowieka dla rodziny ludzkiej: „*Ten lęk, wywodzi się z utraty sensu życia. A trzeba się zaangażować całkowicie! Życie zakonne i życie małżeńskie to dwie postaci takiego absolutnego zaangażowania*” (Nie lękajcie się). Kolejny filar to wierność głoszonej prawdzie, nie ma możliwości na kompromisy i dialog ze złem. Papież ukazywał niebezpieczeństwo rozrostu zła systemowego na ska-

łą światową. W Adhortacji Apostolskiej o pojednaniu i pokucie jest zawarta analiza różnych obszarów struktury zła społecznego niszczącego człowieka: „*deptanie podstawowych praw osoby ludzkiej, a przede wszystkim prawa do życia i do egzystencji godnej człowieka, co jest tym bardziej oburzające, gdy towarzyszy temu, nie spotykana dotąd, czysto retoryczna obrona tych właśnie praw; zasadzki i naciski stosowane przeciwko wolności jednostek i zbiorowości, nie wyłączając wolności posiadania, wyznawania i praktykowania własnej wiary, która to wolność jest może bardziej naruszana i zagrożona; różne formy dyskryminacji: rasowej, kulturalnej, religijnej itd.; przemoc i terroryzm; stosowanie tortur oraz niesprawiedliwych i bezprawnych form represji; nagromadzenie broni konwencjonalnej bądź atomowej, wyścig zbrojeń, przy wielkim nakładzie środków, które mogłyby służyć ulżeniu niezawinionej nędzy ludzi o niższym poziomie społecznym i ekonomicznym; niesprawiedliwy podział zasobów świata i dóbr cywilizacji, osiągniętych w danym modelu organizacji społecznej, który sprawia, że coraz bardziej powiększa się różnica między warunkami życia ludzi bogatych i ludzi biednych. Przewrotna siła tego podziału czyni ze świata, w którym żyjemy, świat rozbity już u samych jego podstaw*”. Ta diagnoza jasno ukazuje rzeczywistość tajemnicy bezbożności atakującej rodzinę ludzką. Widzimy atak totalny na moralność chrześcijańską zmierzający do zanegowania podstaw wartości etyki chrześcijańskiej. Jeszcze jednym z obszarów całkowitego zagrożenia jest życie ludzkie: „*Jest również prawdą, że stoimy tu wobec rzeczywistości bardziej rozległej, którą można uznać za prawdziwą strukturę grzechu: jej cechą charakterystyczną jest ekspansja kultury antysolidarystycznej, przybierającej w wielu wypadkach formę autentycznej „kultury śmierci*”. Szerzy się ona wskutek oddziaływania silnych

Krzysztof  
Dziduch



Teolog, historyk z zamiłowania, pracownik i sekretarz Zarządu Oddziału Okręgowego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Rzeszowie.

tendencji kulturowych, gospodarczych i politycznych, wyrażających określoną koncepcję społeczeństwa, w której najważniejszym kryterium jest sukces. Rozpatrując całą sytuację z tego punktu widzenia, można mówić w pewnym sensie o *wojnie silnych przeciw bezsilnym*: życie, które domaga się większej życzliwości, miłości i opieki, jest uznawane za bezużyteczne lub traktowane jako nieznośny ciężar, a w konsekwencji odrzucane na różne sposoby. Człowiek, który swoją chorobą, niepełnosprawnością lub – po prostu – samą swoją obecnością zagraża dobrobytowi lub życiowym przyzwyczajeniom osób bardziej uprzywilejowanych, bywa postrzegany jako wróg, przed którym należy się bronić albo którego należy wyeliminować. Powstaje w ten sposób swoisty „*spisek przeciw życiu*”. Wciąga on nie tylko pojedyncze osoby w ich relacjach indywidualnych, rodzinnych i społecznych, ale sięga daleko szerzej i zyskuje wymiar globalny, naruszając i niszcząc relacje łączące narody i państwa” (Evangelium vitae). Na podstawie wybranych źródeł nie ukazujących wszystkich dziedzin o które walczył Ojciec Św., widzimy ogrom jego walki ze złem przybierającym różne maski, a opanowującym globalne struktury świata. Gdzie polem boju jest każda osoba ludzka obdarzona duszą nieśmiertelną. Stawką w tej totalnej wojnie jest eschatologiczne być lub nie każdego z nas w wieczności. Już wyżej przytoczone cele działań papieskich, dowodzą najlepiej, że dla sił struktury zła Wielki Rybak był zagrożeniem i celem numer jeden do podjęcia wszelkiej możliwej próby eliminacji go.

## Czy wiesz, że:

### Hiszpańska „matka wielkanocna”

W Hiszpanii poniedziałek wielkanocny jest dniem pracy prawie w całym kraju. Wyjątek stanowi m. in. Katalonia i Baleary. Zgodnie ze zwyczajem dzieci otrzymują wtedy od chrzestnych czekoladową „monę de Pascua”. Tradycyjna „mona de Pascua” ma formę drożdżówki z gotowanym jajkiem w środku.

### Austria: katolickie nabożeństwa wielkanocne w Wiedniu w 27 językach

Katolickie nabożeństwa Świąt Wielkanocnych w archidiecezji wiedeńskiej sprawowane są w tym roku w 27 językach. Aktualnie w archidiecezji działają wspólnoty katolickie w 34 językach, poinformował katolicki tygodnik „Der Sonntag”. Niektóre z nich uczestniczą w liturgii wielkanocnej wspólnie z parafiami austriackimi, a więc w języku niemieckim.

### Mozambik podnosi się do życia

Mimo ogromnych strat materialnych i wielu ofiar, które spowodowało w Mozambiku przejście tropikalnego tajfunu ludzie nie stracili nadziei. „Człowiek Zachodu może się od nich uczyć, jak z Bogiem można przezwyciężyć nawet największe trudności” – mówi abp Claudio Dalla Zuana.

### 294 chrzty w noc paschalną w Kambodży

Podczas nocy paschalnej, wspólnota katolicka w Kambodży wzbogaciła się o 294 wiernych. Kościół katolicki w tym kraju, liczy obecnie ok. 23 tys. wiernych. Wikariusz apostolski Phnom Penh podkreśla, że katechumeni są świadomi tego, iż bycie chrześcijaninem wiąże się w tym kraju z wieloma wyzwaniem i jest związane z nietłatą misją.

### Aleppo czeka na pełny, prawdziwy pokój

Aleppo nadal żyje w strachu przed bombardowaniami. Pomimo tego uroczystości Świąt Paschalnych odbywają się zgodnie z planem, kościoły wypełnione są ludźmi. Wskazuje na to pracujący w tym mieście franciszkanin o. Firas Lutfi.

„Ona dzieł Boskich korona,  
Nad Anioły wywyższona;  
Choć jest Panią nieba, ziemi,  
Nie gardzi dary naszymi”

– mówi tradycyjna maryjna  
pieśń pochwalna.

**Czy maj jest szansą  
na obdarowywanie Matki?**



W maju mamy wiele okazji do obdarowywania Maryi. Najprostszymi darami mogą być czas, śpiew i kwiaty. Warto w tym miesiącu przeznaczyć specjalny czas dla Maryi, na przykład przez odwiedzinę Jej na Jasnej Górze czy też modlitwę podczas nabożeństw majowych. Nabożeństwa te można odmawiać w parafii, przy kapliczkach albo po prostu indywidualnie lub z rodziną w domu. Drugi dar to jest śpiew. Mamy wiele pieśni maryjnych i możemy się postarać, by szczególnie w maju korzystać z tego skarbcza. I oczywiście kwiaty. Każda kobieta lubi przecież dostawać kwiaty. Zanieśmy je również Maryi. W ciągu roku rzadko pamiętamy o tym, ale w maju, kiedy wszędzie jest tak wiele kwiatów, można je zanieść do kaplicy czy też kościoła przed obraz Matki Bożej. Te zewnętrzne dary są bardzo ważne, bo pokazują, że traktujemy Maryję, jak kogoś bliskiego i kochanego.



Nasz czas, śpiew i kwiaty mogą być też szansą na przekazanie Matce Bożej o wiele cenniejszych darów niż tylko te dosłowne. Wraz z czasem możemy Jej ofiarować naszą modlitwę w intencji tych, którzy o nią prosili i tych, którzy jej potrzebują, może to być też czas ofiarowany innym – komuś samotnemu lub po prostu smutnemu. Wraz ze śpiewem możemy ofiarować Maryi dziękczynienie Bogu i uwielbienie za wszystkie Jego dzieła, również za majowe piękno przyrody. Wraz z kwiatami zaś możemy złożyć pod stopy Matki Bożej nasze dobre uczynki i dzieła, w które się angażujemy.

Co do dzieł to jest ich wiele, również takich, konkretnie poświęconych Maryi, jak Rycerstwo Niepokalanej czy też ruch Pomocników Matki Kościoła założony 50 lat temu przez Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego. Jaką inicjatywę wybrać? Życzę każdemu, by maj stał się okazją do szczególnego wsłuchania się w głos Maryi, która mówi: „Uczyńcie wszystko, co Syn mój wam powie”. Spełnienie tej prośby będzie najpiękniejszym darem dla Maryi.

# Z NAUCZANIA PAPIESKIEGO

## Christus vivit!

1. Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napętnia się życiem. Tak więc pierwsze słowa, które pragnę skierować do każdego z młodych chrześcijan, brzmią: On żyje i chce, abyś żył!

2. On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, Zmartwychwstały jest obok ciebie, wzywa cię i czeka na ciebie, abyś zaczął od nowa. Kiedy czujesz się stary z powodu smutku, urazów, lęków, wątpliwości lub porażek, On będzie przy tobie, aby na nowo dać ci siłę i nadzieję.

6. Pewne teksty biblijne odnoszące się do czasów, w których ludzie młodzi znaczyli niewiele, ukazują, że Bóg patrzy na nich inaczej. Na przykład widzimy, że Józef był prawie najmłodszy z rodziny (por. Rdz 37, 2-3). Jednak to jemu Bóg przekazał w snach wielkie rzeczy i to on przewyższał wszystkich swych braci w ważnych zadaniach, gdy miał około dwudziestu lat (por. Rdz 37-47).

7. W Gedeonie dostrzegamy szczerść tych młodych, którzy nie mają w zwyczaju lukrowania rzeczywistości. Kiedy powiedział mu, że Pan jest z nim, odpowiedział: „Jeżeli Pan jest z nami, skąd pochodzi to wszystko, co się nam przydarza?” (Sdz 6, 13). Jednak Bóg nie zdenerwował się jego wyrzutem i podwoił stawkę: „Idź z tą siłą, jaką posiadasz, i wybaw Izraela” (Sdz 6, 14).

8. Samuel był młodzieńcem zagubionym, ale Pan z nim rozmawiał. Dzięki radom człowieka dorosłego otworzył swoje serce, by usłyszeć wezwanie Boga: „Mów,

Panie, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3, 9-10). Dlatego był wielkim prorokiem, który interweniował w chwilach ważnych dla swej ojczyzny. Także król Saul był człowiekiem młodym, gdy Pan powołał go do wypełnienia swej misji (por. 1 Sm 9, 2).

9. Król Dawid został wybrany jako chłopiec. Kiedy prorok Samuel szukał przyszłego króla Izraela, pewien człowiek przedstawił mu jako kandydatów swoich starszych i bardziej doświadczonych synów. Prorok jednak powiedział, że wybranym był młody Dawid, który wypasał owce (por. 1 Sm 16, 6-13), ponieważ „człowiek widzi to, co dostępne dla oczu, a Pan widzi serce” (w. 7). Chwała młodości wyraża się bardziej w sercu niż w sile fizycznej lub we wrażeniu, jakie ktoś wywiera na innych.

10. Salomon, gdy musiał zastąpić swego ojca, poczuł się zagubiony i powiedział Bogu: „Jestem bardzo młody i nie umiem rządzić” (1 Krl 3, 7). Jednak młodzieńcza śmiałość skłoniła go, by prosić Boga o mądrość i oddał się swojej misji. Coś podobnego przydarzyło się prorokowi Jeremiaszowi, powołanemu, gdy był bardzo młody, by przebudzić swój lud. Lękając się, powiedział: „Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!” (Jr 1, 6). Ale Pan zażądał od niego, by tak nie mówił (por. Jr 1, 7) i dodał: „Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić” (Jr 1, 8). Poświęcenie proroka Jeremiasza w podejmowaniu swojej misji ukazuje, jak wiele staje się możliwe, jeśli łączą się świeżość ludzi młodych i moc Boga.

11. Młoda żydowska dziewczyna, która była na służbie u obcego



dowódcy wojskowego Naamana, zaangażowała się pełna wiary, aby pomóc mu w wyleczeniu się z choroby (por. 2 Krl 5, 2-6). Z kolei młoda Rut była wzorem wielkoduszności, pozostając z teściową, która popadła w niełaskę (por. Rt 1, 1-18). Ukazała także swą śmiałość, by iść w życiu naprzód (por. Rt 4, 1-17).

13. Jezus, który jest wiecznie młody, chce nam dać serce zawsze młode. Słowo Boże wzywa nas: „Wyrzucicie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem” (1 Kor 5, 7). Jednocześnie zachęca nas, abyśmy zwlekli z siebie „starego człowieka”, aby przyoblec się w „nowego człowieka” (por. Kol 3, 9,10)[1]. A kiedy wyjaśnia, co oznacza przyoblec się w ową młodość, „która wciąż się odnawia” (w. 10), powiada, że znaczy to oblec się „w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu” (Kol 3, 12-13). Oznacza to, że prawdziwa młodość polega na posiadaniu serca zdolnego do kochania. Natomiast tym, co sprawia, że dusza się starzeje, jest to wszystko, co oddziela nas od innych. Dlatego konkluduje: „Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości” (Kol 3, 14).

(Fragmenty najnowszej adhortacji papieża Franciszka *Christus vivit*).

# FRANCISZEK DO MŁODYCH: ZAKOCHAJCIE SIĘ W CHRYSZTUSIE

Na znaczenie przeżywania młodości w przyjaźni z Chrystusem, by osiągnąć szczęście, zwraca uwagę Papież Franciszek w swojej posynodalnej adhortacji apostołskiej „Christus vivit”.

Jest ona podsumowaniem procesu, którego kulminacją było XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, obradujące w Rzymie od 3 do 28 października 2018 r. na temat: „Młodzi, wiara i rozeznanie powołania”. To czwarta adhortacja apostołska obecnego Następcy św. Piotra, podpisana przez Papieża 25 marca 2019 roku w sanktuarium w Loreto.

## JEZUS CHRYSZTUS KLUCZEM DO SZCZĘŚLIWEJ MŁODOŚCI

Ojciec Święty zaczyna swój dokument od słów, które pomagają nam odkryć piękno naszego istnienia: „Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napędza się życiem” (n.1). Zachęca do przyjaźni z Panem Jezusem, która jest warunkiem poznania „prawdziwej pełni bycia młodym” (n. 150). By lepiej ukazać piękno tego okresu życia, przypomina nauczanie Pisma Świętego o młodości, a następnie w jednym z dziewięciu rozdziałów swojej adhortacji ukazuje młodość Jezusa, młodość Kościoła a także wzory dobrego przeżywania tego okresu życia – Maryję – dziewczynę z Nazaretu i wielu świętych. Tłumaczy, że „dobrze przeżyta młodość pozostaje wewnętrznym doświadczeniem, a w życiu dorosłym zostaje przyswojona, pogłębiona i nadal wydaje swoje owoce” (n. 160). Tak więc owocuje ona w naszym życiu jako dorosłych, odpowiedzialnych, aktywnie kształtujących świat, w którym żyjemy.

## WYZWANIA, PRZED KTÓRYMI STOJĄ MŁODZI

Ojciec Święty dostrzega zarówno „ziarna dobra zasiane w sercach lu-

dzi młodych” (n. 67), jak i istniejące wyzwania. Z jednej strony młodzież może pomóc wspólnocie wierzących „w zrozumieniu nowych wrażliwości i postawieniu sobie nowych pytań” (n. 65), a z drugiej potrzebuje zakorzenienia i dialogu z pokoleniem osób starszych. Papież Franciszek przypomina, że nie ma jakiegokolwiek abstrakcyjnej młodości, ale są ludzie młodzi z ich konkretnym życiem. Spotyka się ono z różnymi przejawami kryzysu współczesnego świata, padając ofiarą wojen, wyzysku, nadużyć i uzależnień. Podlega naciskom ideologicznym, „kolonizacji kulturowej”. Realne staje się zagrożenie indywidualizmem, nieufnością wobec wszystkich. Inni młodzi padają ofiarą marginalizacji i wykluczenia. „Nie możemy być Kościołem, który nie płacze w obliczu tych dramatów swoich młodych dzieci” (n. 75) – pisze Ojciec Święty. Zachęca do współczucia i wyjścia im na spotkanie. Papież przestrzega też przed fałszywością swoistego kultu młodości, przejawiającym się na przykład w reklamie. Wskazuje także na zagrożenia związane ze wszechobecnością świata cyfrowego, uzależnieniem od konsumpcji, na negatywne konsekwencje pornografii, zaburzającej u młodego człowieka postrzeganie ludzkiej seksualności. „Za pośrednictwem mediów społecznościowych upowszechniają się nowe formy przemocy, takie jak cyberprzemoc” (n. 88) – dodaje Franciszek.

Ojciec Święty dostrzega też powagę kryzysu związanego z plagą nadużyć seksualnych ze strony duchownych. Zaznacza, że „Synod potwierdza zdecydowane zobowiązanie do przyjęcia surowych środków zapobiegawczych, które uniemożliwiają powtórzenie się tych zjawisk” (n. 97). Wyraża przekonanie, że człowiek młody nie jest wobec tych wyzwań bezradny, że może wykorzystywać nowe technologie do

## O. Stanisław Tasiemski OP



Tłumacz tekstów papieskich, wiceprezes Katolickiej Agencji Informacyjnej.

głoszenia Ewangelii. Dlatego apeluje: „Nie pozwól, by skradziono ci nadzieję i radość, aby cię oszołomiono, chcąc użyć cię jako niewolnika do własnych interesów. Odważ się być kimś więcej, ponieważ twoje życie jest ważniejsze niż cokolwiek innego” (n. 107). Jednocześnie wskazuje: „by młodość spełniła swój cel na drodze twego życia, musi być okresem hojnego dawania siebie, szczerego ofiarowania, poświęceń, które kosztują, ale czynią nas owocnymi” (n. 108).

## WSPANIAŁE PRAWDY

Papież, będąc doświadczonym pedagogiem, przypomina trzy wspaniałe prawdy, które trzeba nieustannie głosić.

Po pierwsze jesteśmy kochani przez Boga. „Nigdy w to nie wątp, niezależnie od tego, co ci się przytrafia w życiu. W każdych okolicznościach jesteś nieskończenie miłowany” (n. 112) – podkreśla Ojciec Święty.

Następnie Franciszek przypomina, że Pan Jezus nas zbawił i darmo dał samego siebie za nas. Dlatego apeluje: „Proszę was, nie dajcie się kupić, nie dajcie się zwieść, nie pozwólcie się zniewolić kolonizacjom ideologicznym, które kładą nam do głowy dziwne idee, a w końcu stajemy się niewolnikami, uzależnionymi, tymi, którym nie powiodło się w życiu...

Zakończajcie się w tej wolności, którą daje wam Jezus” (122).

Wreszcie Papież podkreśla, że Pan Jezus żyje i zaprasza nas do rozmowy z sobą. „Jeśli nawiążesz z Nim przyjaźń i zaczniesz rozmawiać z żywym Chrystusem o konkretnych sprawach twojego życia, to będzie wspaniałe doświadczenie..., które będzie wspierało twoje życie chrześcijańskie” (n. 129).

### MŁODOŚĆ – CZAS MARZEŃ I NAJWAŻNIEJSZYCH DECYZJI

Ojciec Święty zaznacza, że „młodość jest czasem błogosławionym dla młodego człowieka i błogosławieństwem dla Kościoła i świata” (n. 135). Jej cechą są marzenia, nawiązywanie istotnych relacji i dorastanie do ważnych decyzji. Dlatego też Franciszek apeluje: „Młodzi, nie rezygnujcie z tego, co najlepsze w waszej młodości, nie patrzcie na życie z balkonu. Nie mylcie szczęścia z kanapą i nie spędzajcie całego życia przed ekranem. Nie stawajcie się też smutnym widowiskiem porzuconego pojazdu. Nie bądźcie zaparkowanymi autami, ale raczej pozwólcie, by rozkwitły wasze marzenia i podejmujcie decyzje” (n. 143). Papież zachęca do pogłębiania przyjaźni z Chrystusem i troski o osobisty rozwój.

### DUSZPASTERSTWO MŁODZIEŻY

Papież podkreśla rolę, jaką w kształtowaniu ludzi zaangażowanych, budujących relacje braterskie i czynnie uczestniczących w misji Kościoła odgrywa duszpasterstwo młodzieży. Powinno ono głosić podstawowe prawdy wiary, nie tyle koncertując się na doktrynie, ile mówiąc językiem prostym i bezpośrednim, aby obudzić w młodych „intensywne doświadczenie Boga, spotkania z Jezusem, które poruszyło ich serca” (n. 212).

Zdaniem Ojca Świętego ośrodki duszpasterskie powinny pełnić rolę „domu” dla młodych, być miejscem gościnnym, gdzie „mogliby oni spontanicznie i ufnie iść na spotkanie innych młodych, zarówno w chwilach cierpienia czy nudy, jak i wtedy, gdy chcą świętować” (n. 218).

Franciszek przypomina o znaczeniu sportu, a jednocześnie wskazuje, że środowisko to „potrzebuje pomocy w przewyciężeniu obecnych w nim dwuznaczności, takich jak mi-

tologizowanie mistrzów, podporządkowanie logice komercyjnej i ideologii sukcesu za wszelką cenę” (n. 227). Podkreśla, że duszpasterstwo młodych musi być zawsze duszpasterstwem misyjnym. W związku z tym winno być tam miejsce także dla „wszystkich tych, którzy mają inne wizje życia, wyznają inne religie lub deklarują, że znajdują się poza perspektywą religijną” (n. 235).

### ODCZYTANIE POWOŁANIA JAKO KLUCZ ŻYCIA UDANEGO

Papież przypomina, że towarzyszenie młodym ze strony dorosłych ma im pomóc w odnalezieniu powołania zarówno do życia w małżeństwie, jak i całkowitego poświęcenia się Bogu. „Chcę, abyście wiedzieli, że kiedy Pan myśli o każdym z nas, o tym, co chciałby mu podarować, myśli o nim jako o swoim osobistym przyjacielu.

A jeśli zdecydował się podarować ci łaskę, charyzmat, który pozwoli Ci żyć pełnią życia i przemieni cię w osobę pożyteczną dla innych, w kogoś, kto pozostawi ślad w historii, z pewnością pojawi się coś, co cię uszczęśliwi w twym najskrytszym wnętrzu i będzie ekscytować cię bardziej niż cokolwiek innego na tym świecie” (n. 288). Ojciec Święty podkreśla znaczenie procesu rozeznawania, w którym istotną rolę odgrywają kapłani, zakonnicy i zakonnice, świeccy, profesjonaliści, a także wykwalifikowani młodzi ludzie. Ma on mieć charakter personalny, skoncentrowany na wysłuchaniu osoby młodej. Osoby towarzyszące powinny naśladować Chrystusa idącego z uczniami do Emaus i ofiarowującego im swój czas. Na zakończenie Franciszek zapewnia młodych: „Kościół potrzebuje waszego zapалу, waszych intuicji, waszej wiary” (n. 299).



# O ŁĄD SPOŁECZNY DLA WSPÓLNEGO DOBRA

Pod takim tytułem biskupi polscy na ostatnim zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu wydali bardzo ważny list społeczny, który w obliczu głębokich podziałów wśród Polaków i braku troski o ich przewyciężenie, przypomina czym jest ład społeczny i jakie są warunki jego zapewnienia.

**P**ierwszy rozdział pt. „Społeczna misja Kościoła” wskazuje, że istotną częścią misji ewangelizacyjnej Kościoła jest budowanie Królestwa Bożego, „które – nie będąc z tego świata – w tym świecie się realizuje”. A zatem religia nie ogranicza się wyłącznie do prywatnej sfery życia ludzi, a pasterze Kościoła mają prawo zabierać głos we wszystkich sprawach, które ich dotyczą. Nie oznacza to jednak angażowania się Kościoła hierarchicznego w bieżące właśnie polityczne. Jednakże pogłębiające się w społeczeństwie polskim podziały i konflikty, niezdrowa rywalizacja między zwolennikami różnych wizji przyszłości Polski, a także brak szerszego zainteresowania budowaniem wspólnoty, który dotyka zarówno wierzących i niewierzących, wymagają od członków Kościoła pełnego i autentycznego włączenia się w budowanie „wspólnoty siostr i braci budujących przez miłość w prawdzie dobro wspólne naszej ojczyzny”.

W rozdziale drugim pt. „Spory społeczno-polityczne i konieczność ich przewyciężenia” Pasterze zwracają uwagę, że spory polityczne i społeczne w społeczeństwie pluralistycznym są zjawiskiem zupełnie naturalnym. Przywołując nauczanie Jana Pawła II, definiują zmagania o dobro wspólne jako dążenie do społecznej sprawiedliwości, a nie walkę z przeciwnikiem. Inaczej spór staje się jedynie walką o władzę. Dziś przeciwnicy polityczni traktują rywalizację polityczną jako specyficzny spektakl, który poprzez media infekuje rodziny i inne wspólnoty, podsycając podziały, powodując zniechęcenie i ucieczkę w prywatność, a także burząc fundamenty narodowe jakimi są uznane autorytety, doświadczenia historyczne i dorobek kulturowy. W tej trudnej rzeczywistości koniecznością staje się „budowanie narodowej wspólnoty poprzez dialog i solidarność w prawdzie, we wzajem-

nym szacunku i z myślą o przyszłych pokoleniach”.

Rozdział trzeci pt. „Doświadczenie solidarności” przywołuje jako oręż w formowaniu i umacnianiu narodowej wspólnoty wskazaną w tytule zasadę porządku społecznego i zarazem cnotę moralną. Tym bardziej, że jest ona mocno osadzona w najnowszej historii Polski, a owoce wielkiego ruchu społecznego lat 80-ych są bliskie większości rodaków.

Kluczowy element rozdziału czwartego pt. „Potrzeba nawrócenia i dialogu” stanowi konstatacja, że solidarność nie może istnieć bez prawdy. Dlatego niezwykle potrzebna staje się wzajemna gotowość wszystkich uczestników życia publicznego w Polsce do szczerzej, otwartej rozmowy, opartej na wybaczeniu i nawróceniu, szacunku dla godności i podmiotowości wszystkich obywateli, bez względu na przekonania czy sympatie polityczne. Tylko taki dialog może przybliżyć do prawdy o godności człowieka i jego prawie do życia, a także o mechanizmach kształtowania życia społecznego, służących jego pełnemu rozwojowi. „Miarą wielkości państwa jest

**Romułd Gumienniak**



Wiceprzewodniczący Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” i Przewodniczący Oddziału Okręgowego w Białymstoku.

sposób, w jaki potrafi wspierać integralny rozwój obywateli: duchowy, intelektualny, kulturalny i gospodarczy, a zwłaszcza to, w jaki sposób potrafi towarzyszyć rodzinie – jako instytucji i fundamencie wspólnoty – oraz wszystkim ludziom najsłabszym, bezradnym i bezdomnym”.

Tego rodzaju dialog musi opierać się na języku, który nie tworzy jednostronnego i fałszywego obrazu życia społecznego i nie dyskredytuje oponentów. Dlatego biskupi w piątym rozdziale pt. „Refleksja nad językiem” apelują do wszystkich uczestników życia publicznego, a zwłaszcza przedstawicieli środków przekazu, o głębokie zastanowienie nad tym, jakiego języka używają w debacie publicznej. „Dziennikarstwo pokoju i pojednania to posługa, której celem jest nie szukanie sensacji, ale służenie ludziom, docieranie do prawdziwych przyczyn konfliktów i wskazywanie możliwych rozwiązań”. Zwracają również uwagę, że dzięki cyfrowej rewolucji na jakość dialogu społecznego ma wpływ również każdy obywatel. Anonimowość w internecie pozwala na dyskredytację i brutalne obrażanie adwersarzy. Dlatego potrzebą chwili staje się żywa obecność w sieci komunikacji z ducha chrześcijańskiej: „szczerzej i otwarcie, odpowiedzialnej i szanującej innych”.

Rozdział szósty pt. „Istota polityki” koncentruje się na polityce jako instrumencie zarządzania życia społecznego. Wskazuje na potrzebę refleksji nad jej pierwotnym znaczeniem. Zachęca do przyjęcia słów Jana



Fot. Marta Kowalczyk



Pawła II: „W odniesieniu do dziedziny polityki należy podkreślić, że uczciwość w kontaktach między rządzącymi a rządzonymi, jawność w administracji publicznej, bezstronność w rozstrzyganiu spraw publicznych, poszanowanie praw przeciwników politycznych, ochrona praw ludzi oskarżonych w procesach i sądach do różnych, sprawiedliwe i uczciwe wykorzystanie pieniędzy publicznych, odrzucenie niegodziwych metod zdobywania, utrzymywania i poszerzania władzy za wszelką cenę – to zasady, które znajdują swe najgłębsze źródło, a jednocześnie uzasadnienie wartości osoby, w transcendentnej wartości osoby i w obiektywnych nakazach moralnych, dotyczących funkcjonowania państw”. Również polityków mobilizuje do poszukiwania równowagi między poglądami reprezentowanych grup a odpowiedzialnością za dobro wspólne.

Rozdział siódmy pt. „Fundamenty ładu społecznego” nawiązuje bezpośrednio do rozdziału poprzedniego i pokazuje, że ład ten w etycznej tradycji chrześcijańskiej Europy bazuje na cnotach kardynalnych: roztropności, sprawiedliwości, umiarkowaniu i męstwie. Pierwsza z nich pozwala na obranie właściwych celów postępowania i środków prowadzących do ich realizacji, zachowanie przezorności w ocenie ich skutków, krytyczne podejście do informacji. Druga domaga się zachowania zobowiązań i działania na rzecz wszystkich obywateli. Trzecia mówi o umiarze w korzystaniu z władzy we wszystkich jej aspektach. Czwarta nakazuje ofiarne stawianie do obrony słusznej sprawy, odważnego głoszenia i obrony zasad moralnych.

Rozdział ósmy pt. „Ład instytucjonalny państwa” przypomina na czym polega – preferowany przez Kościół – system demokratyczny jako zapewniający wszystkim obywatelom udział w decyzjach politycznych, wyborze i kontroli rządów. Wymaga on funkcjonowania porządku prawnego i przyjęcia właściwej koncepcji człowieka: antropologii chrześcijańskiej. Oparty na trzech filarach władzy: prawodawczej, wykonawczej i sędziowskiej, które wzajemnie się równoważą, zapewnia ochronę wolności wszystkich obywateli.

W rozdziale dziewiątym pt. „Mądrościowy wymiar polityki” Pastarze Kościoła wskazują, posługując się

przykładem króla Salomona, że istotą politycznego zaangażowania winno być mądre działanie na rzecz społecznej sprawiedliwości oraz kształtowania pokojowego współżycia obywateli. Zalecają, by w tym zakresie oprzeć się na zasadach przedstawionych przez papieża Franciszka:

1. „czas jest ważniejszy niż przestrzeń” – należy działać w długiej perspektywie i przewidywać odległe ich skutki dla pomyślności przyszłych pokoleń,

2. „jedność jest ważniejsza niż konflikt” – „niech w rzeczach koniecznych będzie jedność, w wątpliwych wolność, a we wszystkich miłość”,

3. „rzeczywistość jest ważniejsza od idei” – nie można zastępować prawdy ideologiczną jego ideologiczną karykaturą,

4. „całość jest czymś więcej niż część i czymś więcej niż ich prosta suma” – w globalnej rzeczywistości naród nie powinien ulegać ani jej abstrakcyjnemu uniwersalizmowi ani zamknąć się w swoim partykularyzmie.

Ostatni rozdział listu stanowi wezwanie do modlitwy i zaangażowania. Podkreśla potrzebę budowania autentycznego życia społeczno-politycznego, opartego na prawdzie, nawróceniu i dialogu. Dlatego niezwykle potrzebni są „budowniczy ładu pokoju”, którzy będą prawdziwymi świadkami Boga.

Biskupi zwracają też uwagę, że Kościół nie może być wykluczony z życia społecznego ani poddawany politycznej instrumentalizacji, a jego nauczanie i misja winny być traktowane integralnie. Zachęcają także do ponownego pochylenia się nad dokumentami społecznymi Kościoła, a duchownych wzywają do dawania świadectwa o nauczaniu społecznym Kościoła.

Pasterze zaapelowali do wszystkich ludzi dobrej woli, by włączyli się w działania na rzecz narodowej zgody i podjęcia dialogu opartego na prawdzie, a wszystkich wiernych do modlitwy w intencji Ojczyzny.

List w sposób obszerny, ale zarazem pełny, podejmuje najważniejsze aspekty polskiego życia publicznego, ukazuje wizję ładu społecznego i politycznego w oparciu o społeczne nauczanie Kościoła, a jednocześnie wytycza drogi do jego osiągnięcia.

Warto, by w naszych środowiskach dokument ten stał się przedmiotem głębokiego namysłu i zainspirował nas do modlitwy i działania.

## Jasno i na temat

„Tak wiem, że się przyzwyczaiłeś do tej prostej Dobrej Nowiny, że BÓG JEST DOBRY. A skoro się przyzwyczaiłeś, to Ci przypominam: BÓG JEST DOBRY. I wiesz co to znaczy dla Ciebie? Ty też możesz być dobry dla innych, tak jak On jest dobry dla Ciebie” – **o. Grzegorz Kramer**, Twitter, 14.04.2019 r.

„Bóg nie ma WhatsApp’a, ale jest moim ulubionym Kontaktem. Nie ma Facebook’a, ale jest moim najlepszym Przyjacielem. Nie ma Twitera, ale podążam za Nim. Kocham Go, bo On mnie umiłował i zapłacił największą cenę. Kocham Go za to, że dla mnie cierpiał, umarł i zmarł twychwstał” – **abp Stanisław Budzik**, Twitter, 14.04.2019 r.

„Jeśli Polacy będą wierni zasadom miłości i demokracji zawsze będą stanowić dobry przykład dla Ukraińców. Niech Polska będzie dla Ukrainy przykładem i to będzie najlepsza pomoc” – **ks. Sergiej Dmitriew z Kijowa, szef organizacji charytatywnej Eleos Prawosławnego Kościoła Ukrainy w rozmowie dla KAI**, 13.04.2019 r.

„Źródłem bogactwa nie jest strefa euro, lecz odpowiedzialna, prorozwojowa polityka, która umożliwi rozkwit przedsiębiorczości i innowacji, zapewniając Polakom atrakcyjne miejsca pracy i godne zarobki. Przedwczesne przyjęcie euro może spowodować odwrotne skutki” – **Mateusz Morawiecki**, Twitter, 13.04.2019 r.

„Z raportu #KAI wynika, że w Polsce #Kościółkatolicki jest największą po państwie instytucją pomocy potrzebującym. Około 1 milion 200 tys. wiernych angażuje się systematycznie w różne formy wolontariatu katolickiego. #Wolontariat #Caritas #KościółwPolsce” – **Katolicka Agencja Informacyjna**, Twitter, 24.04.2019 r.

# PO CO NAM INNOŚĆ?

Światło Oświecenia przepuściliśmy przez ponowoczesny pryzmat. W efekcie otrzymaliśmy tęcza paletę kolorów. I od tej chwili zaczęły oświecać nas tęcze inności.

**W**dobie pierwszego oświecenia Rewolucja Francuska, matka wszystkich późniejszych rewolucji lewicowych, oświeciła nas w dwóch kwestiach: jeżeli istnieje odpowiedni (tzn. akceptowany przez znaczącą siłę) powód, to przy pomocy dowolnych metod można zmieść każdy establishment, oraz (a to niechciana i bolesna prawda) że prędzej czy później rewolucja zacznie pożerać własne dzieci. Ten scenariusz jak dotąd sprawdzał się doskonale nawet w najbardziej horrendalnych wydaniach. Ostatnia, Rewolucja Październikowa zyskała wsparcie świętnych teoretyków w postaci tandemu K. Marks – F. Engels, oraz ideologa – praktyka W. Lenina. Nie oni jednak stali się ojcami rewolucji światowej. Ich „dzieło” umarło w konwulsjach mordercy własnych dzieci. Na imię prawdziwego ojca rewolucji światowej zasługuje F. Nietzsche.

Rola tego „proroka” czasów nowych jest niedoceniana. Podczas gdy to właśnie on przewidywał i opisał procesy laicyzacji i sekularyzacji. Opis ten ukazuje nie tyle kosmetykę zmian, ile rewolucyjne przeobrażenia cywilizacji europejskiej. Pretekstem do tak radykalnych zmian jest naturalna ewolucja wszystkiego. *Człowiek jest czymś, co pokonanem być powinno. Cóżście uczynili, aby go pokonać? Wszystkie istoty stworzyły coś ponad siebie; chcecie być odpięciem tej wielkiej fali i raczej do zwierzęcia powrócić, niżli człowieka pokonać?* pisze w *Tako rzecze Zaratustra*. I ukazuje drogę potrójnej przemiany. *Starego człowieka* obrazuje wielbłąd. Jako juczne zwierzę przyjmuje na siebie wszelkie ciężary (całą tradycję) i w niesieniu jej upatruje sens życia. Mentalność jucznego zwierzęcia nie pozwala na jakąkolwiek zmianę. Zmiana możliwa jest na drodze zmiany myślenia: z mentalności jucznego zwierzęcia na mentalność buntu. To czyni z człowieka lwa. Człowiek z taką mentalnością nie cofnie się przed unicestwieniem nawet najwyższych wartości. Etap destrukcji (dekonstrukcji?) dotychczasowego establishmentu stwarza możliwość zbudowania i to od podstaw czegoś zupełnie nowe-

go: nad – czy post – człowieka, który nie będzie dawną projekcją wpisaną w kanony chrześcijaństwa, ale otwartym projektem gotowym na przyjęcie każdej postaci poza tradycyjną określonością. I tak to rewolucja cywilizacyjna przyjmuje postać wymuszanej prawami natury ewolucji: przyjaznej i dobrotliwej dla człowieka.

Bardziej istotne jest jednak to, co Nietzsche opisał w krótkiej scenie w *Radosnej wiedzy*. Znajduje się tam fragment o Bogu i małej dziewczynce: – *Czy to prawda, że Pan Bóg jest wszechobecny i wszystko widzi?* – spytała matkę i po krótkim zastanowieniu odpowiedziała sama sobie: – *Ależ to nieprzyzwoite*. Nietzsche próbuje uzmysłowić współczesnemu człowiekowi, że jest zmęczony tradycyjnymi wartościami. Zmęczenie jest czymś naturalnym i usprawiedliwiającym potrzebę zmian fundamentalnych. Pamięć o zmęczeniu człowieka staje się pomostem w ponowoczesność.



Zmęczenie wynika po części z wyczerpania. Przede wszystkim wyczerpały się zasoby oświeceniowego racjonalizmu (K. Devlin, *Żegnaj Kartezjuszu*). Umysł nasz musi uzyskać zatem jakieś wsparcie. Nie można spodziewać się go ze strony logiki, bo ona właśnie wyczerpała swoje możliwości. Nie może przynieść spodziewanych nowości, może jedynie powtarzać swoje sylogistyczne i dlatego bardzo zużyte tryby. Podobnie rzecz ma się z etyką: nie wystarczają już tradycyjne normy które stały się siedliskiem zakazów i nakazów mających się nijak do prawdziwych problemów ponowoczesnego człowieka. Trzeba będzie zastąpić je elastycznymi strategia-



Ks. Marek Żejmo

Proboszcz, wykładowca WSD w Koszalinie, asystent kościelny Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Koszalinie.

mi otwierającymi perspektywę całkiem nowych postaw i zachowań.

Etyka jako strategia wyprana zostaje z wartości. Na ich miejsce wprowadzona zostaje multiwartość. Jest nią inność jako taka. I nie jest ważne czego dotyczy: jakich preferencji czy postaw. Ważne aby zdecydowanie odcinała się od tradycji. Aby zerwała ciągłość i zajęła pozycję całkowitej autonomii.

Każda postawa i wybór respektujący inność staje się w pełni akceptowalny. Pod płaszczykiem multiwartości znaj-

dują schronienie i jednocześnie zyskują uprzywilejowaną pozycję postawy niszowe, peryferyjne, dziwne a nawet dewianckie.

Najgorsze jest jednak to, że myślenie ponowoczesne nie oszczędziło antropologii. Okazało się bowiem, że zmęczenie człowieka ma głębsze przyczyny. Wyczerpaniu uległy możliwości tkwiące w naturze. W jej obrębie człowiek doszedł do kresu drogi. Nie może niczego więcej osiągnąć. A i to, co już osiągnął nie jest w pełni zadawalające. Człowiek przyszłości potrzebuje kognitywistycznego wsparcia. A takiego może mu udzielić inność pozwalająca na przekroczenie wszystkich dotychczasowych granic.

# SERIA POETYCKA IW PAX Z LISTKIEM

Seria poetycka „Z listkiem”... Aż nie do wiary, że to mi się przydarzyło – opracowałem dziewiętnaście(!) wyborów wierszy naszych poetów, opatrując każdy z nich obszernym esejem. Ponad dwie trzecie całej serii, od „chrześcijańskiego Horacego”, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Franciszka Karpińskiego, autora najpotężniejszego w wyrazie artystycznym naszego wiersza, arcykołedy *Bóg się rodzi*, po dwu najwybitniejszych kapłanów naszych czasów – Karola Wojtyłę i Jana Twardowskiego. Seria – dodajmy od razu na wstępie – nie tylko spotkała się z wielką życzliwością czytelników, ale i została uhonorowana Nagrodą Główną IV Targów Wydawców Katolickich – Pucharem Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa.

Od wielu już lat pisałem o polskiej poezji, głównie o jej nurcie chrześcijańskim, przede wszystkim w „Kierunkach”, za co w roku 1984 otrzymałem Nagrodę Młodych im. Włodzimierza Pietrzaka. Dopiero jednak po roku 1989, gdy zlikwidowano wszechwładną w PRL-u cenzurę, mogłem pisać bez żadnych zakazów. Powróciłem więc do moich ulubionych autorów, jak choćby do Kazimierza Wierzyńskiego, którego dorobek był najbardziej okaleczony w krajowych wydaniach; takie tomy, jak *Wolność tragiczna*, *Krzyże i miecze* czy *Czarny polonez* nie mogły być nawet wymieniane z tytułów, czy Stanisława Balińskiego, najzupełniej – jak sam pisał – zapomnianego z żyjących poetów.

W połowie lat dziewięćdziesiątych otrzymałem serdeczny list od pani Amelii Szafrąńskiej, redaktor naczelnej IW PAX, w którym gratulowała mi „pomnikowych” prac i zapraszała do Instytutu. W rozmowie zaproponowała wydanie portretów literackich polskich poetów. Propozycja była kusząca, ale pomyślałem, że w ówczesnej sytuacji trudno było liczyć na sukces wydawniczy podobnej książki. Zwróciłem się do pani Amelii z innym pomysłem: przygotujmy atrakcyjnie wydawaną serię klasyków naszej poezji z moimi esejami. W ten sposób w kolejnych tomach ukażą się owe portrety, a ja będę mógł zrealizować pomysł, jaki od lat w sobie nosiłem: ukazać polską poezję jako

całość, bez podziału na lirykę świecką i religijną, tak jak to było w epoce Jana Kochanowskiego i jego następców. Dopiero oświecenie starało się zmarginalizować rangę twórczości religijnej. Przekonanie to utrwalił pozytywizm, co przyniosło daleko sięgające konsekwencje, ponieważ właśnie wtedy powstały pierwsze podręczniki szkolne. Obie te epoki chciały zbudować świat bez Boga, pomijały, a nawet odrzucały wszystko, co związane było z wiarą. I trwa to, niestety, do dzisiaj...

Pomysł spodobał się Redaktor Naczelnej Instytutu i – by zdecydowanie zaznaczyć nasze intencje – pierwsze dwa zbiory wydane w roku 1995 zawierały wiersze Karola Wojtyły – *Poezje wybrane* oraz ks. Jana Twardowskiego – *Blisko Jezusa*. Sukces przerósł najsmielsze oczekiwania! W ciągu dziesięciu lat ukazało się po siedem(!) wydań każdej edycji. Cieszyło zwłaszcza niezwykle zainteresowanie poezją Ojca Świętego, powszechnie uznawaną za trudną, dostępną tylko dla pewnej grupy odbiorców. Z pełnym rozmysłem wybrałem jedynie część utworów, preferując nie te dla znawców, lecz dla jak najszerszego kręgu miłośników poezji. Pamiętam reakcję ks. Twardowskiego. Wysłałem mu zbiór, a kiedy przyjechałem do Warszawy i – jak zazwyczaj to robiłem – zaszedłem do zakrystii kościoła Sióstr Wizytek – Ksiądz niemal zerwał się od stolika i szybko wyszliśmy na zewnątrz. Już po drodze do mieszkania księdza-poety usłyszałem: – „Coś ty zrobił z tym Wojtyłą?!” – Przyznam, że przeraziłem się. Ksiądz kontynuował: – „Wiele razy sięgałem do tej krakowskiej [pełnej – W. S.] edycji. Trudno było przez nią przebrnąć. A to naprawdę świetny poeta...” – Odetchnąłem...

Nastał jeden z najpiękniejszych okresów w mojej twórczości. Wydawnictwo niczego mi nie narzucało, mogłem więc bez jakichkolwiek ograniczeń realizować swoje zamierzenia. W ciągu ośmiu lat przygotowałem ponad dwadzieścia tomów, z tym, że trzy z nich już się nie ukazały.

Po dwojku zbiorach kapłańskich wierszy, przygotowałem tomy szeroko pojętego kręgu Skamandra, najwybitniejszych poetów Polski Odrodzonej: Jana

Waldemar  
Smaszcz



Historyk literatury, krytyk i eseista. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Autor kilkunastu książek, m.in.: *Słowo poetyckie Karola Wojtyły*; *Obsypany Twymi dary*. *Rzecz o Franciszku Karpińskim*. W roku 2000 papież Jan Paweł II przyznał mu insygnia Najczcigodniejszego Krzyża Pro Ecclesia et Pontifice.

Lechonia, Kazimierza Wierzyńskiego, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Jerzego Lieberta, które ukazały się w roku 1996 – cztery tomy w jednym roku! Już w następnym dołączyłem do nich zapomnianego w kraju, a zjawiskowego wręcz Stanisława Balińskiego. W 1998 roku ukazał się „opasły” tom (jedyny taki w całej serii – ponad 340 stron!) „słowika litewskiego”, Kazimierzy Iłakowiczówny. Wreszcie w 2002 roku bodaj najbardziej niezwykle – zważywszy na charakter serii – zbiór Juliana Tuwima.

Osiem lat ze Skamandrytami, zwieńczone tomem poezji religijnej Tuwima! To dla tych poetów wybrałem w roku 1969 studia polonistyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, bo był to jedyny wówczas ośrodek naukowy, w którym – dzięki prof. Arturowi Hutnikiewiczowi – były prowadzone prace nad ich dokonaniem. Pomysł, by także Tuwim znalazł się w tym *tableau*, zaczerpnąłem zaś ze słów Kazimierzy Iłakowiczówny, która w bardzo osobistym wspomnieniu o – jak go nazywała – „swoim bracie”, napisała: „Tomy jego poezji pełne są wierszy głęboko religijnych, i gdyby ktoś zechciał się trudzić, można by zebrać cały tomik dla PAX-u czy dla Pallotinum”. Więc zabrałem się do pracy z największą radością. Wciąż w pamięci miałem jego wiersz *Chrystusie...* śpiewany na mszach studenckich w kościele Ojców Jezuitów w Toruniu, a także zachwycałem się odnalezionym wśród rękopisów wierszem *Pokaż się z daleka...*, świadczącym, że młodzieńcza zapowiedź powrotu do Chrystusa nie była jedynie piękną frazą.

Przy okazji sięgnięcia do poezji po roku 1918, zająłem się też – na prośbę siostry poety, Jadwigi Domańskiej, założycielki teatru przy II Korpusie gen.

## VATICAN NEWS

### Malaga: wielkotygodniowa łaska dla więźnia

Na ulice Hiszpanii wychodzi coraz więcej procesji pokutnych. W Maladze zgodnie z tradycją 17 kwietnia został ułaskawiony jeden więzień. W Maladze zgodnie z wiekową tradycją został uwolniony więzień podczas procesji Jezusa El Rico. W 1759 r. w mieście wybuchła zaraza, która dziesiątkowała mieszkańców. Kilkunastu więźniów uciekło z miejscowego zakładu karnego, aby wyjść w procesji z figurą Jezusa El Rico.

### Watykan: trzeba zacieśnić współpracę w walce z handlarzami ludźmi

W Watykanie zakończyła się międzynarodowa konferencja poświęcona walce z handlem żywym towarem. Franciszek podkreślił, że handel ludźmi to wielka zbrodnia przeciwko ludzkości. Wezwał też Kościół do zdecydowanej walki z wszelkimi formami tego procederu i do objęcia ofiar konkretną pomocą.

### Japonia: ponad 100 dorosłych katechumenów przyjęło chrzest

Kościół w Japonii w Święta Zmartwychwstania Pańskiego tradycyjnie zyskuje nowych członków, którzy przyjmują chrzest. Wielu wiernych w kraju Kwitnącej Wiśni to ludzie nawróceni, którzy odkrywają Jezusa w wieku dojrzałym. W kościele św. Ignacego w centrum Tokio w Wigilię Paschalną oraz Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego chrzest przyjęło ponad 100 osób.

### Kard. Ranjith: zamachowcy celowo wybrali Niedzielę Zmartwychwstania

Dzień zamachów na Sri Lance został doskonale wybrany. Zamachowcy-samobójcy weszli do kościołów w najważniejszym dla chrześcijan dniu, gdy świątynie były wypełnione po brzegi. Tak niedzielne zamachy, w których zginęło co najmniej 290 osób, a 500 zostało rannych komentuje arcybiskup Kolombo. Kard. Malcom Ranjith podkreśla, że w mieście panuje strach. Ludzie nie czują się bezpieczni.

### Wraca nadzieja na pokój w RŚA

„Tam gdzie jest spokój i sytuacja się ustabilizowała ludzie masowo uczestniczyli w wydarzeniach Wielkiego Tygodnia. Widać było w nich ogromną radość” – mówi pracujący w Republice Środkowoafrykańskiej bp Mirosław Gucwa. Tarnowski misjonarz zauważa, że w kraju wzrasta nadzieja na pokój, wciąż jednak działają zbrojne grupy rebelianckie, a tysiące ludzi przebywa w obozach dla uchodźców.



Andersa – dorobkiem Jerzego Brauna, wyjątkowej postaci naszej nie tylko literatury – autora m.in. harcerskiej pieśni *Płonie ognisko i szumią knieje...*”, ale i polskiej historii – był ostatnim Delegatem Rządu na Kraj, za co w PRL-u skazano go na dożywocie, a prokurator domagał się kary śmierci. Dodajmy, że po wyjeździe do Rzymu w roku w czasie trwania Soboru Watykańskiego II współpracował z Prymasem Polski kardynałem Stefanem Wyszyńskim oraz wygłaszał prelekcje w radiu watykańskim.

Chciałbym też chociaż wspomnieć o zbiorze *Słowa są bez poręczy* Jerzego Pietrkiewicza, przyjaciela ks. Twardowskiego.

W tych samych latach przygotowałem zbiory najbliższych mi poetów czasu wojny i okupacji: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Noc wiary* oraz Tadeusza Gajcego *Ojczyzna z drżącego płomienia*.



Bardzo chciałem, by ich nazwiska znalazły się w serii. Gajcego – podobnie jak Jerzego Lieberta – można by nazwać wręcz autorem IW PAX, gdzie w jakże nieprzychylnych dla poetów „Sztuki i Narodu” czasach publikowano zarówno jego utwory, jak i szkice o nim. W przypadku Baczyńskiego bolały mnie wciąż ponawiane próby przypisywania go sobie przez środowiska lewicowe. Stąd ów tytuł: *Noc wiary*, zaczerpnięty z jednego z jego wierszy, a należący do tradycji mistycznej.

Trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek antologię naszej poezji bez wielkich romantyków. Sposobność, by sięgnąć do tej epoki była wręcz oczywista. W 1998 roku przypadło dwustulecie urodzin Adama Mickiewicza. W tym też roku

Jan Paweł II ogłosił encyklikę *Wiara i rozum*. Wybrałem z dokonań autora *Dziadów* utwory religijne, dając całości tytuł jednego z nich – *Rozum i wiara*. Byłem przekonany, że tytuły te, choć tak odległe w czasie, w przededniu Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa po prostu się dopełniają.

W związku z tą wielką rocznicą podjąłem pracę na dziełem Franciszka Karpińskiego. Przygotowałem w Białymstoku ozdobną, stylizowaną na starodruk dwutomową edycję: wybór utworów poety i książkę o nim *Obsypany Twymi dary...* ze wstępem Metropolity Białostockiego abp. Stanisława Szymborskiego jako daru Ojcu Świętemu. Przy tej sposobności osobny tom autora *Pieśni nabożnych* przeznaczyłem do serii *Z listkiem*.

O ile zbiór Mickiewicza ułożył mi się niejako sam, to naprawdę wiele czasu

zajął mi przygotowanie tomu Juliusza Słowackiego *Przed Pańską błyskawicą* (2000). Trud wynagrodziła mi niezapomniana rozmowa z Krzysztofem Kolbergerem, który na krótko przed swoją jakże przedwczesną śmiercią zwrócił się do mnie o zgodę na przygotowanie spektaklu na podstawie tej książki, opartego zarówno na wierszach, jaki i moim eseju.

W Roku Wielkiego Jubileuszu przygotowałem też wybór wierszy i pieśni bodaj najbardziej zapomnianego poety, ks. Karola Antoniewicza. Ilu z nas śpiewając *Chwalcie łąki umajone, W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie* czy *Biedny, kto Ciebie nie zna od powicia*, wie, że napisał je niezwykły kapłan, który swoimi kazaniem – wyciszał krwawą rabację galicyjską...

# CZAS ZMIAN

Myszę, że najbardziej charakterystycznym słowem określającym naszą epokę jest słowo „zmiana”.

Oczywiście mówimy o rzeczywistości osób i społeczeństw, która zawsze towarzyszyła człowiekowi. Nikt nie wchodzi dwa razy do tej samej rzeki! Co kilka lat wymieniają się komórki w naszym organizmie. Zawsze upowszechniały się nowe wynalazki, wpływając na życie ludzi oraz zmieniały się obyczaje. 150 lat temu, człowiek znał maszynę parową i po II wojnie światowej stykał się z maszyną parową. Dziś, i w technologii, i w zachowaniach społecznych gruntowne zmiany zachodzą w skali dziesięciu lat.

Ponadto najczęściej nie rozumiemy tego, co czynimy: zanim opiszemy i naukowo ocenimy owoce zjawisk społecznych, już następują nowe zachowania, nowe technologie. Zanim poznamy do końca zdrowotne skutki lotów kosmicznych, grupa przyjaciół zrobi zrzutkę i polecą, nie pytając nikogo o zdanie.

Mamy do czynienia z potężną i rosnącą ilością nowych zjawisk, nad którymi nikt już nie panuje, może poza wąską grupą ekspertów, których tajemna wiedza należy do korporacji. Na produkcji sztucznych zapachów i smaków używanych przy obróbce żywności, zna się wąskie grono wtajemniczonych osób, a owoc ich pracy dociera do wszystkich ludzi na globie ziemskim. A kto umiałby dociec, co dzieje się na potężnych serwerach wielkich operatorów internetowych. Pęd przekształceń nie ogranicza się do technologii, obejmuje relacje społeczne, obyczaje, wyznawane wartości. Technologia umożliwia poznawanie pragnień i intencji człowieka.

Znawcy wpływu społecznego potrafią kształtować postawy i nastroje społeczne. Reklama i często wyrafinowany marketing kreuje nowe modele zachowań i uczucia polityczne. Wobec takiej władzy stopniowo kapituluje państwo, nauczyciele, lekarze, te wszystkie ośrodki, których misją powinna być troska o konkretnego człowieka. Społeczeństwo przypomina pędzący

pociąg, bez maszynisty, bez celu i bez hamulców.

Zmiany dokonywane są tak, jak gdyby osoby odpowiadające za swoje wybory życiowe przeniosły swoje prawa na instytucje i korporacje. Większość ludzi jest skłonna ufać innym, nie poświęca czasu, aby pozyskiwać wiedzę potrzebną do zajęcia stanowiska. Zabiegani, wpatrzeni w ekrany, nie mamy czasu interesować się losami tych, którzy dbają o dobro wspólne. Niepokojące jest też upowszechniające się myślenie o ludziach i zjawiskach w kategoriach statystycznych, przyjmowanie kryterium procentowego. Zajmujemy się tym, co powtarzalne i typowe, pomijamy to co wyjątkowe, piękne, czyste i święte.

Niepokojące jest dopuszczenia działań, jeśli jego negatywne skutki dotkną „zaledwie” 0,1 % osób. Dopuszczanie się prawa nakazującego działania korzystnego choćby dla miliona, lecz przynoszącego śmierć choćby jednej osoby, oznacza fundamentalne porzucenie dotychczas powszechnie wyznawanych wartości.

Jednocześnie nikt nie przyjmuje odpowiedzialności za skutki różnych przedsięwzięć, np. rosnące promieniowanie anten. Zmiany są sprawdzane w praktyce życia społecznego. Po upływie czasu, gdy pojawiają się złe owoce działań, koszty ponosi społeczeństwo. Tym, którzy wieszczą katastrofę: utratę tożsamości, psucie młodego pokolenia, odbiera się prawo do posiadania racji. Przecież zmiany ulepszają nas cywilizacyjnie, technicznie oraz jako ludzi. Jest to jednak nieuzasad-



Andrzej Frahn

Sekretarz Zarządu Oddziału Okręgowego „Civitas Christiana” w Warszawie.

niony entuzjazm. Założenie, że zmiana przynosi postęp jest fałszywe: szybciej, sprawniej i mądrzej – nie znaczy lepiej. Zanim przyjmiemy zmiany, postawmy pytanie o nasze preferencje i nasze wartości.

Czas zużyty na obecność w Internecie nie zostanie przeznaczony na ćwiczenie samodzielności myślenia, kreatywności, zdolności organizowania własnego życia, zawiązywania relacji z bliskimi.

Na koniec warto wspomnieć o takiej zmianie, do której trzeba zachęcać i wręcz uznać za konieczną oraz trwającą przez całe życie. Chodzi o nawracanie się. Trzydzieści lat temu słowo to łączono z wejściem człowieka niewierzącego do Kościoła i przyjęciem chrztu. Wierzący nie potrzebował zmiany, był po prostu wierzącym, nawet jeśli nie spełniał wymogów religijnych. Określając wiarę, wydobywano aspekt przyjęcia nauczania Kościoła. Dziś dodaje się i akcentuje osobistą relację z Chrystusem, a nawróceniem określa się trwającą do końca życia zmianę w życiu duchowym: wzrastanie w wierze, dążenie do świętości przez poznawanie i upodabnianie się do Jezusa Chrystusa.

„Celem każdej zmiany i zwrotu w życiu człowieka jest to, by przestać być tym, czym się było, a zacząć stawać się tym, czy się nie było. Zatem ta przemiana powinna nas napełniać wielką radością; ona bowiem przekształca nas z ziemskich nędzarzy w dostojników nieba, dzięki niewysłowionemu miłosierdziu Tego, który zstąpił na nasze niziny, aby nas podnieść do swych wysokich progów” – pisał św. Leon Wielki, papież.



## K U L T U R A

## Film

## Uwierz w niemożliwe – „Przyptyw Wiary”

Już 12 kwietnia do kin wchodzi nowy film produkcji DeVona Franklina, twórcy „Cudów z nieba”. To niesamowita opowieść o tym, że wiara i miłość matki jest silniejsza niż wszelkie przeciwności losu.

Film oparty jest na prawdziwej historii matki. Kiedy adoptowany syn Joyce Smith wpada do skutego lodem jeziora w Missouri, wydaje się, że sprawa jest przesądzona. Choć John nie daje oznak życia, Joyce nie traci nadziei. Jej głęboka wiara inspirowała jej bliskich do modlitwy o wyzdrowienie chłopca, mimo iż doświadczenie i fakty naukowe nie pozostawiają złudzeń. „Przyptyw wiary” to pasjonujący przykład, jak wiara i miłość potrafią przenosić góry, a czasem nawet czynić cuda.

– Dla mnie niezwykle przejmującym aspektem i jednym z powodów, dla których chciałem zrobić ten film, była opieka, jaką cała społeczność otoczyła Johna. To jest współczesna opowieść o zmartwychwstaniu. Bóg czyni cuda każdego dnia, lecz czasem jesteśmy tak skupieni na prozie życia, że ich nie dostrzegamy. Jestem przekonany, że historia Johna i Joyce Smith oraz pastora Jasona przypomni ludziom o tym, że cuda nadal się zdarzają. Przypomni nam o sile modlitwy – wyznaje DeVon Franklin, producent filmu.

Na ekranach kin widzowie będą mieli okazję zobaczyć niesamowitą obsadę. Dwukrotnie nominowana do Złotego Globu oraz nagrody Emmy – Chrissy Metz (Joyce Smith). Briana Smitha zagrał Josh Lucas, którego kariera filmowa rozpoczęła się przypadkowo podczas zdjęć do skromnego kanadyjskiego filmu. W Pastora Jasona Noble’a wcielił się uznany aktor Topher Grace, natomiast Johna Smitha zagrał Marcel Ruiz.

Motywy przewodnie filmu to miłość matczyzna, relacje rodzinne, siła wiary i wspólnej modlitwy, wartość wsparcia społecznego i współpracy, a także pokora wobec Boga i poddanie się Jego woli. Ten film koniecznie trzeba obejrzeć. Film, który porusza do głębi, wywołuje silne emocje, lecz jednocześnie daje siłę. Uczy otwartości na innych i pokazuje, że każdy głos się liczy, że trzeba walczyć.



## Wystawa

## Przenieś się do czasów Jezusa

Od 29 marca 2019 roku, dzięki wyjątkowej wystawie można przenieść się do Jerozolimy za czasów Jezusa. „Śladami Jezusa” to wysokiej jakości oferta kulturalna, która łączy edukację z ewangelizacją. Ekspozycja będzie czynna do 9 czerwca bieżącego roku.

Wystawa „Śladami Jezusa” jest interaktywną podróżą do Jerozolimy sprzed 2000 lat. Dzięki porywającej narracji i spektakularnym multimediom, można znaleźć się w centrum wydarzeń Wielkiego Tygodnia, który zmienił historię świata. Narratorem wystawy jest wybitny aktor Piotr Fronczewski, a opiekunem merytorycznym franciszkanin o. Narcyz Klimas OFM, ekspert w tematyce Bożego Grobu, służący od 20 lat w Jerozolimie.

– Wystawa została zaprojektowana tak, by przemawiać zarówno do umysłu, jak i serca. Dostarcza wiedzę i oferuje duchowe przeżycie. Zwiedzający będą mogli między innymi stanąć u stóp Golgoty, poznać historię Bożego Grobu, obejrzeć wyjątkowe obiekty związane z życiem Jezusa i pomyśleć o swojej roli w tej opowieści. Ta wystawa to dobre uzupełnienie wielkopostnych rekolekcji – mówi Krzysztof Noworyta ze studia kreatywnego Tengent, które jest producentem i pomysłodawcą wystawy.

Wystawa kierowana jest do szerokiej grupy odbiorców, zarówno do młodzieży wczesnoszkolnej, jak i seniorów. To projekt misyjny, który jak najbardziej potrzebny jest w dzisiejszych czasach.

Realizatorem jest studio kreatywne Tengent – zespół doświadczonych twórców (realizacja m.in. wystawy Muzeum Historii Polski czy filmu „Miasto ruin”).

WYSTAWA MULTIMEDIAŁNA

# ŚLADAMI JEZUSA

Podróż do źródeł chrześcijaństwa

narrator:  
Piotr Fronczewski

29.03-09.06.2019

Wystawa czasowa  
Świątynia Opactwności Bożej  
Wilanów, Warszawa  
Bilety w kasie i na stronie:  
www.sladamijezusa.pl  
Informacja telefoniczna: 577 131 440

Otwarte codziennie  
poniedziałek - piątek:  
9:00 - 20:00  
sobota - niedziela:  
9:00 - 21:00

Organizacja: TENGENT

Partnerzy:

Patronat medialny: **Trojka** TELEWIZJA POLSKA, **TVP2** TELEWIZJA POLSKA, **KAI**

Honorowy patronat nad wystawą objęli: ks. kard. Kazimierz Nycz – metropolita warszawski, ks. bp Romuald Kamiński, o. Francisco Patton ofm – kustosz Ziemi Świętej oraz ks. prof. dr hab. Stanisław Dziekoński – rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Urząd Dzielnicy Wilanów.

**Ekspozycja znajduje się w świątyni Opactwności Bożej w Warszawie, przy ul. Księdza Prymasa Augusta Hłonda 1. Czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-20.00 oraz od soboty do niedzieli 9.00-21.00. Czas przejścia wystawy to ok. 45 min. Bilety (na konkretną godzinę) są dostępne na stronie: [www.sladamijezusa.pl](http://www.sladamijezusa.pl) oraz u partnerów eventim i eilet.**

## Zakątek zieleni

**J**uż czas rozpocząć nowy sezon balkonowy i obsadzić skrzynie roślinami kwitnącymi. W tegorocznej ofercie nie brakuje kwitnących nowości, pomimo to wiele osób stawia na sprawdzone gatunki i decyduje się na zakup pelargonii oraz surfinii. Co roku w sprzedaży pojawiają się nowe odmiany tych roślin i wciąż potrafią zaskoczyć pokrojem, barwą czy kształtem kwiatów. Szeroki wachlarz odmian pelargonii i surfinii daje wiele możliwości aranżacji, więc monotonia na balkonie czy tarasie z pewnością nam nie grozi.

Pelargonie i surfinie od lat królują na polskich balkonach i tarasach a swą popularność zawdzięczają długiemu i obfitemu kwitnieniu. Śmiało można uznać je za prawdziwe królowe balkonów, które uwielbiają „kąpać się” w promieniach słońca. Jednakże osiągnięcie sukcesu jest uzależnione od kilku ważnych czynników.

Pamiętajmy, aby rośliny kupować u sprawdzonych producentów, a przed zakupem dokładnie obejrzyć sadzonki. Powinny one posiadać wiele pąków, być zdrowe i dobrze rozkrzewione, nie kupujemy roślin bardzo rozwiniętych, najlepiej, gdy posiadają tylko kilka otwartych kwiatów.

Na sukces w uprawie roślin balkonowych wpływa wiele czynników. Jednym z nich jest odpowiedni dobór doniczki. Pojemnik powinien przede wszystkim posiadać otwory odpływowe. W ten sposób nadmiar wody swobodnie wypłynie do podstawki i nie dojdzie do gnicia korzeni. Otwory wpłyną również na lepsze napowietrzenie bryły korzeniowej. Na balkonach nasłonecznionych zaleca się w miarę możliwości sadzić rośliny w donicach ceramicznych, które dużej utrzymają wilgoć w podłożu, donice z tworzyw sztucznych i metalu, szybko się nagrzewają.

Na dnie pojemnika, w którym planujemy posadzić młode rośliny powinna znaleźć się kilkucentymetrowa warstwa drenująca. Najlepiej wykonać ją ze żwiru, keramzytu bądź potłuczonej

ceramiki. Przed posadzeniem wskazane jest namoczenie bryły korzeniowej przez kilka godzin w wodzie. W ten sposób korzenie pobiorą wystarczającą ilość płynu i będą bardziej elastyczne. Roślina powinna być posadzona na tej samej głębokości, na jakiej rosta poprzednio. Zaleca się zachować ok. 25 cm odstępu pomiędzy sadzonkami. Szczególnie ważne jest to w przypadku pelargonii, którym nie sprzyja zbyt gę-



ste sadzenie. Brak przepływu powietrza między roślinami może skutkować pojawieniem się licznych chorób grzybowych na ich liściach i pędach. Przyczyną chorób może być także zeszlizowane zainfekowane podłoże. Dlatego zaleca się coroczne stosowanie świeżej ziemi oraz dezynfekcję pojemników, których używaliśmy w poprzednim sezonie. Najlepiej dokładnie umyć je w gorącej wodzie z dodatkiem ogrodowego mydła potasowego.

Do innych czynników, które istotnie wpływają na kondycję roślin zalicza się: nadmierną wilgotność podłoża, przenawożenie lub brak nawożenia. W przypadku upraw balkonowych należy pamiętać, że tylko regularnie nawożenie gwarantuje szybki wzrost, zdrowy wygląd liści i kwiatów oraz długie i obfite kwitnienie. Ponieważ nowe podłoże, w które sadzimy rośliny jest zasobne w substancje odżywcze, pierwsze nawożenie po przesadzeniu roślin przeprowadzamy dopiero po upływie tygodnia, gdy sadzonki się ukorzenia.

Zaleca się kupowanie nawozów przeznaczonych do konkretnej grupy roślin, których skład dostosowany jest do indywidualnych potrzeb danego gatunku. Szczególnie ważne jest to w przypadku surfinii i petunii. Mają one dużo większe zapotrzebowanie na łatwo przyswajalne żelazo, które konieczne jest do ich prawidłowego wzrostu i kwitnienia. Z płynnym nawozem Florovit Mikroflora 3w1 przeznaczonym do wszystkich rodzajów roślin kwitnących, nawożenie jest skuteczne, proste, a efekty widoczne będą już po kilku tygodniach. Wystarczy zalecaną ilość nawozu rozprawić w wodzie i regularnie podlewać nią rośliny. Doskonale sprawdzi się on też w nawożeniu innych kwitnących roślin balkonowych np. fuksji, werbeny, petunii, aksamitek czy niecierpków. Płynne nawozy Florovit Mikroflora 3w1

są niezwykle wydajne, butelka 1 kg wystarczy średnio aż na ok. 100 l roztworu do podlewania.

Wydawałoby się, że uprawa roślin na balkonie to nic trudnego. Jednak aby nasz mały zakątek zieleni obsiany był kwiatami od wiosny do jesieni, rośliny trzeba otoczyć troskliwą opieką. Oprócz regularnego podlewania i nawożenia warto pamiętać o usuwaniu przekwitłych kwiatostanów i uszczykiwaniu pędów. Wpłynie to na ich lepsze rozkrzewienie i wytworzenie nowych pąków kwiatowych.

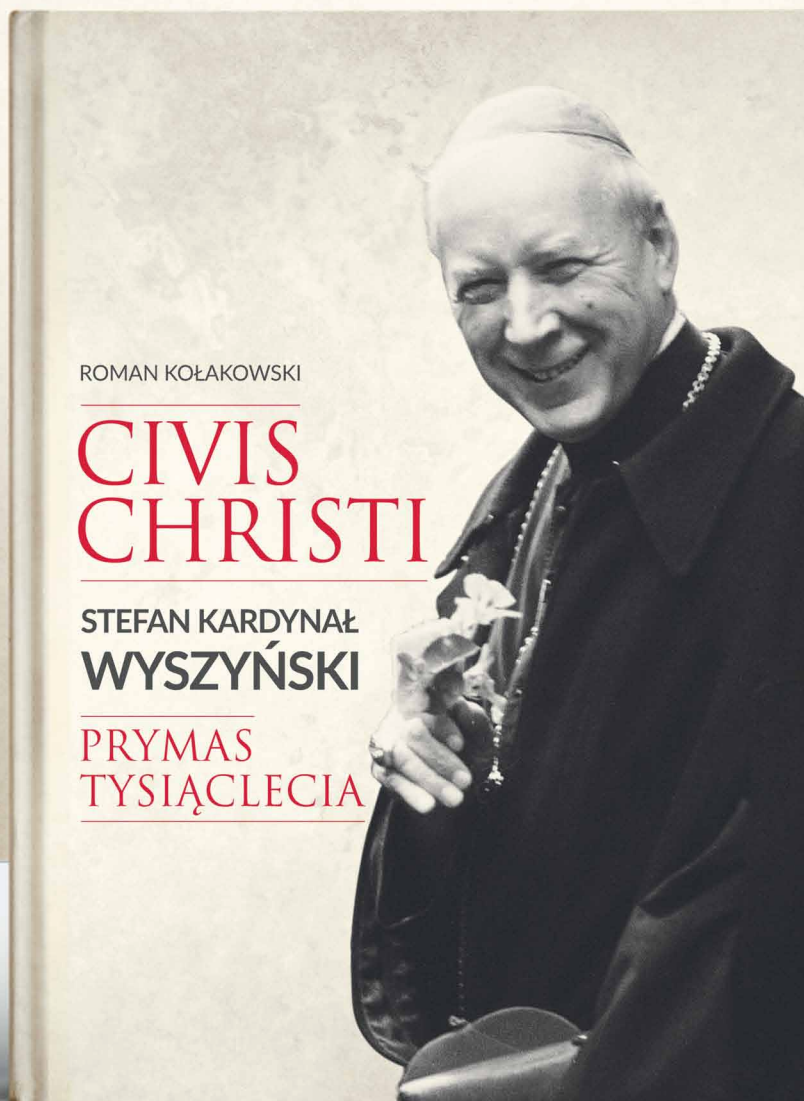


# CIVIS CHRISTI



STEFAN KARDYNAŁ  
WYSZYŃSKI

Muzyczna opowieść o życiu  
i kapłańskiej postudze  
Stefana Kardynała Wyszyńskiego



[www.iwpax.pl](http://www.iwpax.pl)

